

Głos Wybrzeża

GDAŃSK - GDYNIA - ELBLĄG

Nr 227 (14 263) 1 2
Nr indeksu 35029 X PL ISSN 0137-9194

Nakład 40 800 egz.

Sobota 30 września, niedziela 1 października 1995 r.

Cena 50 gr/5000 zł



96-26
41-93-93 47-68-68

Tylko w konkursie Neptun TAXI
otrzymasz za darmo NEPTUNA
wykonanego ze szczerzego złota
Taniej 20 %
Dodatkowo KONKURS

Przewaga 4 głosów zdecydowała w piątkowym głosowaniu w Sejmie o odrzuceniu prezydenckiego weta wobec ustawy, która zmienia przyszłoroczne zasady waloryzacji emerytur i rent. Za ponownym uchwaleniem ustawy głosowało 281 posłów, 133 było przeciw, a 1 wstrzymał się od głosu. Większość 2/3 wymagana do odrzucenia weta wynosiła tego dnia 277 posłów.

Zaden z posłów nie głosował za odrzuceniem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z konstytucją ustawy z kwietnia ub.r. o metodach kształtowania wynagrodzeń i środków na wynagrodzenia przez podmioty gospodarcze, zwanej ustawą neopoplkową. Za przyjęciem orzeczenia głosowało 397 posłów, a 1 wstrzymał się od głosu.

W ocenie przewodniczącego NSZZ "Solidarność", za reelekcją obecnego prezydenta opowiada się co najmniej 30 proc. zwiaźkowców.

"Wyberzemy kandydata zdolnego po zwycięstwie w wyborach prezydenckich poprowadzić cały obóz postsolidarnościowy do zwycięstwa w następnych wyborach parlamentarnych" - powiedział.

Świat

Sztab Generalny Sił Zbrojnych FR opracował projekt nowelizacji doktryny obronnej Rosji, przewidujący m.in. możliwość rozmieszczenia taktycznych rakiet jądrowych na terytorium Białorusi, enklawy kaliningradzkiej i na okrętach rosyjskiej Floty Bałtyckiej w wypadku wejścia Polski i innych krajów Europy Środkowej do NATO - utrzymuje "Komsomolskaja Prawda".

Masowiec PZ.M m/s "Łomża", który 27 bm. wieczorem doznał niebezpiecznego przebiegu i wybrzeża Danił w drodze ze Szwecji do Casablanki, znajduje się już w szwedzkim porcie Goeteborg.

W sondażu Gallupa dla gazety "USA Today" i telewizji CNN przeprowadzonym bezpośrednio po ogłoszeniu przez miliardera z Teksasu Rossa Perota planów utworzenia w Stanach Zjednoczonych trzeciej ogólnokrajowej partii jako wyznacznika dla republikanów i demokratów, prawie połowa ankietowanych Amerykanów przychylnie odniosła się do perspektywy powstania takiej niezależnej formacji.

Ważna u biznesmenów

Przeciwno majsterkowaniu

Gościem gdańskich biznesmenów był wczoraj prezydent RP Lech Wałęsa. W sopoćkim pałacyku Hestii prezydenta powitał prezes Gdańskiej Izby Gospodarczej, Zbigniew Canowicki.

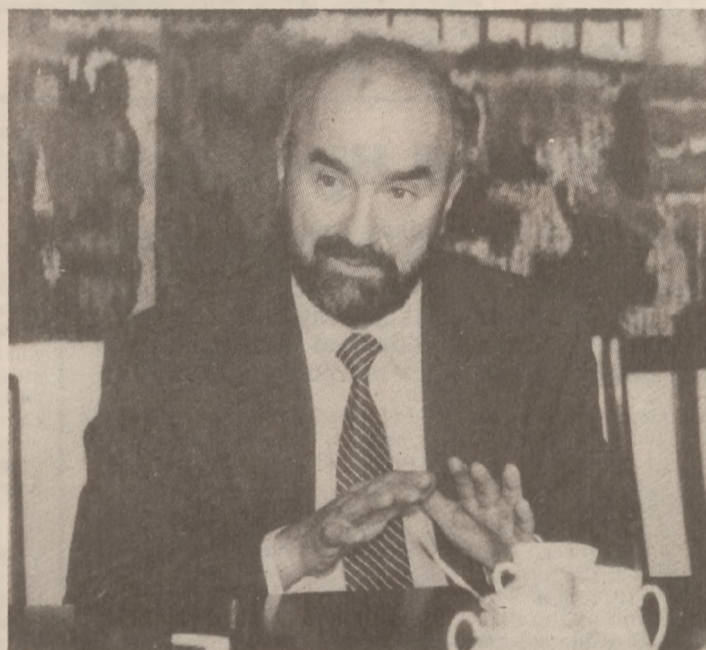
Sprawność systemu gospodarczego - powiedział Lech Wałęsa - zależy od jasnych stałych reguł gry. Przedsiębiorcy muszą wiedzieć jakie będą podatki, ile kosztować będą kredyty, a kolejne rządy majstrują przy systemie gospodarczym, wciąż go zmieniają. Jestem przeciwnikiem takiego majsterkowania, przeciwnikiem zmiennych reguł gry.

Głos dnia

"Nie pozwolę, by ktoś wykorzystywał materiały prokuratorskie do dezawuowania swoich przeciwników w kampanii prezydenckiej".

JERZY JASKIERNIA, minister sprawiedliwości.

Na różne Głosy



Przed którą kontrowersyjną umową zastanawiałby się pan dzisiaj? (Inf. w.)

Przed żadną, bo ja nie widzę kontrowersyjnych umów. Np. Saur i sprawa wody. Przez kilkanaście lat piłyśmy zatrutą wodę. W ciągu dwóch lat ona ozdrowiała.

"Jestem ofiarą demokracji" - z Franciszkiem Jamrozem, b. prezydentem Gdańska rozmawia Ryszarda Wojciechowska - str. 3.

Fot. Maciej Kosycarz

- Jeśli dyrektora nie ma w stoczni, to znaczy, że jest w banku
- Temat na dziś: Trzeba budować szybciej

1000 statków w zamkniętym portfelu

W ciągu minionych 50 lat liczba statków zbudowanych przez Stocznice Gdańską S.A. zbliżyła się do 1000 jednostek, zamówionych przez różnych armatorów. Zakład przeżywał też wloty i upadki, próbowano go też "zaorać" i zlikwidować.

(Inf. w.) - Jeśli kiedyś dyrektor stoczni musiał przesładywać na nie kończących się naradach w wiadomym domu, to teraz bardzo często przebywa w bankach, żeby uzyskać środki na finansowanie budowy statków - powiedział Ryszard Goluch, naczelny dyrektor i prezes zarządu Stoczni Gdańskiej S.A. podczas wczorajszej konferencji prasowej, zwołanej z okazji 50-lecia zakładu.

R. Goluch podkreślił, że w dalszym ciągu nie jest rozwiązana sprawa finansowania budowy

statków. Wprowadził wiele zmian, które miały być lepsze, gdyż tworzone są konsorcja bankowe, jednak wiele zachodu wymaga zbudowania takiego konsorcjum. Pojedyncze banki są zbyt słabe, żeby podołać tak wielkim kosztom. Niemniej 9 statków zostało już objętych tą formą finansowania, natomiast odnośnie finansowania kolejnych - trwają rozmowy z bankiem PKO SA.

Jednym z najważniejszych problemów, z którymi musi się uporać stocznia, jest konieczność

zwiększenia wydajności pracy, a to oznacza, że powinno nastąpić skrócenie cyklu budowy statków.

Obecnie w portfelu zamówień spółki znajdują się kontrakty na 26 statków, wartości 810 mln dolarów. Ponadto uprawomocniają się umowy na dalsze 5 jednostek wartości 170 mln dolarów i trwają rozmowy odnośnie kontraktacji następnych statków za 300 mln dolarów.

Również wczoraj odbyło się - towarzyszące jubileuszowi - wodowanie kadłuba pierwszego z serii sześciu masowców, określanych jako "open hatch". Są to statki zakontraktowane przez armatorów: duńskiego, niemieckiego i kanadyjskiego. Zwodowana jednostka ma prawie 49 tys. ton

nośności i może również przewozić kontenery. Armatorem statku jest duńska firma żeglowna The East Asiatic Company Ltd.

Masowiec ma prawie 200 m długości i ok. 31 m szerokości. Będzie rozwijać prędkość rzędu 14,5 węzła. Statek ma 5 ładowni do przewozu zarówno ładunków masowych, jak i pakietów drewna oraz kontenerów. Wśród urządzeń pokładowych uwagę zwracają 4 elektrohydrauliczne dźwigi, każdy o uniesie 35 ton i wysięgu 35 m.

W uroczystości wodowania statku uczestniczył również Lech Wałęsa, prezydent RP, który później spotkał się ze stoczniciwami oraz armatorami.

Dzień otwarty koszar

Ale lufa!

...Krzyżały dzieci na widok wojskowej armaty. Można było dotknąć, wsiąść, tylko strzelać nie pozwalano. Tu jest bardzo fajnie - mówiła 10-letnia KASIA ZDROJEWSKA, bujająca się na wojskowej linii z toru przeszkód. 14-letni ANDRZEJ KMICIŃSKI twierdził, że jemu najbardziej podoba się uzbrojenie. - Teraz to może chciałbym pojechać do wojska, ale jak dorosnąć mogę zmienić zdanie - odrzekł rezolutnie.

(Inf. w.) Te obrázky można było wczoraj zauważyć w Gdańskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej przy ul. Słowackiego, która miała dzień otwarty. Chwilami, w salach zwłaszcza z bronią i sprzętem wojskowym pękalo w swach. Dla zmarności w namiocie połowym była grochówka. To jednak - jak się okazało - nie jest ulubiona zupa dzieciaków...

Sztandaru trzeba strzec jak oka w głowie. To symbol dla jednostki. Jego utrata może prowadzić nawet do jej rozwiązania - mówił nam wczoraj płk Andrzej Wołowicki, dowódca I Gdańskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Jednostka ma

dzisiaj wielkie święto - poświęcenie sztandaru. Na uroczystości zapowiedzieli się m.in. prezydent RP Lech Wałęsa i wojewoda gdański Maciej Płazyński.

Wojewoda stał też na czele specjalnego komitetu, który miał za zadanie znaleźć środki na zakup sztandaru. Bo nie jest to tanie przedsięwzięcie. Kosztuje kilkadziesiąt milionów starych złotych. Ale zarówno zakłady pracy, biznesmeni jak i kombatanci dokładali swoje finansowe cegiełki - każdy tyle, ile mógł albo chciał.

Cała sobotnia uroczystość będzie miała miejsce przed Dworem Artusa, o godz. 11.

Wcześniej odbędzie się msza święta w Bazylice Mariackiej.

I Gdańska Brygada Obrony Terytorialnej została utworzona na podstawie zarządzenia szefa Sztabu Generalnego WP w 1993 roku w miejsce zlikwidowanej 7 Brygady Obrony Wybrzeża. Pozostały po niej tylko niebieskie berety. Powstawanie tych brygad obrony terytorialnej spowodowane było koncepcją nowej doktryny obronnej. Terytorium to woj. gdański. Żołnierze są tylko z regionu gdańskiego. Jest bowiem dowiedzione - mówi płk Wołowicki, że żołnierze lepiej broni swojej najbliższej "ojczyzny". Duch bojowy jest wówczas lepszy.

W czasach pokoju jesteśmy bardzo przydatni - dowodzi pułkownik, dodając, że żołnierze są wszędzie tam, gdzie się ich potrzebuje, podczas ostatniego "potopu" na Niedzwiedniku i wczesniejszego pożaru w Hall Stoczni Gdańskiej. Zawsze gotowi do pomocy.

RYSZARDA WOJCIECHOWSKA

Pierwsza medyczna

5 minut przed 50-leciem AMG

(Inf. w.) W połowie przyszłego tygodnia rozpocznie się uroczystości obchodów 50-lecia Gdańskiej Akademii Medycznej - pierwszej w Polsce samodzielnej uczelni medycznej podległej Ministerstwu Zdrowia. W tym celu Ryszard Goluch, dyrektor AMG, odbył wczoraj konferencję prasową. Przygotowania do obchodów 50-lecia - powiedział rektor AMG i zarazem przewodniczący Komitetu Organizacyjnego prof. Zdzisław Wajda - to ponad rok społecznej zaangażowania i wyłożonej pracy wszystkich członków Komitetu Organizacyjnego oraz zycielowej współpracy przyjaciół AMG, w tym sponsorów, dzięki którym uda się program zrealizować.

Szczegółowy tego programu zaprezentowali wczoraj członkowie komitetu: prof. prof. Marek Grzybiak, Wiesław Makarewicz, Jerzy Krechniak, Stanisław Mazurkiewicz, dr med. Jerzy Kosak, Sławomir Bautembach - dyrektor AMG oraz Józefa de Laval - kierująca Biblioteką Akademii Medycznej. Znalazły się w nim m.in.: sesja historyczno-naukowa, uroczystość nadania

tytułu doktora honoris causa profesorowi Paolo Bruniumu z Uniwersytetu w Ankonie, centralna inauguracja nowego roku akademickiego, w której udział weźmie rektorzy wszystkich uczelni medycznych w kraju z przedstawicielami "swotich" studentów, liczne wystawy oraz imprezy studenckie. Z okazji 50-lecia ukazała się przepiękna i niezwykle starannie wydana czująca dziejów AMG, pióra wybitnego historyka medycyny, również gdańskiego profesora, Eugeniusza Stenkowskiego. Wspomnienia z minionych lat, a także zapomniane już częściowo fotografie, znajdują też wszyscy zainteresowani - głównie absolwenci licznych roczników, którzy zjadą do Gdańska z różnych stron kraju i świata - w 4 to-mach "Annales Academiae Medicae Gedanensis". Prawie gotowych jest już 45-minutowy film pod tyt. "Vivat Akademia", w którym znajdują się archiwalne zdjęcia z pierwszych operacji kardiologicznych.

(Jog)

Proces policjantów z Pruszcza

Zezna wszystko?

- Byłem tak szczęśliwy na przesłuchaniu, że zostałem zwolniony z zarzutów, że nie wylejną mnie z pracy i że poprawiła się moja sytuacja rodzinna, więc mógłbym zeznać wszystko w tej sytuacji - powiedział w piątek policjant, zeznający jako świadek w procesie przeciwko dwóm innym policjantom z Pruszcza oskarżonym o przyjęcie znacznych korzyści materialnych.

(Inf. w.) W śledztwie Jacek M. zeznał, że w czerwcu 1993 r. na prośbę jednego z oskarżonych, Wiesława S., sporządził nowy protokół z przesłuchania mieszkańca podejrzanego o udział w napadzie rabunkowym mieszkacza Pruszcza Mariusza M. Podczas przesłuchania znalazłono druki tymczasowych dowodów rejestracyjnych in blanco, co zostało wpisane do protokołu. Potem Wiesław S. poprosił go o sporządzenie innego protokołu, w którym nie wspomniany o tym fakcie.

Oskarżony, w owym czasie szef pruszczańskiej sekcji PG, sugerował, że w zamian za to Mariusz M. może dostarczyć policyjnym cennych informacji ze świata przestępczego. Natomiast Mariusz M. w śledztwie oskarżył

Wiesława S. o przyjęcie łapówki za zwrot dokumentów i zatuszowanie sprawy.

Przed sądem Jacek M. zaskarżył się brakiem pamięci. Sugerował też, że pierwszy, wycofany protokół nie miał charakteru służbowego, a stanowił jedynie brudnopis. Nie potrafił jednak wyjaśnić dlaczego figuruje na nim podpis matki Mariusza M., obecnej przy przesłuchaniu, ani w jaki sposób te "notatki" trafiły do rąk Mariusza M.

Oskarżonym zarzuca się przywłaszczenie, w tej i innych sprawach, co najmniej 316 mln starych zł. Obaj nadal pracują w policyi.

DARIUSZ SZRETER

Kto wie, co by było dzisiaj, gdyby jeszcze trochę potrawa ta zapoczątkowana przez Wilczka i Rakowskiego likwidacja...

PRZED grudniem 1970 była to po prostu wielka firma, socjalistyczny mołoch, zatrudniająca gromadę chłopaków nagnanych ze wsi, przyczynonych do zawodu. Nie było tu żadnej polityki - konstataje Zbigniew Szczypiński, socjolog, który pracuje w Stoczni Gdańskiej, wtedy im. Lenina, podjął w sierpniu 1963. Był zatrudniony w szwie powstającej Pracowni Psychologii i Socjologii Pracy. Nazwa tej komórki ulegała zmianom. Zmieniło się też stanowisko, które Szczypiński zajmował. W marcu 1970 został szefem kadr. Zgodził się na rok, bo chciał zobaczyć, jakie jest praktyczne zastosowanie analiz wychodzących ze wspomnianej pracowni.

Z grudnia 1970 zapamiętał niewiele. Przede wszystkim spotkanie w stocznym Zakładzie Transportu po ogłoszeniu przez rząd podwyżek cen żywności. Podwyżki miały wejść w poniedziałek, a więc spotkanie odbywało się pod koniec tygodnia, który go poprzedzał. Jakaś kobieta wstała i płacząc mówiła, że za Niemców było lepiej. Pewnie, że to przesada. Ale jednak wypowiedź ta oddawała poziom napięcia skumulowanego w ludziach.

Ryszard Goluch zaczynał jako starszy w roku 1946. Stocznia Gdańska jeszcze wtedy nie istniała. Były Stocznice nr 1, 2 i 3. Ta jego nosiła nr 2. W 1970 kierował słusami okrętową. Członkiem zakładowej organizacji partyjnej na jej wydziale był sam Stanisław Kotociel, wtedy wicepremier. On to w sobotę 12 grudnia obsługiwał otwarte zebrań, mające przekonać o konieczności wprowadzenia podwyżek. Ludzie nie bali się, szczerze wyrażali swój brak akceptacji. W poniedziałek na nastędnym wydziale, liczącym ok. 1400 pracowników, podczas przeprawy śniadaniowej uformował się pochód i ruszył pod dyrekcję.

Jan Łabęcki, spawacz, do stoczni przyszedł w 1965 roku, bo nie dostał się do marynarki handlowej.

W grudniu 1970 pracował na Wydziale K-2, którym kierował Klemens Gniew. - Byłem wtedy po

przez pracowników "Czerwona Obrona" rezydował Igor Sawiński. Podobno ta zmiana szefa w tamtym momencie była szczerem w nie-szczęściu, bo Sawiński nie miał żadnego kontaktu z załogą. Jak go charakteryzuje Szczypiński, widział numer ewidencyjny a nie człowieka.

Zaczek potrafił rozmawiać z pracownikami, chociaż wtedy brakowało tego rodzaju doświadczeń. Otworzył okno i przemówił do zebranych na placu. Okazało się, że trzeba za-instalować mikrofon i nagłośnienie.

władzy. Zwolennicy zmiany ekipy uznali, że ofiary, które padły w bramie Stoczni Gdańskiej w środę, szesnastego, to za mało, aby osiągnąć oczekiwany rezultat. Dlatego w czwartek rozstrzelano Gdynię.

A potem padło sławetne "pomoczenie". No i w ramach budowy "Drużej Polski" stocznia dostała pieniądze na modernizację wydziałów kadłubowych, na pochylnicę, ich udźwignienie itp. Dostała też telefon wu-żecz, z którego można się było dowiedzieć do każdego z ówczesnych

z brzydki Łabęckiego, członek Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża.

Dlaczego zdarzyło się to w Stoczni? Socjolog uważa, że jedną z przyczyn mogła być liczebność załogi - wtedy 18 tysięcy ludzi, z firmami współpracującymi - 24 tysiące. Jedenaście tysięcy pracowników zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji. To dawała umundurowana i quasi uzbrojona, w drelichach, hełmach, w butach z noskiem oku-tych stała. Dawało to poczucie - je-

steśmy razem, jesteśmy siłą. Przy czym byli bogatsi o Grudzień 1970, o wiedzę, czym gróź wyjsze za bramę, na ulicę. Jeszcze młodzi, a już doświadczeni. I to wszystko wtopione w duże skupisko zakładów, w mieście portowym, a więc bardziej otwartym na to, jak się żyje na Zachodzie.

Gołowość partyjna

Z badań nastrojów prowadzonych przez stoczniove Biuro Analiz Społecznych znacznie wcześniej można było odczytać zapowiedź kolejnego przesłania, i że może je zainaugurować ta właśnie firma. Oczywiście, nie było żadnej pewności. A tym bardziej niż nie przewidywał końcowego efektu - całkowitej zmiany ustrojowej.

Mateczka stoczni

właściwej, roboczarskiej stronie - opowiada. - Razem z Gniewem należało do ścisłego grona komitetu strajkowego. Pełniliśmy dyżury. Chodziłem za murem z taką ucieką z kabla pyta. Za murem czekało wojsko i milicja. Baliśmy się, że mogą przetrząsnąć. Komitet strajkowy po wielu głosowaniach doszedł do wniosku, że niebezpiecznie będzie wybierać kogokolwiek na przewodniczącego. Zatem reprezentował nas dyrektor Zaczek, mądry człowiek, wykształcony, elastyczny, na tamte czasy wzorcowy. Przy tym miał miar, bo był ludzki. To on kursował między stocznia i komitetem wojewódzkim partii.

Ludzie nazywali dyrektora "Misiem z okienka", nie bez nuty sympatii. Zdaniem Szczypińskiego, mogło to zaważyć na tym, że stoczniovcy się specjalna centrala. Podobno na Wybrzeżu taki telefon, oprócz sekretarza KW PZPR i wojewody, miały tylko dwa zakłady, oba doświadczono krwawo w grudniu 1970 - Stocznia Gdańska im. Lenina i gdyniska - Komuny Paryskiej. Zdał on egzamin dziesięć lat później w sierpniu 1980, kiedy negocjatorom porozumień ze strony partyjno-rządowej stała łączność z najwyższym szczeblem była wprost niezbędna. Ryszard Goluch doskonale to pamięta. Był już wtedy w Stoczni Gdańskiej pierwszym zastępcą dyrektora. Dyrektorem na-czelnym był wspomniany wcześniej Klemens Gniew.

Telefon bez tarczy

Strajk w grudniu 1970 był skurczem fizjologicznym - mówi obrazowo. - Bez przebieg na swobody demokratyczne. Ludzie myśleli: będę głodny, nie będę w stanie żywić dzieci. Polityka zrobiła się z tego później. Stoczniovcy spalili symbol na skutek absurdu arcyarogancji władzy. To był epizod. Większym problemem tamtego czasu jest Gdynia, gdzie mieliśmy do czynienia z rozgrywką polityczną na szczytach

ne Związki Zawodowe i o ulotki rozdawane przez panią Anię w czasie przerwy śniadaniowej, która w rezultacie przeciągała się nawet o godzinę. Suwnicowa agitowała, suwnicą stała, a pod suwnicę ludzie nie mogący kontynuować pracy. - Pani Ania - mówi - kierowała się racjonalnością rewolucyjną, nam natomiast przyswiewcała racjonalność produkcyjną.

Najgłośniejszą polską suwnicową zwoził podczas jego urlopu dyrektor Słaby, któremu komorka Szczypińskiego - Biuro do Spraw Osobowych i Analiz Społecznych podlegało. W obronie pani Ani pracę stoczni zatrzymał 14 sierpnia wraz z dwoma kolegami 22-letni wtedy Jerzy Borowczak, monter kadłuba z rocznym stażem pracy,

ka nic nie chciała przekazać do centrali.

Szcypiński wstąpił do "Solidarności". Nosił wtedy w klapie dwa znaczki - solidarnościowy i partyjny, którego wcześniej nigdy nie eksponował. Wraz z grupką reformatorów działał w tzw. strukturach poziomych. - Chcieliśmy - mówi - zrobić prawdziwą socjaldemokrację. Wierzyłem, że za Kani była możliwość dokonania takiej zmiany.

W swej naiwności wierzyłem, że tamten system da się naprawić - re-lacjonuje Jan Łabęcki, którego sierpniova burza wyniosła, w miejsce Wójcika, na funkcję I sekretarza stoczniovczej organizacji partyjnej.

Przez dwie kadencje był członkiem Komitetu Centralnego. Od ro-

Dużo później pewien dziennikarz powiedział Łabęckiemu, że był po-mniejsza Mieczysława Rakowskiego na partyjnego anty-Wałęsa. Nigdy nie miał takiego poczucia. Ani też tego, że kreśli Wałęsa, co mu przypisywała Anna Walentynowicz. Z Wałęsą bezpośredni kontakt miał tylko raz, gdy zaproponował wyło-żenie w ratuszu "białej księgi", w której miały się podpisać wszystkie możliwe strony. Biskup odmówił. Lech Wałęsa słonił.

(Dokończenie na str.3)

Dziś

Człowiek urodził się wolnym, a w szczyt jest w okowach... Jean-Jacques Rousseau... 1938 - Układ monachijski...

Jutro

Imieniny obchodzą Danuta, Malwina, Remigusz... 1865 - urodził się Paul Dukas...

Pogoda

Zachmurzenie duże, w ciągu dnia opady deszczu. Temperatura od 6 do 15 st. C. Wiatr umiarkowany i silny, z kierunków zmiennych.

Redaktorzy prowadzący: ALBERT GOCHNIEWSKI, ANDRZEJ JÓZWIAK

Ruch statków

Gdańsk. Wyjście: "Grindall" (melasa), "Victory" (szynki), "Ładoga 5" (węgiel)...

Gdynia. Wyjście: "Szczecin" (kont., drob.), "Zygmunt Stary" (drob.), "Orakota" (UAM)...

Kursy walut

OLECH KANTORY. Gdańsk, Targ Drzewny 12/14. tel. 31-81-22, NOT, ul. Rajską 6...

MAX

Table with exchange rates for USD, DEM, DKK, NOK, CAD, GBP, FRF, NLG, ESP, ITL.

NBP

Srednie kursy w piątek: Dolar (100) 243.30 (-0.45), Marka (100) 171.20 (+0.40)

Giełda

Table with stock market data for WIG, WIG 20, WIRR, obroty.

Lista kandydatów w przyszłym tygodniu

Lepper i Tejkowski też?

TADEUSZ ZIELIŃSKI, LECH KACZYŃSKI I LESZEK BUBEL są kolejnymi zarejestrowanymi wczoraj przez Państwową Komisję Wyborczą kandydatami na urząd prezydenta RP...

Tadeusz Zieliński jest profesorem prawa, urzędującym rzecznikiem praw obywatelskich... Gdy zamysłaliśmy to wydanie gazety, trwała weryfikacja podpisów...

Święty Wojciech w Gdańsku

Monument czy coś mniejszego?

Święty Wojciech wysiadający z łodzi na Targu Rybnym lub Ołowiane, albo górująca nad Gdańskiem z wysokości fortów powyżej Cricolanda...

Abp. Tadeuszowi Gocłowskiemu podobają się obie wizje, choć zdecydowanie cieplej wypowiadał się o wielkim monumente... Koncepcji niewielkiego obelisku - w którym św. Wojciech, pielgrzym...

Tczew droższy

(Inf. wł.) Od 1 listopada br. droższą przejadą środkami komunikacji miejskiej w Tczewie...

Przy "kompocie"

(Inf. wł.) Rejon Dolnego Miasta w Gdańsku dosłownie przesycony jest melinami...

Maciuś w pucharku i pastowane kanapki

(Inf. wł.) Konkurencja na rynku mleczarskim jest coraz większa... Teresa Krystman - największą bołączką i piętą achillesową gdańskiego producenta...

został przebrany w nowe szaty. Dotychczas - twierdzi prezes... W ramach finansowanego przez Radę Rozwoju Rolnictwa...

szą srodę na gdańskim rynku pasty kanapkowe - puszyste, o delikatnej konsystencji... 52. urodziny obchodzi dziś Lech Wałęsa...

Sky Orunia upadnie?

Jedenastu byłych pracowników telewizji Sky Orunia złożyło w Wydziale Gospodarczym Sądu Rejonowego w Gdańsku wniosek o postawienie stacji w stan upadłości...

(Inf. wł.) Część roszczeń dotyczących zaległości w opłatach za prąd, wodę i połączenia telefoniczne w prywatnym domu...

Trójka - trzylatka

(Inf. wł.) Z okazji trzech urodzin telewizyjnej gdańskiej Trójki w niedzielę odbędzie się koncert...

Wileński Teatr Łątek w Ratuszu Staromiejskim

Powrót marionetek

- Marionetki jako narzędzie produkcji nie może pozostawać w prywatnych rękach - orzekł urzędniczy w 1950 roku i zamknęli Teatr Łątek...

(Inf. wł.) Wileński Teatr Łątek trafił do Gdańska w 1947 roku... go transformacje". Część ekspozycji wmurowano na wystawie...

Wzajemnie współpracując z naszymi wschodnimi sąsiadami - powiedział KAZIMIERZ KORONA...

Bez przejazdu

Wydział Komunikacji Miejskiej Urzędu Miejskiego w Gdańsku informuje, że nastąpi zmiany w organizacji ruchu drogowego...

Pod "Nata" u Wałęsy

52. urodziny obchodzi dziś Lech Wałęsa. W planowanym na ok. 500 osób przyjęciu na pewno nie weźmie udziału Mieczysław Wachowski...

Cieszkowski ściga w Zamościu

(Inf. wł.) W piątek Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło nazwiska 8 szefów nowo powołanych prokuratorów wojewódzkich...

Podejrzany

(Inf. wł.) Ryszard G. kierownik hali Stocznia Gdańska jest kolejną osobą, której prokurator postawił zarzut związane z tragicznym pożarem...

Żołnierz prezydenta

"Z polityką jest jak z chorobą weneryczną. Trudno się jej pozbyć, a potem trzeba się porządnie wyleczyć" - powiedział Lech Falański na spotkaniu z czytelnikami książki "Adwokat prezydenta"...

Na czwartkowe spotkanie w "Lilipucie" przyszło bardzo dużo osób. Zadawano pytania o kulisy polityki, prawnictwa, dymisji ministrów...

Szczęścia się nie kupuje, szczęście się ubezpiecza...

Na pytanie o to, na kogo będzie głosował w zbliżających się wyborach, odpowiedział że wciąż jeszcze czeka z podjęciem decyzji...

Advertisement for Andrzej Głażewski, a doctor and surgeon, with contact information for his clinic in Gdańsk.

Advertisement for Oskar Aleksander Jankau, a surgeon, with contact information for his clinic in Gdańsk.

Advertisement for Fenix, a company providing insurance services, with contact information.

Na różne Głosy

Z FRANCISZKIEM JAMROŻEM, b. prezydentem Gdańska, rozmawiali: RYSZARDA WOJCIECHOWSKA i MAREK FORMELA z „Głosu Wybrzeża” oraz KUBA URBANSKI z Radia Gdańsk.

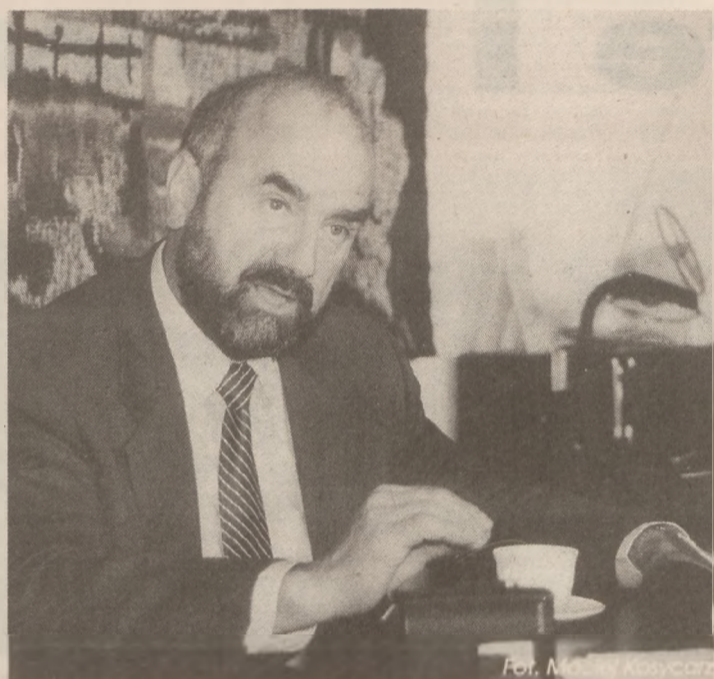
- Co u pana słychać? Czy nie tęskni pan za władzą?
 - Za władzą? O... za władzą to się nie tęskni. Ta władza to była ogromna harówka.
 - To dlaczego tak się pan upierał przy tej władzy, kiedy dwa razy próbowano pana odwołać?
 - Jak pani widzi, prezydent Posadzki bardziej się upierał. Kiedy mnie pierwszy raz próbowano odwołać, miałem 16 głosów przeciw, a on grubo ponad 20. Toż ja bym się chyba zalał.
 - I żadnej tęsknoty za władzą?
 - Wróciłem do prywatności.
 - Jest taka opinia, że w urzędzie płacą po panu. Co pan na to?

- Jak chce się dowartościować, to idę do urzędu mimo że nieraz urzędnicy płakali przede mną, ale przynajmniej widzieli wszystko. U mnie było tak albo tak, ale zawsze była decyzja.
 - Czy prawda jest, że ulokował się pan sprytnie w kilku radach nadzorczych spółek?
 - Nie, w żadnej radzie nadzorczej już nie jestem. Byłem raz w życiu, w "Politytagu" i to z ramienia Elektrociepłowni.
 - A w Parku Technologicznym i Porcie Lotniczym "Reblechowo"?
 - Byłem... rzeczywiście.
 - Kampania negatywna pańskich konkurentów obliczona na dyskredytację Jamroża była niezwykle skuteczna. Można by powiedzieć, że na pana grzbiecie koalicja rządząca dziś miastem, zdobyła większość w radzie. Jak pan ocenia taką metodę uprawiania polityki?
 - Muszę powiedzieć, że im środki przekazu bardzo w tym pomogły.
 - Ależ pan nigdy nas nie kochał.

- Wręcz przeciwnie. Zawsze dużym szacunkiem darzyłem humanistów - dziennikarzy. Natomiast stałem się ofiarą tego, że moja katedra wypadła akurat na przedmieście epoki i zmiany systemu. Po raz pierwszy była pełna demokracja. Każdy radny, każdy dziennikarz, każdy członek z ulicy mogli mówić co chcą, praktycznie bezkarnie. Do dzisiejszego dnia powtarza się bzdury np. o hall targowej, że zarząd ją sprzedał, że nie chciał dać kupcom.
 - Nie może pan tak jednak całkowicie wycofać się z odpowiedzialności za sprzedaż halli.
 - Za co? Był moment, że zarząd dysponował hallą, kiedy nie było jeszcze ustawy i wówczas zdecydowanie wyraziłmiś deklarację o sprzedaży tej halli kupcom. Dlaczego jednak zarząd nie sprzedał im tej halli?
 - W ostatniej chwili okazało się, że była błędna wycena, bo nie uwzględniono jednej kondygnacji. Wycena więc musiała ulec zmianie. A na nową kupcy nie chcieli się zgodzić. Drugi powód to działanie pani Iwony Paszek. Zaczęły jej się mylić funkcje prezesa "Kupców Dominikańskich" i likwidatora, czego najlepszym dowodem jest to, że kilka godzin przed odwołaniem jej pełnomocnik zawarł jakąś umowę przed-

Jestem ofiarą demokracji

Rozmowa z Franciszkiem Jamrożem, b. prezydentem Gdańska



wstępną przed notariuszem, mówiącą o tym, że hala będzie kupcom sprzedana. I ta umowa przez pół roku nie ujrzała światła dziennego, mimo protestów i bycia u Lecha Wałęsy. Podobno ujawili ją kupcy dopiero na drugim przetargu o hallę. Na mój zły jest to zbyt grubymi niemiernymi.
 - Wróćmy jednak do kwestii wyjściowej. Czy pana zdaniem koalicja zbudowała swoją potęgę w radzie, atakując głównie poprzedni zarząd?
 - Większość kandydatów znała działania zarządu i funkcjonowanie urzędu tylko z prasy, radia i telewizji. A obraz w jakim nas ustawiono, był naprawdę zły. Demonstracje kupców, anarchistów, wyzywające od złodziei i bandytów...
 - Ale to był rzeczywisty obraz, nie przekłamany przez media. Był demonstracją i takie okrzyki.
 - Jeszcze teraz pan Posadzki mówi, że mam jakieś problemy w sądzie, a ja za nic nie odpowiadam. O nic nie byłem oskarżony. Nie ma żadnej przeciwko mnie sprawy. A ja na podstawie rocznej działalności tego zarządu mogę powiedzieć, że nie wyszli oni z żadną, nową inicjatywą na forum miasta.

Saur i sprawa wody. Przez kilkanaście lat pilnie zatruta wodę. W ciągu dwóch lat ona odzdrawiła.
 - Ale czy na pewno za odpowiedzialność? I jak pan ocenia stwierdzenie nadzwyczajnej komisji, która badała działalność zarządu pod paną kierownictwem, iż cały układ umowy z Francuzami jest nieuczciwy?
 - Tak. Gdańsk ze wszystkich dużych miast w Polsce ma najdłuższą wodę i chyba najtańszą. Tak jak mówiliśmy, tempo wzrostu cen wody jest mniejsze, niż w innych miastach. Nie znam raportu. Nie znam też celu powołania komisji. Nikt z tej komisji ze mną nie rozmawiał. Chcąc dyskutować, czy badać sprawę kontrowersyjną - jak nazywano - to wypadałoby się z tym zarządem spotkać.
 - Czy jest w zwyczaju, że w kwestiach drobnych z punktu widzenia spraw gospodarczych, francuski ambasador wystosowywał protest do polskiego MSZ? Tak było w przypadku przyszłej spółki Saur-Neptun-Gdańsk.
 - Ja nie znam interwencji ambasadora. Czytałem tylko o tym w prasie.

- Czy to znaczy, że kontynuują pana politykę?
 - Nie, nie. Myślny zaczęli od zera i trzeba było podjąć wiele decyzji w określonej, nowej sytuacji politycznej. Ustawa nakazywała np. likwidować przedsiębiorstwa komunalne. A trzeba było przyznać, że Gdańsk był największym miastem w przedsiębiorstwa. Każdy wie i obecnie rządzący koledzy też, że każda umowa można napisać lepiej, inaczej. I tak to robili w tej chwili. Ale przecie zarząd miasta nie zanegował żadnej z kontrowersyjnych spraw - jak nazywacie - które my rozpoczęliśmy.
 - Przed którą kontrowersyjną umową zastanawiali się pan dzisiaj dłużej?
 - Przed żadną, bo ja nie widzę kontrowersyjnych umów. Np.

- Czy to więc nie było dla pana upokarzające, że o takich działaniach, ustalanych bez pańskiej wiedzy, a które dotyczyły miasta zarządzanego przez pana, dowiaduje się pan z mediów?
 - Uważam, że to były sprawy na szczeblu rządu, a nie miasta. Ambasador widać interweniował w sprawie decyzji MSW dotyczącej gruntu.
 - Bez której nie byłoby spółki.
 - Nie przesadzajmy sprawy.
 - Widać, że zna pan jednak doskonale podstawy tej interwencji.
 - Nie, nie znam podstaw, przypuszczam, że to była typowa rozgrywka polityczna. Przypuszczam tylko, że musieli być w tej sprawie duże tarcia w Warszawie.

- Przejrzmy do Galaxy Group. Dlaczego pan się tak spieszył i sprzedał tej firmie ulicę? 19 czerwca były wybory, które pan przegrał, a 30 czerwca, wiedząc już że jest pan jedną nogą w urzędzie, podpisał umowę z GG, na mocy której 80 procent ze sprzedaży żetonów miała firma, a tylko 20 miasto?
 - To że czy dobrze?
 - To ja pana pytam.
 - To czysta matematyka. Jeżeli firma zainwestuje w coś - strzelam - milion złotych, to po jakimś czasie chce to odzyskać i jeszcze niezmiernie zarobić. Te 80 procent wycenili dokładnie urzędnicy.
 - Z tej pana filozofii wynika jednak, że sytuuje się pan w roli rzecznika inwestora, a nie podatników czy mieszkańców.
 - Ja twierdząc, że to właśnie było w interesie podatników. Można oczywiście wziąć z budżetu miasta i zainwestować, ale wówczas nie byłoby na drogi czy kulturę.
 - Skoro o kulturze mowa, to czy widzi pan radę miasta w siedzibie "Zaka"?
 - Ten wielki budynek jest na pewno za duży dla klubu "Zak" i studenci nie utrzymają go. Ale też myślę, że to nie jest miejsce dla radnych. Ratusz Staromiejski - tam powinno się przenieść siedzibę rady.
 - Ale tam jest płatny parking. Radni pewnie by się zbuntowali...
 - Być może.

- Nie miał pan szczęśliwej ręki do likwidatorów, których sam rekomendował. O pani Paszek mówiliśmy. A jakimś to talentem ujął pani był radny, a obecny poseł Ryszard Olaszewski, iż stał się likwidatorem Gdańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego?
 - Pani Paszek rekomendowała "Kupcy Dominikańscy" a nie ja. Bardzo dużo likwidatorów zwinnością w funkcji, bo się nie nadawali. I wielu też powołaliśmy nowych, lepszych.
 - Takich lepszych jak pan Olaszewski?
 - Odzgnęję się od oceniania kogokolwiek personalnie, z perspektywy czasu. Uważam tylko, że ta likwidacja przebiegała w przedsiębiorstwie co najmniej

tak samo jak w innych, a może i lepiej.
 - Niestety, pana zdania nie podzielił Urząd Kontroli Skarbowej, ani też obecni radni, którzy sprawę likwidacji skierowali do prokuratury, aby ją zbadala. Zostawmy więc to. Uchodździ pan za zręcznego polityka, bez trudu konstruującego większość w podzielonej radzie. Jak się to panu udało?
 - Byłem człowiekiem otwartym...
 - Mówił pan, że był przesu-chwany w prokuraturze, ale tylko w sprawie pana Szeszeńskiego. A jak toczy się sprawa, zwązana z finansowaniem Cappelini Gedanensis tudzież innych instytucji, w zamian za koncesje alkoholowe?

- Nic mi na ten temat nie wiadomo. Nikt ze mną o tym nie rozmawiał. To, co pisała prasa i co anarchiści wykrzykiwali wystarczyło, żeby niektórzy się dziwili, że jeszcze do tej pory nie siedzę.
 - Dlaczego więc pan przegrał wybory, skoro nie było tak źle jak media podawały?
 - Wybory przegrałem z prostego względu.
 - Matematycznego? Liczba głosów się nie zgadzała?
 - To trochę tak, jak z tym senatorem w USA, któremu wspomnieli, że 30 lat temu miał konchankę i on przez 10 lat musiał walczyć z tym absurdem. Wreszcie i tak srodkii przekazu go zniszczyli. Musiał złożyć rezygnację.
 - Czy zamierza pan wrócić jeszcze do polityki?
 - Moja firma i rodzina mi wystarczy. Nie należę do żadnej partii, a jeżeli bym się zapisał, to tylko do Kongresu Liberalno-Demokratycznego, który nie istnieje.

- Czy to dlatego, że się mówi o nich uczciwi inaczej?
 - Nie. Być może gdyby były wybory o szczebel wyżej, np. do powiatów, to może bym spróbował?
 - Na kogo będzie pan głosował w wyborach prezydenckich?
 - Jeszcze dwa lata temu oddałbym głos na Kwaśniewskiego - dziś to już nie ten człowiek. Ale dzisiaj tylko na Wałęsę. Uważam, że Polska nie ma innej alternatywy, tylko Wałęsę.
 - Czy Tomasz Posadzki jest lepszym prezydentem niż Franciszek Jamroż?
 - Mądrzejszym, bo nauczony jego doświadczeniem.
 - Jak pan ocenia obecny zarząd miasta?
 - Jest słaby.
 - Czy kogós z tego zarządu przyjął pan do swojego?
 - Nikogo.
 - A wiceprezydent Ryszard Gruda?
 - Pan Gruda został na mój wniosek odwołany z zarządu miasta za brak podejmowania decyzji.
 - Dziękuję za rozmowę.

RYSZARDA WOJCIECHOWSKA

Mateczka stoczniowa

(dokończenie ze str. 1)

Zbigniew Szczypinski wciąż dużą wagę przywiązuje do tamtych nieudanych starań o wewnętrzny przebudowę PZPR. Próbuje sobie wyobrazić, co by było, gdyby naprzeciw "Solidarności" nie stała taka betonowa ściana jak po IX Zjeździe. W tamtym okresie per analogiam do gotowości strajkowej wymyślił gotowość polityczną. Podczas któregoś z rozstrzygnięć plenów urzędził czuwanie w Stoczni Gdańskiej, w historycznej salł bh. Uczestniczył w tym dwadzieś osób. Siedzieli przez całą niedzielę i przez noc z niedzielą na niedzielak. Aż do powrotu Fiszbacha i Łabęckiego. Zbigniew Kowalski z politycznej techniki dał show, żeby nie zasnął. Słali na plenum dalekopisy, nie zdając sobie sprawy z tego, że tam jakiś facet wyrzuci je do kosza. - Myślny mieli pomysły na procedury, a oni mieli struktury, dalekopisy, pieniądze.

Przewodnie siły

Klemens Gniewch, jak pamięta Ryszard Goluch, odszedł ze stanowiska dokładnie dzień przed Wigilią Bożego Narodzenia 1981. Nazywało się to, że "utracił zdolność kierowania". Na jego miejsce przyszedł ponownie znany już Stanisław Zaczek, który tym razem w pamięci pracowników nie zapisał się pozytywnie. Aczkolwiek dyrektor Goluch zapewnia, że próbował się opierać naciskom. Szczypinski musiał odejść. Borowczak przez trzy miesiące był internowany w Zakładzie Karnym w Bawie. Po zwolnieniu został przyjęty na K-5 i natychmiast urlopowany. Po urlopie wyrazu ni z pracy.

Łabęcki zrezygnował z członkostwa w Biurze Politycznym, a następnie z sekretarzowania w stoczni. Zastąpił go Józef Bogdanowicz, mistrz z "esów". On zaś uciekł do swego zawodu, do rączki spawalniczej, zgodnie z przyrzeczeniem złożonym niegdyś stoczniowej brać. Był ewenementem, bo wtedy z wysiłków partyjnych pletę nie spadało się na sam dół. Proponowano mu stanowisko dyrektora kadrowego Zjednoczenia Przemysłu Stoczniowego.

Wydział K-5, mały, zaledwie 120-osobowy, zwany kiedyś przez stoczniowców zakładem karnym K-5, bo był stosunkowo nowy, utworzony ze zlepku ludzi po niekąd zbitych w innych wydziałach, został rozwiązany po strajkach październikowych w 1982, będących reakcją na delegalizację "Solidarności". Pracownikom dołączono do K-1.
 - Była to - twierdzi Jerzy Borowczak - decyzja typowo polityczna, bo montaż (K-5) i prefabrykacja (K-1) to oddzielne zadania. Ale właśnie z K-5 wzięły początek trzy kolejne strajki. Pierwszy w sierpniu 1980, drugi w roku 1981, tuż po ogłoszeniu stanu wojennego, i wreszcie trzeci, który w efekcie doprowadził wydział do niebytu. Zabawne, ale wszystkie późniejsze strajki - majowy i sierpniowy 1988 roku - wycho-dziły z K-1, tak jakby wraz z K-5 wydział ten wchłoniął jego tradycje.

Do 1980 roku wszelkie stoczniowe protesty inaugurowały "esy", wydziału silnikowcy. Może dlatego, że ich pracownicy stanowili zakładową arystokrację. Gdy się tylko coś działo, wszyscy biegli na "esy". Co w na to? Co w na to? Od 1980 roku dowodztwo przejął kadłubcy.
 - Kiedyś silnikowcy to byłychy - opowiada Borowczak. - Teraz nikt z kadłubów nie poleci na "esy", żeby posłuchać, co się

dzieje. I na wyposażenie też nie. Sąsiedzi przychodzą do nas. Może dlatego, że silnikowci nie budujemy. Już w roku 1980 budowali ich mało. Doszło do tego, że dzisiaj kwiat stoczni to monterzy i spawacze. I od nich się oczekuje, że zabrają głos. Jest taka presja. W myśl tej samej zasady, zakłady z całej Polski w chwilach niepokoju zwracają oczy na Stocznia Gdańską. Ludzie przychodzą i pytają: Co wy się w ogóle nie ruszacie? Zróby coś. Wyślmy delegację. Albo przynajmniej faks z poparciem. Tak było, gdy stanęła Huta Lucchini i kiedy protestował "Ursus".

Niezależnie od tego wiele osób, w tym znaczna część stoczniowców, deklaruje, że mił polityczny kolebki "Solidarności" tudzież nowego systemu, stanowią garb, którego dobrze byłoby się w jakiś sposób pozbyć. I funkcjonować tak, jak stocznia szcześcińska. Jeśli zapytać Jerzego Borowczaka o najważniejszy moment w historii - jak ją nazywa - mateczki stoczni po sierpniu 1980, to będzie mówił o faksie, który przysłał Tadeusz Syryjczyk, minister przemysłu w rządzie Mazowieckiego. Faks ow informował, że Stocznia Gdańska, wówczas w likwidacji, przekształca się w spółkę akcyjną. Ten papier nie wyglądał specjalnie poważnie, ale dla nich był nadzieją.
 - Kto wie - mówi - co by było dzisiaj, gdyby jeszcze trochę trwała ta zapoczątkowana przez Wilczka i Rakowskiego likwidacja. Pewnie nikt by tutaj bratku nie sadził. Ale może robiono by małe łajby.

Wojsko Lecha

10 stycznia 1990 w stoczni odbył się wiec, podczas którego pod adresem przewodniczącego Wałęsy kierowano najróżniejsze epitet-y. Określenia "ponton" i "grubaś" należały do najłagodniejszych. Podobno tylko dzięki Jackowi Merkwili i grupie 30 chłopaków z Janem Burym na czele, którzy mieli za zadanie skandować "Leszek", "Leszek", nie doszło do całkowitej kompromitacji. Teraz na bramie stoczni, tej najważniejszej, naprzeciwko pomnika, wisí poteźny transparent popierający jego ponowne kandydowanie na fotel prezydenta. W budynku, w którym do niedawna egzystowała Komisja Zakładowa "S", miesiąc się Okręgowy Komitet Wyborczy. Przewodzi mu Borowczak, od kilku lat szef Komisji Zakładowej, członek i współorganizator ("Była taka potrzeba dania nazwiska") gdańskiego BBWR. Stoczniowcy zebrałi dla kandydata prawie 5 tysięcy podpisów, a wciąż jeszcze wpływają listy. Liczą, że siła rozpedu dociągną do 6 tysięcy. A przecież pracownikowie obecnie się w całosci zaledwie 730. Niektórzy fanł Lecha Wałęsy kwestowali po rodzinach i sąsiadach.

Można powiedzieć za klasykiem, że był określa świadomości. Borowczak nie ukrywa, iż gwarancje rządowe na kredyty w wysokości 2 bilionów starych złotych to zasługa prezydenta. I to, że przyjechał w tej sprawie wicepremier Kołodko.
 - Gdyby nie prezydent - powiada - to pewnie z rządu pies z kulawą nogą by nie zajrzał. Jednak autorytet prezydenta jest taki, że ci panowie wysłuchują naszych argumentów. Wizyta Kołodki była bardziej polityczna niż ekonomiczna. Zbliżają się wybory. Gornicy goscili u prezydenta, Kołodko w stoczniowcy.
 - Szef stoczniowcy "S" przynajmniej, że niektóre koncepcje z okresu li-

czego w akcji brało udział ok osiemset robotników. W nocy pozostawała garstka. Walenty-nowicz i Szyc spotykali się wtedy przy strajkowych posterunkach. Ona pisała, on samochodem, co jej wydawało się, szczytem rozpuszty. Na trzech dzień strajku zaczął wygasać. Jego uczestnicy ukłali tylko tyle, że czas strajku został potraktowany jako bezpłatny urlop, a nie nieobecność niesprawdzaliona, za którą traciło się tzw. czernastkę.
 - Hans Szyc przestał być prezesem i dyrektorem generalnym po wyborach parlamentarnych w 1993 roku. Został wybrany na posła z ramienia BBWR. W stoczni jest oceniany obecnie jako niezbyt udany wódzard. Miejsce po nim proponowano Klemensowi Gniewchowi, zajmującemu wysoką pozycję w stoczni w Hamburgu. Odmówił. Wtedy funkcję tę przyjął Ryszard Goluch, który zawięsił emeryturę. W kierowaniu firmą wspiera go drugi emeryt - Bolesław Siepowitński, dyrektor do spraw produkcji, zwany przez stoczniowców lufalampą, od tekstów w rodzaju: "Co to znaczy nie zrobić? Jak im lufalampę do tyłka przyłożyć, co mają nie zrobić".

RYSZARDA SOCHA

Kiedy w "Pulsie dnia" następują prezentacje sylwetek kandydatów do godności prezydenta i wśród nich pojawiają się politycy, którzy właśnie podjęli taką decyzję, a brakuje np. Janusza Korwina-Mikke, który jako drugi zarejestrował swoją kandydaturę, to rodzi się pytanie: co decydowało o doborze kandydatów do tego programu? Sympatie, czy sondaże opinii publicznej?

Kiedy Aleksander Łuczak zostaje zaproszony do studia, by mówić o stanowisku rządu w sprawie konkordatu, a jest pytany o sytuację w PSL, to czy nazywa się to obiektywizmem dziennikarskim? Tym bardziej, że wcześniej dano możliwość wypowiedzenia się w sprawie konkordatu (a nie PSL) przedstawicielowi Episkopatu.

Kiedy na konferencjach prasowych Jacka Kuronia najważniejszą jest to, czy kandydatów na prezydenta trzęsie się ręka, gdy onie uszkanle, a nie to co mówi. To czy w takim przypadku jest to rzetelność dziennikarska?

O przykłady o wiele bardziej rażące nietrudno. Tylko po co je artykułowac, skoro zabierając głos na temat "niezależności" telewizyjnej, jest się samemu posądzanym o powiązania z partiami politycznymi?

Telewizja, której się boję ma szansę być telewizją robioną rzetelnie. Jednak stanie się tak dopiero w chwili, gdy będą ją robili dziennikarze, a nie politykujący żurnaliści. Na razie okazuje się, że zawieszanie na kolku poglądów politycznych nie jest - niestety - takie łatwe.

JAROSŁAW GOJOWSKI

KAMPANIA prezydencka w telewizji publicznej według prezesa Wałęsiana jest egzaminem na jej apolityczność. Czy w takim razie do tej pory telewizja, która - zdaniem jej wladz - "wybija się na niezależność", ulegała naciskom politycznym? Oczywiście, że nie. Telewizja w ciągu ostatnich dwóch lat - od kiedy nie mieni się już Radiokomitetem - tworzy własną politykę. Kilku nieomylnych ludzi przy ul. Woronicza uznało, że ma ważną misję do spełnienia. To nie prezydent, parlament, rząd, partie polityczne stoją na straży prawa, bronią niepodległości. To nie oni przestrzegają nas przed słabościami młodej demokracji i transformacji gospodarczej. Rządzący naszym krajem to kolejna rzesza bezrobotnych, ponieważ za wszelką cenę z ich zadań chce ich wyrzucić telewizja.

Kiedy przed dwoma laty Wiesław Walendziak ogłosił uroczyste, że zawieszona swoje poglądy polityczne na kolku i "bierze się do robienia profesjonalnej telewizji", w jego deklaracji nie uwierzyli ani jego zwolennicy, ani oponenci.
 Zarówno pierwsi, jak i drudzy nie mogli sobie wyobrazić, że współwórcza ZChN, działaczka Mejdaj Polski, a w końcu członek Partii Konserwatywnej, zapomniał o przyjaciółch i znajomych. Jednak kiedy poprosił o tzw. okres nieszczęśliwy, nie krytykował poczynił młodego prezesa. Do-szło nawet do tego, że z lewa i prawa zaczęły pojawiać się głosy o dobrej telewizji. Już wtedy źródło tych complementów miało podtekst polityczny, bowiem w dobrym guście było być przeciwko prezydentowi. Tak po prostu wypadają. Jednak w momencie gdy presem Rady Ministrów został Waldemar Pawlak, kon-

flikt z prezydentem odszedł w cień. Lider ludowców robił bowiem wszystko, aby zniechęcić do siebie dziennikarzy. W tym momencie szefów telewizji zakulisowo zaczęli popierać ludzie z SLD, którzy co pewien czas publicznie przepraszali za naganną politykę informacyjną gabinetu Pawłaka. Najlepszym tego przykładem było spotkanie klubów parlamentarnych PSL i SLD. W przerwie spotkania kilku po-

persy zaczęły wieść prym w telewizji, głównie w programach informacyjnych. Niektórzy jednak przychodzili jedynie na dwa, trzy tygodnie, po czym wracali do macierzystych firm - najczęściej "Zycia Warszawy", "Rzeczpospolitej", "Tygodnika Solidarność". Na tych, którzy zostali, czekał często zimny prysznic. Telefony rządowe, interwencje ministrów, a także premiera zaczęły być utrapieniem Walendziaka. Tym

czasem zaczęły wieść prym w telewizji, głównie w programach informacyjnych. Niektórzy jednak przychodzili jedynie na dwa, trzy tygodnie, po czym wracali do macierzystych firm - najczęściej "Zycia Warszawy", "Rzeczpospolitej", "Tygodnika Solidarność". Na tych, którzy zostali, czekał często zimny prysznic. Telefony rządowe, interwencje ministrów, a także premiera zaczęły być utrapieniem Walendziaka. Tym

czasem zaczęły wieść prym w telewizji, głównie w programach informacyjnych. Niektórzy jednak przychodzili jedynie na dwa, trzy tygodnie, po czym wracali do macierzystych firm - najczęściej "Zycia Warszawy", "Rzeczpospolitej", "Tygodnika Solidarność". Na tych, którzy zostali, czekał często zimny prysznic. Telefony rządowe, interwencje ministrów, a także premiera zaczęły być utrapieniem Walendziaka. Tym

czasem zaczęły wieść prym w telewizji, głównie w programach informacyjnych. Niektórzy jednak przychodzili jedynie na dwa, trzy tygodnie, po czym wracali do macierzystych firm - najczęściej "Zycia Warszawy", "Rzeczpospolitej", "Tygodnika Solidarność". Na tych, którzy zostali, czekał często zimny prysznic. Telefony rządowe, interwencje ministrów, a także premiera zaczęły być utrapieniem Walendziaka. Tym

czasem zaczęły wieść prym w telewizji, głównie w programach informacyjnych. Niektórzy jednak przychodzili jedynie na dwa, trzy tygodnie, po czym wracali do macierzystych firm - najczęściej "Zycia Warszawy", "Rzeczpospolitej", "Tygodnika Solidarność". Na tych, którzy zostali, czekał często zimny prysznic. Telefony rządowe, interwencje ministrów, a także premiera zaczęły być utrapieniem Walendziaka. Tym

czasem zaczęły wieść prym w telewizji, głównie w programach informacyjnych. Niektórzy jednak przychodzili jedynie na dwa, trzy tygodnie, po czym wracali do macierzystych firm - najczęściej "Zycia Warszawy", "Rzeczpospolitej", "Tygodnika Solidarność". Na tych, którzy zostali, czekał często zimny prysznic. Telefony rządowe, interwencje ministrów, a także premiera zaczęły być utrapieniem Walendziaka. Tym

czasem zaczęły wieść prym w telewizji, głównie w programach informacyjnych. Niektórzy jednak przychodzili jedynie na dwa, trzy tygodnie, po czym wracali do macierzystych firm - najczęściej "Zycia Warszawy", "Rzeczpospolitej", "Tygodnika Solidarność". Na tych, którzy zostali, czekał często zimny prysznic. Telefony rządowe, interwencje ministrów, a także premiera zaczęły być utrapieniem Walendziaka. Tym

czasem zaczęły wieść prym w telewizji, głównie w programach informacyjnych. Niektórzy jednak przychodzili jedynie na dwa, trzy tygodnie, po czym wracali do macierzystych firm - najczęściej "Zycia Warszawy", "Rzeczpospolitej", "Tygodnika Solidarność". Na tych, którzy zostali, czekał często zimny prysznic. Telefony rządowe, interwencje ministrów, a także premiera zaczęły być utrapieniem Walendziaka. Tym

czasem zaczęły wieść prym w telewizji, głównie w programach informacyjnych. Niektórzy jednak przychodzili jedynie na dwa, trzy tygodnie, po czym wracali do macierzystych firm - najczęściej "Zycia Warszawy", "Rzeczpospolitej", "Tygodnika Solidarność". Na tych, którzy zostali, czekał często zimny prysznic. Telefony rządowe, interwencje ministrów, a także premiera zaczęły być utrapieniem Walendziaka. Tym

czasem zaczęły wieść prym w telewizji, głównie w programach informacyjnych. Niektórzy jednak przychodzili jedynie na dwa, trzy tygodnie, po czym wracali do macierzystych firm - najczęściej "Zycia Warszawy", "Rzeczpospolitej", "Tygodnika Solidarność". Na tych, którzy zostali, czekał często zimny prysznic. Telefony rządowe, interwencje ministrów, a także premiera zaczęły być utrapieniem Walendziaka. Tym

czasem zaczęły wieść prym w telewizji, głównie w programach informacyjnych. Niektórzy jednak przychodzili jedynie na dwa, trzy tygodnie, po czym wracali do macierzystych firm - najczęściej "Zycia Warszawy", "Rzeczpospolitej", "Tygodnika Solidarność". Na tych, którzy zostali, czekał często zimny prysznic. Telefony rządowe, interwencje ministrów, a także premiera zaczęły być utrapieniem Walendziaka. Tym

czasem zaczęły wieść prym w telewizji, głównie w programach informacyjnych. Niektórzy jednak przychodzili jedynie na dwa, trzy tygodnie, po czym wracali do macierzystych firm - najczęściej "Zycia Warszawy", "Rzeczpospolitej", "Tygodnika Solidarność". Na tych, którzy zostali, czekał często zimny prysznic. Telefony rządowe, interwencje ministrów, a także premiera zaczęły być utrapieniem Walendziaka. Tym

czasem zaczęły wieść prym w telewizji, głównie w programach informacyjnych. Niektórzy jednak przychodzili jedynie na dwa, trzy tygodnie, po czym wracali do macierzystych firm - najczęściej "Zycia Warszawy", "Rzeczpospolitej", "Tygodnika Solidarność". Na tych, którzy zostali, czekał często zimny prysznic. Telefony rządowe, interwencje ministrów, a także premiera zaczęły być utrapieniem Walendziaka. Tym

Komediowe wibracje

Rozmowa z Barbarą Krafftówną

- Spotykamy się w Gdańsku, na planie telewizyjnym. To chyba miejsce znaczące dla pani, gdyż w swoim artystycznym życiorysie miała pani epizod związany z Wybrzeżem i teatrem Iwo Galla...

- Tak. Wspominam tamten czas z ogromnym sentymentem, podobnie jak każdy starszy człowiek ze wzruszeniem myśląc o swoim "młodzieżowym okresie". Teatr "Wybrzeże" w Gdyni zaczął się właśnie od Iwo Galla, wspaniałego, niezrównanego artysty, mistrza, który tak świetnie pokierował nami i tak nas przygotował do zawodu... Tu była właściwie pionierka. Przed wojną w Gdyni nie było teatru, zakładaliśmy go w latach 40. Bardzo mi smutno, że nie ma tu nigdzie śladu po mistrzu. Nasz teatr stoi, tylko nie nosi imienia Iwo Galla.

- Pracuje pani właśnie nad spektaklem teatralno-telewizyjnym "Szczęście na telefon". Jest to rodzaj serialu-monodramu.

- Moja prośba do producenta, aby w czołówce umieścić dedykację dla Iwo Galla została spełniona. Tę pracę, po wielu, wielu latach właśnie jemu dedykuję. Bywałam tu, na Wybrzeżu, często. Przyjeżdżaliśmy regularnie z kabaretem "Pod Egład", także gościnnie występowałam w teatrach. Jednak dopiero teraz jest to normalny angaż.

- Wyjechała pani stąd, z Teatru "Wybrzeże" do Wrocławia.

- Tak i to była moja druga w życiu pionierka. Tam, na ziemiach odzyskanych, znów tworzyliśmy teatr.

- W jaki sposób trafiła pani do zespołu Iwo Galla?

- Bozia dała pewne znaki, czyli predyspozycje do tego zawodu. Moja starsza siostra ukończyła PIST. Podczas okupacji, gdy szkoła i w ogóle całe życie artystyczne zeszło do podziemia, zabrala mnie kiedyś na zajęcia do domu państwa Gallów, którzy prowadzili podziemne studio teatralne. Byłam niespokojnym duchem i wciąż robiłam jakieś psikusy, więc siostra nie chciała mnie zostawić samej w domu.

- Iwo Gall miał mi powiedzieć wiersz, a potem polecił przynieść na "normalne" zajęcia. Tak się wszystko zaczęło.

- Nigdy nie dała się pani za szuladkować jako aktorka komediowa czy tragiczna. Z jednej strony występowała pani w "Kabarecie Starszych Panów", z drugiej - grała w "Jak być kochaną" ze Zbyszkiem Cybulskim. Jak to się udało?

- To nie mnie się udało, ale panu Bogu - wypuścił taki egzemplarz. Z drugiej strony to praca całej plejady wspaniałych pedagogów, przede wszystkim Galla - stąd mój warsztat. Granica między komedią a tragedią jest nieuchwytna. Miałam szczęście, że raczej byłam kwalifikowana jako aktorka charakterystyczno-komiczna i mogłam spokojnie poruszać się po tej niewidocznej granicy. Trzeba mieć w sobie komediowe wibracje, żeby czulej i wrażliwie odbierać ciężar dramatu. Tak bym to określiła. Są aktorzy zdecydowanie dramatyczni, których trzeba czasem

powściągać w ich odczuciach tragicznych. Ukryte "dno komiczne" daje lekkość dramatom, ale jednocześnie jest ogromnym ciężarem. To taka pokrętna zawieszona nitka w tym zawodzie.

- Zawód aktora jest pełen pułapek, wyzwań, oczekiwań, także nie spełnienia...

- W cywilnym życiu, bo tak my, aktorzy, nazywamy wszystkich, co dzieje się poza teatrem, czy planem filmowym, często uważano nas za "azyjłowców". Każdy zawód jest jakimś azylem, ale my często bywamy zupełnie



Barbara Krafftówna zatrzaśnięta w fabryce snów. Na planie teatru TV "Szczęście na telefon". Fot. Małgorzata Bramorska-Fogiel

wyzolowani. Szczególnie dotyczy to filmu. Zatrzaśkujemy się totalnie w tej specyficznej "fabryce" i mamy wyjęty z życia czas. W teatrze jest trochę inaczej, bo tu jest jakiś kontakt z rzeczywistością.

- Czy były takie role, które uważa pani za szczególnie ważne?

- Było ich wiele. W różnych okazjach, przychodziły różne znaczące zadania. Było to wynikiem sprzężenia wielu czynników, zwłaszcza repertuarowych i tego, co się za repertuarem kryje. Także własność słowa, myśli. Było nam jej czasem brak.

- W zawodzie aktora, oprócz talentu, warsztatu, pracowitości i przyjaźni, trzeba mieć także szczęście.

- Myślę, że człowiek wiekowi własnego losu. Szczęście to szczególnie wrażliwa materia, potrzebna wszędzie i wszystkim. Myślę, że świadomie można je osiągnąć, także w życiu prywatnym, w małżeństwie. Jeżeli człowiek umie prawidłowo pokierować swoim życiem osobistym, znaleźć balans - równowagę uczuć, myśli i reakcji, to w życiu jak na scenie: jak sobie to opracuje, tak wypadnie na premierze.

- Czy rzeczywiście sama pani kierowała swoją karierą i życiem? Czy jest ono rezultatem świadomych wyborów?

Bez względu na kierowałam sobą. Staralam się wybierać takie zespoły teatralne, gdzie byli świetni reżyserzy. Było ich wielu i jest nadal. Tam, gdzie jest znakomity reżyser, jest dobry zespół. Niestety, trochę się te nasze szeregi wykruszyły. Zbyt wczesnie odeszło wielu kolegów. Zbyt wczesnie, bo to nie zgrybieli statuszkwicie byli. To wielkie, niepowetowane straty. Już coraz mniej wzorów dla kolejnego pokolenia. Jednak optymistycznie wierzę w nasz potencjał, w duszę ludzką, wnetrzną i intelektualną. One są, choć czasem mijają nas śmieci zasypany, a pomysły zalaty. My się z tego zawsze wyzebniemy.

- Właśnie w gdańskim MT Art realizuje pani spektakl teatralno-telewizyjny, monodram "Szczęście na telefon". Monodram to niezwykle trudna sztuka - aktor nam planie, bez partnerów musi zbudować sytuację samotnie umieć utrzymać w napięciu widzów...

- To bardzo ciężko. Zawsze starałam się unikać tej formy. Choć lubię oglądać cudze monodramy, sama jakos nie chciałam tego robić. Mówiliśmy o kierowaniu swoim życiem zawodowym. W teatrze jest repertuar, kierownicy literacy, którzy dokonują wyboru i reżyserzy, którzy obsadzają. Muszę się tu przyznać, że pomimo dobrego warsztatowego przygotowania nigdy nie lubiłam sztuk pisanych wierszem. Czasem udawało mi się wypertraktować, aby jakieś słowne pozycje mnie ominęły. Jednak zawsze piniwolałam się i nie brałam za monodram. Tutaj jest o nicieo zlamany. Mam waszak partnerów, choć występują tylko na monitorach, ale są.

"Szczęście na telefon" jest bardzo oryginalną sztuką. Zastosowano tu zupełnie nową technikę, zgodną z założeniami scenarzysty Cezarego Harasimowicza. Scenariusz ten sprawia wrażenie codzienności wziętej wprost z życia, ale w budowaniu tu możliwości poruszania się w czasie i przestrzeni - takie wyieczki w przeszłość i przyszłość.

- Mówią, że jak błądzą odlatuje pani jesterem do Atherydy, by wioską powrócić do kraju. Jakże są pani dalsze plany zawodowe?

- Jeszcze mam zobowiązania w telewizji. Jednocześnie z tym seriałem kręcę inny, razem z Wiesławem Michnikowskim. Nosi on tytuł "Sceny domowe".

Czeka jeszcze na realizację obryzm scenariusz. Jednak nie ma konkretnego terminu, więc trudno go traktować w kategoriach planów.

- Która wersja aktorstwa daje pani najwięcej radości: filmowa, telewizyjna, czy teatralna?

- Każda. Zawód jest zawodem. Scena, plan filmowy, czy telewizyjna mają różną specyfikę, niosą inne radości. Do tej pory z ogromnym sentymentem i radością oglądam wznawienia "Kabaretu Starszych Panów" i przypominam sobie tamte emocje.

- Dziękuję za rozmowę.

DOROTA SOBIEŃSKA

Tam o strajkach, niesprawiedliwości, łamaniu prawa nie mówi się na co dzień. Petycje i pikety wspierające Białorusinów, choćby te odbywające się w Gdańsku, nie są odnotowywane przez żadne gazety. Nawet prasa Białoruskiego Frontu Narodowego - ta najbardziej reformatorska - wyraźnie spuściła z tonu. Ludzie opowiadają, że kiedy dziennikarze mieli już w rękę dowody i zebrali fakty dotyczące korupcji wśród ludzi z najbliższego otoczenia prezydenta Aleksandra Łukaszenki - zadziałała cenzura jak za dobrych, dawnych lat. W gazetach ukazywały się "białe plamy", ale to nie wstrząsnęło sumieniami. Zresztą to drobiazgi w porównaniu do życia białoruskiej wsi czy ludzi wegetujących w mieście, nawet tych, którzy rzekomo mają normalną pracę.

Biłło

Deszczowa jesień nie sprzyja właściwie żadnemu krajobrazowi, a co dopiero, gdy autobus z trudem przedziera się przez wąskie drogi, by dojechać do wymarzonego przez uczestników wyprawy miejsc. Stowarzyszenie Przyjaciół Baranowicz i Okolic, działające w Gdyni, którego prezeską jest Teresa Pietrak, rodem ogłosiło, że Baranowicz zorganizowało wyjazd dla tych, którym śni się kraj rodzinny, którzy chcieli zobaczyć bliskie sercu miejsca, spotkać znajomych, zapalić znicze na pozostałościach wiosek dawno grochob. Niektórzy jechali po raz pierwszy po pięćdziesięciu latach, inni ponownie, by jeszcze raz z zdumieniem stwierdzić, że tam wcale nie jest tak pięknie ani tak niezwykłe i że właściwie nikt już tam na nich nie czeka, no chyba, że na podarunki - te najbardziej praktyczne: olej, makę, cukier, wędliny, plasty śledziowe, proszek do prania, herbatniki, gumę do żucia, no i odzież.

Domy we wsiach nie opodal Baranowicz - w Lachowiczach, Słotowiczach - stoją przytulone do ziemi. Drewniane, pomalowane na zielono, brązowo, niebiesko pamiętają dawne dzieje. Jeśli gdzieś zbudowano coś nowego, to na pewno budynki kołchozu, czasami szkoły. Te wydają się jakby przeniesione z dużych, miejskich osiedli. Nie pasują do kulałego się ku ziemi pejzażu. Każdy domek ma ogródek, szopkę - jedną albo kilka, po błocie drepczą kury, indyczki, czasami gęsi. Wiadomo, że każdy "trzyma prosiaczką". Nawet w Baranowiczach - 180-tysięcznym mieście - w ogródkach stoją chlewiki. To sposób na ratowanie się przed zraszczającą drożyzną. Trzeba coś jeść.

Każdy zjazd z tzw. olimpijki, łączącej Brześć z Minskimi, czyli drogi, którą specjalnie budowano na moskiewskie igryzyska, zmusza do wolniejszej i ostrożnej jazdy. Ludzie we wsiach siedzą na ławkach przed domami, kobiety obowiązkowo w chustkach, mężczyźni lokują się blisko barów i sklepów z wódką. Wzięcie ma też swojski samogon. Wielu 50-latków wygląda o dwadzieścia lat starszy. Wejście do chałupy może być szokiem. - Gdyby odcieło prąd - mówi jeden z Białorusinów - na tych wsiach ludzie żyłby tak jak pod koniec XIX wieku. Nie ma tu telewizji, rzadko docierają gazety, w niektórych wsiach nie ma sklepów. Zakupy robi wyznaczona osoba, in. raz na tydzień. Ludzie nie są wymagający, bo po prostu nie wiedzą, że mogą.

Na wielu domach widać czerwone gwiazdy. Okazuje się, że tak oznaczało się chałupy, z których tych uczestniczyli w II wojnie światowej. To była lokalna nobilitacja, pomysł partyjny. Te domy z gwiazdami wcale jednak nie są ani ładniejsze, ani zamożniejsze. Też przypominają czasy Elżbity Orzeszkowej.

Żył trzeba

Srednia pensja Inteligentna w mieście wynosi dziś na Białorusi 50-60 dolarów. Mieszkańcy nie są jeszcze horrendalnie drogie, ale płacić trzeba. Telefony nie stanowią już o komunistycznym dobrobycie, bo opłaty bardzo wzrosły. Ostatnio odcieło

automatyczne połączenie z Polską. Widać rozmowy ze związkowcami z Minska, którzy skarżyli się polskiej "Solidarności" na represje, nikomu na nowej Białorusi nie przypadły do gustu. Ciepła woda w nowych osiedlach Baranowicz jest trzy razy w tygodniu, ale za to zimna stała. Nie wyjącają, jak na razie, prądu. Na 42-tysięcznym osiedlu "Siewier" ludzie mogą kupować towary w trzech sklepach spożywczych. Kolejki więc są zawsze. Gros towarów pakuje się w gazete albo szary papier. Wędliny i mięso nie wyglądają zachęcająco. Nie brakuje chleba. Najdroższe są rarytasy z Polski, czyli sprowadzane fanty, cola, batony, cukierki, pielnuchy, proszki do prania. Paczka "Dosi" kosztu-

partii, dawnych władz. Kiedyś byli sekretarzami, dziś robią demokrację na nowej Białorusi. - Tutaj nie się nie zmieniło - słysze często. Pomnik Lenina stał jak stoi. A niech tam, tyle że zajmuje dużo miejsca. Ulice noszą nazwy wielkich rewolucjonistów komunizmu. Tylko główne ulice mają asfalt, a po bokach same dziury i dziury. W wielkim mieście - Baranowiczach - działa tylko jedna przychodnia miejska i okowdowa, do której jednak nie dojeżdża autobus. Trzeba iść piechotą 10 minut. Starzy dochozą tam z trudem. W rejonach nie ma przychodni. W centrum za to wielka dyskoteka "Joker", Casino Emir, do którego nie wiadomo, kto chodzi, no i jest kilka ekskluzywnych klu-

Polski Klub, czyli biały domek

Jest jednak miejsce, gdzie od rana do nocy słychać język polski. Na niewielkiej uliczce, przy Carjuka, stoi okazały biały domek. - To jest nasze miejsce - mówi Teresa Sielwonożyc, prezeska Klubu Polskiego, który działa za "Wspólnotą Polską" - z polskich pieniędzy został zbudowany, jest miejscem dla wszystkich Polaków w tej części Białorusi, nie tylko tych oficjalnie zorganizowanych w Związku Polaków na Białorusi. Do mieszczącej się w Klubie Polskim szkoły chodzą przedszkolaki i całkiem dorosli ludzie. Uczą się intensywnie polskiego. Wiele osób dopiero teraz przyznaje się do polskości, bo wcześniej nie odczuwali takiej potrzeby, a i nie było możliwości. Elżbieta Dołęga-Wrzesek - kierowniczka szkoły, jest pedagogiem z krwi i kości, a także matką prezeski Teresy. Ma cudowny dar przekonywania ludzi i zdiergnięcia sobie sojuszników. Dla pani Elżbiety, zawsze uśmiech-

główna aleja z obeliskiem ku czci 144 pomordowanych Polaków utrzymama jest porządną. Dalej porozrucane krzyże, pomniszone groby. Miejski szalec, a nie cmentarz. Władze nie interesują się tym cmentarzem, a ludzie porządkują ten teren powoli i czasami szybciej niż zszczęją groby niż odmawiają się tablicie. Część Polaków odnalazła już mogiły swoich najbliższych. Znaleźli też osoby, które obiecały opiekę. Mała Wańkowicz - cudowna starsza pani, otwarta i bezoporna, znająca Baranowicz na wylot, prowadzi wszystkich na stare ulice, opiekuje się też zapomnianymi grobami.

Kościół i cerkiew

W Baranowiczach jest jedna stara cerkiew. XIX-wieczny zabytek architektury, o pięknym ikonostasie. Teraz budują się nowe. Jedna, okazała, jest już gotowa, a druga jeszcze daleko w polu. Kościół katolicki jest również jeden - mały,ki, drewniany. Ten sam, do którego jeszcze przed wojną biegaly panien-

Nie mamy gdzie pójść ze swoim strachem...

Baranowicze stare i nowe

je dolara. Za miesięczną pensję lekarz internista, pracujący w przychodni, może sobie kupić 50 paczek proszku i coś tam jeszcze drobnego. Podobnie zarabiają inżynierowie w fabrykach czy tkaczkach w zakładach bawenianych, słynących z dobrej produkcji. W Baranowiczach jest kilka fabryk, ale mają przestoje. To nie są strajki, lecz przymusowe urlopy. Produkcja na Białorusi ciągle spada, pieniądz lokalny, tzw. zjadacz, traci na wartości. Wszystko liczy się w tysiącach. Samochody, których niezbyt wiele - w tysiącach dolarów. Na ogromnym osiedlowym placu, otoczonym wieżowcami, stoją dwa, trzy stare samochody. Ponoć nawet niektorzy mieszkańcy mają "maszynę", ale trzymają pod domem niebezpiecznie, a w pobliżu garaży nie ma. Biedę widać przede wszystkim w ubraniach. Straszliwy brud osiadał na autobusach. Litożem czuć w jadłodajniach. W centrum miasta funkcjonują dwa kantory. Godziny otwarcia sklepu wypisane na kartce do nikt nie zobowiązują. W ekskluzywnym magazynie, przy zbiegu ulic Lenina i Sowieckiej, w którym głównie oferuje się towary przywiezione z Polski, otwarcie podwoi nie nastąpiło nawet 20 minut po terminie, i nikt nie wiedział, o co chodzi. Białorusini czekali cierpliwie.

Zakodowana lekliwość Niechętnie rozmawiają o polityce, bo generalnie bardzo zawiedli się na prezydencie Łukaszenkę. Uważają, że ich oszukali. Niczego nie zmienia, ładu biedniejsi, a bogaci budują palace. Na obrzeżach Baranowicz rzeczywiście powstają 400-500-metrowe wille. Oczywiście luki, marmuru, kolorowe tynki - to z zewnątrz. A w środku - mówią miejscowi - jak trzeba. Budują dawni dyrektorzy, członkowie



Jedną z głównych ulic Baranowicz, obecnie Telmana, dawniej Żwirki i Wigury zachowała charakter z początku wieku. Fot. Alina Kietrys

bow. Tam w ciągu kilku godzin można przejść i przepić półroczny zarobek. Lepiej nie ryzykować - mówią ludzie i ostrzegają przed drożyzną tych knajpek. Mówią też lekliwie o dziedziństwie, mafl, która zaczyna kontrolować lokalny rynek i ze zgrozą wspominają pogrzeb zabitego bandyty. Przed rokiem - mówi mi młoda, ładna nauczycielka - centrum Baranowicz uściana było kwiatami. Przyjechało tyle luksusowych samochodów, że ludzie wylęgli na ulice, żeby je oglądać. Komendant milicji prosił mafiozów, żeby nie robili demonstracji, ale oni i tak zrobili. Nakreśliłmy taśmę wiedeń z tego pogrzebu. Jest co oglądać...

- U nas wszystko się teraz cofa - mówi młody budowlanec Lonia, który pracuje w nadzorze. Liczyliśmy na wolność i demokrację. A faktycznie ze swoim strachem, który jest w nas, nie mamy do kogo pójść. Ludziom nie wystarczy na życie, ale miliona, wygląda porażająco. Tylko

niętej, siwej pani wielu Polaków w Baranowiczach robi wszystko. A tym, którzy przyjechali do swego rodzinnego miasta po wielu latach, pani Elżbieta potrafi opowiadać, opowiadać. Mówi piękna literacka polszczyzna, cytuje utwory Mickiewicza, przypomina anegdoty o Radziwiłłach, pokazuje wspaniałą kurhan i zatrzymuje grupę przed obeliskiem ku czci tysięcy ofiar pomordowanych w Koldyżewie - wielkim obozie zagłady, w którym Polacy leżą obok Żydów, Białorusinów, Rosjan. Ta ziemia nasyciona jest krwią, ta ziemia ma wiele cmentarzy. Niektóre nawet nie są znane. Ale wszędzie, gdzie leżą Polacy, baranowiczanie z Klubu Polskiego stawiają świeczki, zapalają znicze. Obojętne, czy to cmentarz katolicki czy prawosławny. Ten stary, dziś w centrum miasta, pamiętający jeszcze początek naszego stulecia, przy którym dzisiaj stanęło kilka nowych domów, wygląda porażająco. Tylko

ki z gimnazjum im. Barbary Radziwiłłówny. Budują się nowe kościoły. Jeden jest dziełem ów wieberstów z Pieniężna, który także wznoszą mury okazałego seminarium, a drugi budują miejscowi Polacy. To dużo skromniejszy obiekt. Ponadto są domy modlitwowe innych wyznań - baptystów, adwentystów... Żydów zostało niewiele, nie ma więc synagogi, choć nie opodal Baranowicz przed wojną w miejscowości Mir była znana w całej Europie szkoła rabinów. Dzisiaj... kamień na kamieniu. Do cerkwi powoli wracają wierni. Polacy zawsze jednoczyli się wokół kościoła. I, jak mówi pani Mała Wańkowicz (nie wyjechała z Baranowicz, bo kochała to miasto), Kościół podtrzymywał na duchu Polonię, a Polacy wspierali Kościół. Dzisiaj w Baranowiczach mieszka 10 tys. Polaków.

ALINA KIETRYS

Podróż na ostatnią stronę atlasu 1)

Telegram o propozycji pracy przyszedł dokładnie 8 marca. Piękny prezent na Dzień Kobiet. O Fidzi widzieliśmy dokładnie tyle co o Marsie, czyli nic. Rzuciliśmy się do map i encyklopedii i po długich poszukiwaniach udało się nam zlokalizować Wyspy i Suve - miejsce siedziby University of South Pacific - instytucji wyrażającej ochotę na zatrudnienie męża. Rodzina, gdy zobaczyła te niewielkie kropki na ostatniej stronie atlasu, zaczęła gorąco odradzać eskapadę, tym bardziej, że "na rozkładzie" mieliśmy dwójkę dzieci, w tym dwuletniego Tomka.

O D samego początku postanowiliśmy jednak potraktować kontrakt jako wielką przygodę. Zaczęło się gorączkowe zbieranie informacji na temat wysp, która to czynność napotkała jednak na barierę nie do przeskokowania. Wyspiarski rejon Pld, Pacyfyku jest białą plamą w naszych atlasach i podręcznikach. Polskie statki, które od wielu już lat omijały Fidzi również przestały być źródłem informacji. Niczego nie wyjął list od ojca preora Zakonu Werbistów, do którego zwróciliśmy się w nadziei odnalezienia polskich misjonarzy w tym regionie. Nie ma tam żadnych naszych ludzi, ale może Pani będzie naszym pierwszym "misionarzem" - przyszła uprzejma odpowiedź przełożonego klasztoru w Pieniężnie.

Wizyta w Muzeum Azji i Pacyfyku u dyr. Wawrzyniaka przyniosła plan w postaci turystycznego przewodnika, który na pewno nie był wyczerpującym źródłem informacji, ale za to zawierał rewelacje. Iż Fidzi to kraj znany w przeszłości z bodaj najgroźniejszej odmiany kanibalizmu. Klamka zapadła. Wiedzielałam, że bezduszysynte muszę tam pojechać i spotkać się oko w oko z potomkami ludożerców. To działa na wyobraźnię.

Od wyładowania o czwartej nad ranem w Nadi - międzynarodowym lotnisku położonym

na zachodniej części Viti Levu - odniosłam wrażenie, że wszystko jest tu niezwykle. Pierwsza rzecz to zapach. Powietrze przeświecone było intensywnym, słodkim aromatem kokosa i ananasa. Dalej, to głośne ćwierkanie niewidocznych ptaków, które w półmroku budzącego się dnia dawały wspaniały koncert. No i oczywiście zielen. Bogata i wilgotna, która się widziało i czuło.

Niewielka grupa pasażerów, która wysiadła wraz z nami z lecącego dalej do Australii samolotu sprawnie przepuszczona została przez okienko "Immigracji". My zostaliśmy zatrzymani. Z Polski? Niedobrze, dziwne pochodzenie geograficzne. Wzbudziłyśmy wyrazne podejrzenia. Na wszelki wypadek proponowano nas na koniec kolejki. Okazało się, iż nasze wizej przesłane do Polski drogą telegraficzną są nieważne. Były sprzed przewartu, czyli sprzed 2 miesięcy, teraz Fidzi jest po prostu wrocnie i przybysze z tak dziwnego kraju jak Polska są mocno podejrzani. Najwyraźniej nie chcieli nas wpuścić na wyspę. Na nasze zapytanie do kogo ma się więc zwrócić o pomoc w kraju, w którym nie ma polskiego przedstawiciela, Fidzijski zaproponował logiczne, że do jego przełożonego. Gdy wzięliśmy jednak ochotę na skontaktowanie się z szefem, nasz rozmówca beznadziejnie rozłożył ręce. Niestety, jest on nieosiągalny - śpi. Starannie maskując rosnące porożnienie,

starał się ustalić, o której to zazwyczaj przełożony się budzi. No, może za dwie godziny wstanie - brzmiała niepewna odpowiedź, ale zaraz potem starał się ustalić, o której to zazwyczaj przełożony się budzi. No, może za dwie godziny wstanie - brzmiała niepewna odpowiedź, ale zaraz potem

sluzbista dodał - pozbawiając nas resztki złudzeń na sprawne załatwienie całej sprawy - że dzisiaj jest sobota i szef może mieć jakieś plany weekendowe, więc najpóźniej zebymy zaczekali do poniedziałku. Urzędnik wyraźnie nie chciał się narażać na przełożonemu.

Staraliśmy się nie drażnić tubylca. Wiadomo - ważny. Ale sytuacja zaczęła się robić niewesoła. Wycieńczeni po parodniowej podróży, z biletami w kieszeni na odlatający za parę godzin do Suwy samolot wewnętrznych linii, siedzieliśmy w zupełnie opustoszałym porcie lotniczym i czekali aż przełożony się wyśpi. W końcu cierpliwie została nagrodzona. Boss wstał. Wyspany, w dobrym humorze, z perspektywą wolnego weekendu pozwolił laskawie wpuścić czterech przedstawicieli "egzotykiem" kraju na słoneczną wyspę.

smę nawet uwagi, iż w między czasie wstał już dzień, zrobiło się jasno, gorąco i duszno, a ptaki szczyły swe pienia. Z całym dobytek musielismy pędem przemierzyć się z lotniska międzynarodowego na krajowe, co nie było co prawda w tym konkretnym przypadku odległością astronomiczną, raczej "pięszą", ale jak się ma do przetransportowania w ciągu paru chwil ok. 800 kg bagażu plus dziecko w "parasolce", to już jest coś.

Samolot lokalnej linii lotniczej Air Pacific, wymalowany w jasne żółto-niebiesko-czerwone pasy, czekał już na nas od dłuższego czasu z włączonym silnikiem gotowy do odlotu. Pasażerowie zapieci w pasach wydawali się dziwnie spokojni. Nikt się nie denerwował, nikt się nie spieszył, każdy miał czas. Buła! Tylko my wydaliśmy się być speszzeni, iż z racji naszych pochodzeniowo-paszportowozwizytowych komplikacji zatrzymaliśmy samolot i tyle ludzi na pokładzie. Staraliśmy się nie patrzeć na współpasażerów. Uśmiechnięte stewardessy, czarne i kędzierzawe, rozdawały zaczęły sok z koncentratu.

Przełot samolotem-zabawką na dwadzieścia parę miejsc, z Nadi do Suwy, trzymał nas przez 25 minut z nosami przyklepionymi do szyb i przekonał wstępnie, że to jest pod nami wygląda raczej na kraj niezbyt rozwinięty. Uczucie to spotęgowało się jeszcze po wyjściu na

malutkie lotnisko w Nausori, kiedy otoczeni zostaliśmy przez wielokolorowy tłumek Hindu-sów i Fidzijszczyków natrętnie oferujących usługi transportowe różnej maści, wśród których przeważały marki japońskie.

Na próżno szukaliśmy "umysłnego", który miał nas jak to było ustalone - odebrać z lotniska i dowieźć na miejsce przeznaczenia. Pewnie śpi albo wjechał na weekend - stwierdziliśmy.



Pierwszy tyk egzotyki. Fot. autorka

wrażenie nie tyle malowniczo, co nieuchłonnej prymitywu i dobrze zapadłej dziury. Co dawno niektóre budowlanowoc konstrukcje o dworku wyszukanych kształtach, wykończone lukami i tarasami ukryte w bujnej ziele-

ni robiły wrażenie bogatych rezydencji, ale tych widzieliśmy w czasie tego pierwszego przejazdu niewiele.

Wszystko zmieniło się jak za dotknięciem różdżki czarodziej-skiej gdy zameldowaliśmy się w Grand Pacific Hotel - najstarszym i najbardziej okazałym w kraju hotelu, położonym przy Victoria Parade. Powiało epoką kolonialną. Ogromny wysoki hall z obryzwanymi palmami i parumetrowymi lustrami, wyposażone w wiklinowe meble sale restauracyjne, basen, widok pobliskiego oceanu, dyskretna muzyka gitar hawajskich, obsługa tak miśka jak i damska w spódniczkach. Z wpiętych we

Wrażenie niezwykłości potęgował fakt, iż hotel był zupełnie pusty. W ogromnym obiekcie byliśmy jedynymi gośćmi. Pierwszy w historii kraju coup, który miał miejsce 1,5 miesiąca przed naszym przybyciem, skuteczenie wymiotł z Fidzi wszystkich turystów, głównie obywateli z wyprzedzającym napisem "Fiji", oszczędzając, że jest to prezent dla syna. Gdy nalwany rodzic dziękując za dar - sądził iż to lokalny zwycięzca powitalny, a szczęśliwy młodec dzierży już nową zdobycz w reku ani myśląc się z nią rozstać - kędzierzawy Fidzijski, z winowiną miłą informuje, że jesteśmy mu winni... 15, 20 lub 25 dolarów. Podana cena zależy od tego, na ile tubylec ocenia naiwniaka.

Po powrocie z pierwszego spaceru, wracamy uwagę na włożony w tekturowy foliast zestaw ulotek informacyjnych przygotowany dla gości hotelowych przez dyrekcję obiektu. Na pierwszy z nich czytamy: "Turysto! Bądź ostrożny i nie daj się naciągnąć wędrownym sprzedawcom żerującym na naiwności przybysza i wiskającym kiczowate mieczki po wysokich cenach. Takie postępowanie wystawia bardzo złą wizerunek mieszkańcom kraju i psuje dobre imię naszych obywateli. Tak sam przedmiot możesz nabyć za 1 dolara w sklepie z pamiątkami". No cóż, złotą radę dyrektora hotelu przeczytaliśmy po spacerze, nie przed. Spieszylimy się na spotkanie z Fidzi. Za niecierpliwosć przyszło nam zapłacić frywce.

EWA RYBOWSKA

Grzęda

NIEZWYKŁĄ karierę robią od lat kadłowe diety, specyfiki wyszczuplające i fitness studia, o których wyraża się niedawno pani prezes NBP, kandydatka na prezydenta. Od czasu, gdy na świecie zrobiono wielką propagandę pełnej koscisowej, wynędzniałej, na oko, modelce o pseudonimie Twiggy, kobieci robią wszystko, aby osiągnąć zbliżone do niej gabaryty.

Polki mają fatalne nawyki żywieniowe. Nasza kuchnia, co ma głęboke uzasadnienie w warunkach klimatycznych, jest tłusta i mocno kartoflana. Najbardziej popularne ostatnio fast-food, czyli szybkie zarcie, to włoskie pizze albo wzięte z niemieckiej kultury kulinarnej kiełbasy z rozni. Przy okazji siedzący tryb życia pełnego stresu nie sprzyja odchudzeniu. Wiele osób w poczuciu zagrożenia i dużej nerwowości sięga po słodycze albo też do lodówki i wywiera całą jej zawartość bez opamiętania. To prosta fizjologiczna reakcja. Chudzielce są w modzie i nie nie uszkadzają, niestety, na to, że model idealnej piękności znowu zbliży się do otyłej Wenus z Milo lub ulubienicy Rubensa. Szkoda.

Grubasom pogodzonych ze swoim wyglądem żyje się chyba lepiej, oprócz oczywistej uciążliwości w poruszaniu się, zadowolony i obciążony sercem. Psychicznie są to typy najczystszej pogody, sympatyczne i budzące zaufanie. Kiedyś znana psycholog, sżefowa Gdańskiego Wydawnictwa Psychologicznego, Elżbieta Zuchowicz, napisała książkę o odchudzaniu, z której jasno wynikało, że lepiej po prostu pogodzić się z istniejącym stanem rzeczy, polubić siebie i zaakceptować uroczą faktkę tłuszczu, doliczając do policzek i krągły tydzień. Kochanego ciała nigdy nie jest za

dużo - mówi stare porzekadło, w które - oprócz pogodzonych z otyłością grubasów - nikt nie wierzy.

Ochudzanie przybiera często formę manii lub obsesji. Znam wiele przypadków, które świadczą, że poczucie winy z powodu przyjmowania jakichkolwiek pokarmów prowadzi do depresji psychicznej. Człowiek najpierw się głodzi, aby potem ulec pokusie, dać sobie małą dyspensę na porządny obiad z czterech dań. Inny przykład to odmawianie sobie posiłków, aby cały czas pochłaniać małutkie co nieco: orzeszki (takoz), wreszcie ciasteczka, kanapeczki etc. wszystko popijając piwem (najbardziej kaloryczny napój na świecie).

Obsesja zastępcza

Konsekwentne chudzielce nie jedzą i znajdują przyjemność oraz satysfakcję czując nieustanne sianie, głodowe bóle żołądka i odzwyczajające się wrzody. Pewna znajoma, przekroczyła wszelką miarę w utracie wagi, nawet w fazie, gdy wyglądem zbliżona jest do patyczaka indyjskiego, nie ustaje w działaniach wyszczuplających, ogarnięta obsesją, że jest za gruba. Być za grubym to, jak widać z wielu przykładów, raczej stan psychiczny niż fizyczny. Autorka powieści o masochizmie kobiet, zresztą dość kontrowersyjnej, ma chyba rację w tym ustępie. Są osoby, które uwielbiają się zadreżać i zawsze mają ku temu jakiś powód. Pod ręką jest dramat dziurnej swojej wagi i wymiarów.

Filozofowie nie tylko Tao, nakładają do zdrowej równowagi balansu, szukania złotego środka we wszystkim. Są to oczywiście dobre rady, zawsze w cenie, jak mówi Bożena Dykiel w telewizyjnej reklamówce. Człowieko

wi osaczone - mu ponurą rzeczywistością i demonami przebywającymi w dołowych ilościach w głębi mózgu trudno zachować równowagę. Temat to w istocie filozoficzny: koniec wieku, postmodernistyczne zawirowania, lekka dekadencja połączona z szokiem tempa przemian i lekkiem przyszłości sprawiają, że nawet zaimpregnowane jednostki upadają w popłoch i tłuką się od ściany do ściany. Być może dobrym remedium na chorobę, którą jest - najogólniej mówiąc - życie, jest znalezienie



sobie obsesji zastępczej, takiej jak na przykład odchudzanie się (było tylko nie doprowadzić do bulimii, anoreksji, czy innych strasznych chorób). Wbrew opinii niektórych osób publicznych, o których wspominałem na wstępie, a które same są rozkosznymi, pulchnymi damami "puszystymi", że odwiedzanie fitness studia, czyli w naszym przypadku zwykłej siłowni, jest zachowaniem wysoce nagannym uważam, że ćwiczenia fizyczne są zdrowe. Jest to metoda poprawienia samopoczucia zdecydowanie lepsza od diet, czy trucia się specyfikami wyszczuplającymi, które najczęściej mają działanie zbliżone do środków przeczyszczających, choć noszą zagraniczne, eleganckie nazwy i kosztują krocie. Jeśli grubszy lubi być grubszy, to niech będzie, ale dobrze jednak zażywać trochę ruchu. Wszak to samo zdrowie!

DOROTA SOBIEŃCIECKA

Salon Ewy

CZYTAŃWAŃ, wydana przez PIW, z serii "Biografie Sławnych Ludzi" - książkę Jana Baszkiewicza "Richardie! Lektura to bardzo pozycjąca, a poza tym miło skonfrontować fakty z diaboliczną wersją Dumasa w "Trzech muskietkach". Richardie! podziwiał się wstydzi i zabiegał o własną karierę w sposób tyleż skuteczny, co całkowicie pozbawiony wstydu i skrupułów. Chociaż... Gdyby tak zmienić realia i czas, to przypominałoby to żywo nasze dzisiejsze rozrywki. Epoka to była barwna. Wydaje nam się często, że to my wynaleziliśmy skandale i różnego "ze słoności". Otóż nie. Tylko kiedyś nie było prasy brukowej i osoby wpływowe mogły łatwiej ukryć swoje tajemnice, a w każdym razie utrzymać je w określonym, w miarę wąskim, kręgu.

Baszkiewicz analizuje osobowość Ludwika XIII, jego kompleksy, urazy i związane z nimi skłonności. Cytuje: "Niektórzy świadkowie insynuują, że włoście otoczenie Medyceuszki i Corneilio świadomie popychało krola ku chłopotom niskiej społeczności kondujki czy nawet uczyło go uległości temu, co zwano wówczas włością przywara". Gdy jednak Ludwik ująłmił zainteresowanie młodymi ludźmi dobrze urodzonymi (...). Maria Medyceuszka natomiast ich usuwała z drogi". Życie erotyczne Barbary Radziwiłłówny, przedstawianej w tradycji XIX-wiecznej jako sódka ofiara królów, było bardzo bujne i rozmaite. Trwają rozważania nad stosunkiem pani Walewskiej i Napoleona. Czy

piękna Polka uległa wielkiej miłości, poświęciła się dla Ojczyzny, czy też na pierwszym spotkaniu została brutalnie pobita (ocwizniona) i "zniewolona"? Zauważmy, nawiasem mówiąc, że wszystkie te historie kina przedstawia z dużymi retuszami i bardzo ogólnie. Cieszą się powodzeniem książki przedstawiające kariery metres królów Francji i Anglii.

Ala to raczej w wąskim, staroświeckim już kręgu moli książkowych. Szerokiemu gronu madame de Pompadour (tu już dochodzimy do Ludwika XV) wydaje się znacznie mniej interesująca, niż sąsiadka z dótu lub koleżanka z pracy. My chcemy wiedzieć, czy rozwód kolegi z klasy jest fikcyjny, choć życie erotyczne Żeromskiego było znacznie ciekawsze!

cone słówko zdziwienia podaje potem dalej, po odpowiedniej obróbce. Możemy zostać w p l a t a n i w nieprawdopodobną intrygę. A z drugiej strony, jeśli nie chcemy słuchać plotek, nie przytakujemy, nie wyrażamy wniebogłosy zdziwienia rewelacjami - budujemy rozczarowanie i wręcz antypatię rozmówcy. Jak to, to ona się dla nas stara, żeby nas zabawić, ośnić, a my gardzimy tym darem serca i imaginacji? A jej!

Co robić? Plotki były, są i będą. To nieprawda, że nie ma dymu



EWA MAŁACHOWSKA

Plotki

Ostatnio zalała mnie fala szczególnie jadowitych plotek. Niestety, celują w tym kobiety. Plotki są na poziomie magla. Ale te, które je roznoszą, pretendują do wysokich sfer intelektualnych. W dawnych podręcznikach dobrego wychowania ostrzegano przed plotkowaniem: dla zasad, dobrego tonu, ale także z powodu możliwości odpowiedzialności karnej (tak!).

Nikt się nie będzie dziś pojedynkował w obronie kobiecej czci, mało kto zdecydował się na proces. Ale może się uokół nas wytworzyć pustka. Można też spotkać się z awanturą lub nawet... obrwać po buzi. Szczególnie perfidnie bronia wobec plotkary byłoby oplotkowanie jej samej. Plotek ucule nie musimy słuchać. Możemy je ucinąć w zarodku stwierdzając kategorię, że osoba, o której mowa, bardzo lubimy lub też, iż rewelacje wydają nam się nieprawdopodobne. Polecam ten sposób. Poza tym wiele plotkar nasze reakcje lub niebacznie rzu-

bez ognia. Ale też ubolewam nad małą pomysłowością plotkar: posługują się starymi, sprawdzonymi, ale nudnymi schematami. To co niby wykrój sukienki, która była modna tuż po pierwszej światowej. Rzecz z reguły spronia wadzą się do spraw seksualnych. W ulży stwarzanej przez plotkary ulice są pełne rozhułkanych k... utrzymywanych przez biznesmenów, przy cichej aprobacie zapobiegliwych mężów. W domach zaś siedzą i cichutko płaczą kobiety, które źle ułożywały swe uczucia, toteż zostały porzucone. Drogie Plotkary, wzięcej inwencji! A gdzie, dajmy na to, szpiegostwo, walka wywiadów, mafia, zbrodnie w afekcie, pralnie pieniędzy, nieprawe pochodzenie?! Proszę sobie poczytać Eugeniusza Sue i Antoniego Marcyńskiego, a potem coś z tego sklecić.

teksty

Pod-

Sensacja

Podczas zorganizowanej przez Politechnikę Krakowską konferencji naukowej na temat biomechaniki wygłoszono referat o sensacyjnie brzmiącym tytule: "Metoda pomiaru napięcia zwieraczy odbytu w urodynamic pecherzy zastępczych".

Co na to rosyjscy naukowcy?

Złodziejskie serce

Pięć warchałków i czternaście kurczaków wykradł noca z gospodarstwa w Marjanowie (woj. koniński) dobroduszny złodziej. Wszystko wskazuje na to, że nowi mali przyjaciele rozczuliłi go tak, że postanowił powrócić jeszcze na miejsce kradzieży, by dobrać 50 kg paszy.

Okradziony rolnik ma pociechę - inwentarz przynajmniej nie piszczy z głodu.

Cud w lesie

Pewien mieszkaniec Werchraty (woj. przemyskiej) wybrał się na grzyby do odległego o kilka kilometrów lasu w okolicach Horyńca-Zdroju. Jednak zamiast grzybów znalazł w lesie... motocykl. Jego zdumienie było maksymalne, gdy stwierdził, iż jest to jego własny pojazd, który skradziono mu przed miesiącem z posesji. Czyli w naszym przypadku zwykłej siłowni, jest zachowaniem wysoce nagannym uważam, że ćwiczenia fizyczne są zdrowe.

A grzyby nie zając - nie uciekną. Chociaż... Jak tu nie wierzyć w cuda?

Biznesmania

Trwa pasmo sukcesów organów ścigania na polu walki z mafią bogactwa. Znany szczyński biznesmen Artur Z., został tymczasowo aresztowany przez tamtejszą Prokuraturę Wojewódzką. Z., właściciel dużej wytwórni lodów - zatrzymano został w Świdnicy. Ze względu na dobro prowadzonego w tej sprawie postępowania prokuratura i policja odmawiają jakichkolwiek informacji. Według nieoficjalnych wiadomości łodziarz podejrzewany jest o wymuszenia.

Pierwsze lody zostały przelamane?

Nie przesadzajmy

Była wiosna. Z lasu Rytka Górka na Pogórzu Dynowskim (woj. krosznieński) skradziono lesniczemu Kąkolówka 600 sadzonek jodły. W ostatnich dniach odnaleziono je jednak, ale... w lesie należącym do 59-letniego rolnika, który zasadził je tam bezpośrednio po kradzieży. Policja powołała biegłych, którzy mimo upływu czasu rozpoznali skradzione rośliny. Większość z nich przyjęła się w nowym miejscu, ale zdaniem lesników została zasadzona niefachowo. Mimo wykrycia sprawy kradzieży, doświadczone przez los jodły osiadły w nowym miejscu na stałe i nie zostaną przesadzone do lasu państwowego.

Co do posadzenia rolnika, brak jednoznacznych opinii.

Instrukcja

Spółdzielnia mieszkaniowa osiedla Paderewskiego w Katowicach szanuje mieszkańców i dlatego zamiast zrobić coś z wadliwym od zarania osiedla systemem wentylacyjnym w mieszkaniach, postanowiła bardzo stanowczo pouczyć obywateli jak mają sobie radzić z niedoskonałościami budownictwa. Mieszkańcy zostali poinstruowani zatem pisemnie przez zarząd spółdzielni, że wolno im się kapać wyłącznie przy otwartych drzwiach łazienki lub przy "otwartym oknie w obrębie mieszkania". Absolutnie natomiast niedopuszczalna jest tylko kąpiel, ale nawet "przebywanie w pomieszczeniach łazienkowych w okresach występowania silnych wiatrów" (co na tym osiedlu jest stanem naturalnym).

Niepokornych zapracowany zarząd na pewno będzie bit bardzo mocno po pupach. Głowy bolą ich już i tak mocno.

MAGA ZYNEK Z BOISK I SALONÓW

Adepci w Elblągu

Józef Jastelski - dyrektor Teatru Dramatycznego w Elblągu powołał do życia studio dla przyszłych aktorów. Prowadzi właśnie pierwsze zajęcia, zachęca do czynnego uczestnictwa w życiu teatralnym, uczy dykcji i ruchu scenicznego, słowem kształci sobie (a może także innym) kadrę. Jest pełen zapału i dobrej myśli. O efektach będzie jednak można rozmawiać za kilka miesięcy. Studio aktorów przy teatrze to naturalny i sprawdzony sposób przystosowywania i przygotowania ludzi na scenę. Doświadczenia Studia Wokalno-Aktorskiego w Gdyni są tego najlepszym przykładem. (ak)

Przeszukanie w Dzienniku B.? Dochodzenie w sprawie legitymacji

W składną interesującej publikacji "Dziennika Bałtyckiego" o gdańskich sztabach wyborczych red. Alina Genusis i Barbara Magdajczyk-Krasowska szukają pezet-peerowskich tropów. Nie szukają wszędzie, ale w wybranych miejscach. Trochę u Kuronia w Unii Woińsko, trochę u Zielńskiego w Unii Pracy, trochę u Walejsy. Informacje o politycznych korzeniach osób wspierających polityków mają odzwierciedlać weryfikację w kontekście wyborów kierunków peregracji po życiorysach - tzw. wymowę. Tak jak miałyby swoją interesującą wymowę publikacja o politycznych korzeniach, redakcyjnych tuzów "Dziennika Bałtyckiego". Mogłaby Barbara Madajczyk-Krasowska

podzielić się z Czytelnikami wiedzą, kiedy to jej koleżdy i koleżanki przestali śpiewać "Miedzy-narodówkę", a zaczęli "Boże coś Polskę". I kto z jej miłych zwierzchników w marcu '82 wyraził zgodę na objęcie funkcji II sekretarza POP w "Głosie", a całkiem niedawno chyłkiem odbierał swoją starą legitymację partyjną. Albo kto za opowiadanie dowcipów o władzy ludowej domagał się wyrzucenia nieodpowiedzialnych żurnalistów z pracy. Magazynek poczeka na taki tekst, a jak się nie doczeka, to przy następnym okazji sięgnie po swoje. Bo na wytykaniu korzeni red. Zukowskiemu tej historii zakończyć się nie da. Co najwyżej - rozpocząć. (mf)

Gdański desant

Teraz już możemy mówić o gdańskim desancie na Warszawę. To już bowiem piąta osoba z gdańskiego ośrodka telewizyjnego, która w ostatnim liczne została zaproszona do telewizyjnej ogólnopolskiej na gościnne występy. Tym razem Tomasz Złotós prowadził znany i lubiany program "Kawa czy herbata".

Jego gościem w programie był Andrzej Wajda, z którym rozmawiał o buntownikach w jego filmach. To był trudny gość - dość humorzysty i karpriśny - przyznał Tomek Złotós. (rw)

Musi być świeża!

Sopoccy radni burzliwie dyskutowali niedawno nad wyglądem herbu miasta. Zastanawiano się jak długi ma być murek umieszczony nad głodem oraz czy ryba w szponach mewy, widniejąca w herbie perły Bałtyku, ma mieć kolor biały czy szary. Niektórzy radni tak wnikliwie analizowali projekt, że nawet mieli wątpliwości, czy rzeczona ryba jest aby na pewno dorzecz. Brakowało tylko rybaków, którzy mogliby autorytatywnie wypowiedzieć się w tej sprawie. Sekretarz miasta - Wojciech Zemla - ukuł nawet prywatną teorię na ten temat.

Nieważne - stwierdził w rozmowie tożonej podczas przerwy - czy jest to dorzecz, czy nie. Najważniejsze by ryba była świeża!

Najmilsze z miłych

Na łamach "Gazety Miasta Sopot" trwa konkurs na Najmilszą Sopotiankę; premowane są klasa, wdzięk, dokonania zawodowe. Poruszenie w całym mieście jest ogromne - niektórzy (niektóre?) sięgają po wysokie protekcje, żeby tylko startować... Planuje się trzy tury konkursu. Zwycięzcy każdego etapu staną w szranki. Wybierają Czytelnicy, decyduje liczba kuponów oddana na kandydatkę. Jak dotąd, prodzuję Jolanta (Ruda) Kamrowska i Elżbieta Bereznička. Nagrody czekają na zwycięzynie i czytelników, którzy na nią głosowali. Będą to prace plastyczne. Jerzy Kamrowski (znany także z imion "Głosu") ofiarował już swój piękny gwasz "Pieśni Bilitis" i wykonany przez siebie, techniką kolażu, dyplom dla Najmilszej. Michał Herman obiecał rysunek na płótnie. Wielu zwolenników ma też Anna Suwart, prowadząca - utrzymaną na świetnym poziomie - Księgarnię Artystyczną przy Państwowej Galerii Sztuki w Sopotcie. Anna stylizuje się na wielką gwiazdę kina Poł Negri, ma własny styl ubierania się, daleki od powszechnej dziś sztampy pseudosportowej. Księgarnia ma wielu przyjaciół i stałych by-



Na zdjęciu Anna Suwart. Fot. J. Winiecki

walców, którzy wpadają tu w soboty i w niedziele, po nadmorskim spacerze. (e)

FOTOplastikon



Rozmawiają: Grzegorz Pellowski, piekarz i Ryszard Kokoszka, gastronomik. W środku - Jan Zarębski, właściciel NATY. Fot. Maciej Kosycarz

Zaczął się właśnie nowy rok akademicki. W aulach zabrzmiał Gaudeamus, zasłużeni nauczyciele akademicy odbiorą medale, będą okolicznościowe koncerty i spotkania. Rusza sezon artystyczny. Odczuwamy ożywienie w galeriach, dziękujemy za zaproszenia na wernisaże. Pomimo jesiennych deszczów wciąż działa Opera Leśna, z wiarą w długoterminowe skutki efektu cieplarnianego. Teatry też działo wszędy w nowym sezonie artystycznym, pracują nad premierami i "odświeżaniem" starszego repertuaru. Drgnęło także w filmie. Co rusz ktoś znany przyjeżdża na Wybrzeże, żeby kręcić. Dobry rozrywek lubią wszyscy. Ciekawe naszych Siedem Typów Tygodnia.

Sledem Typów Tygodnia (STT)

1. ANNA BOJARSKA - dziennikarka, esetistka, felietnistka, krytyk literacki, właścicielka uczestniczący w Polsko-Duńskim Seminarium Literackim w Dworcu Sierakowskich. Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego - filozof z wykształcenia, autorka wielu interesujących esejów zebranych w trzy tomy, książek, artykułów prasowych. Współpracuje z "Gazetą Wyborczą", "Twoim Stylem". Interesuje ją teoria gter: politycznych, mitosnych, artystycznych. Mieszka w Parryżu (mąż) i w Warszawie, gdzie syn Max chodzi do szkoły. Wraz z siostrą Marią zaczęła pisać nową powieść.

2. BARBARA ŚREDNIAWA - prezes Korporacji Organizacji Samopomocowych w Gdańsku. Społecznicze z urodzenia i zamitowania. Nigdy nikogo nie odpręsiła, zawsze stara się pomóc, choćby doradzić. KOS - jej największa pasja - działała na terenie siedmiu województw, organizując aukcje, szkolenia. Aktualnie pani Barbara jest rencistką, ma dwóch

4. WITOLD GINTOWT-DZIEWALTOWSKI - prezydent Elbląga. W badaniach opinii publicznej ma wysokie notowania jako człowiek otwarty, bezpośredni i skuteczny w działaniu. Żadnych spraw nie odkłada na potem, skrupulatnie prowadzi wszystko do dobrego końca. Przywitażuje wagę także do

NOTOWANIA

szpitala przy Polankach. Absolwentka gdańskiej AM, związana z Gdańskiem od urodzenia. Zabiega skutecznie o holenderską pomoc dla swojego szpitala. Dobry specjalista, lubiana jest niezmierznie przez pacjentów i ich rodziców. Osoba bezpretensjonalna, otwarta, sympatyczna. Wciąż zajęta, twierdzi, że nie ma czasu dla siebie ani dla rodziny. Bardzo atrakcyjna wysoka szatynka, zoną adwokata i mama udanych dzieci.

5. TADEUSZ RZECZYCKI - operator filmowy, absolwent katowickiej uczelni. Od dziesięciu lat pracuje w gdańskim ośrodku TV. Autor zdjęć do wielu reportażi filmowych, filmów dokumentalnych i programów

6. PIOTR MOSKOWSKI - inżynier z wykształcenia w dodatku mechanik. Konsultant współpracujący z wieloma zagranicznymi firmami, ma znakomite rozeznanie w całej szerokości i długości sytuacji rynkowej i gospodarczej. Człowiek obdarzony niezwykłą intuicją, w tym w tym w wyobraźni, dobry strateg. Mówi wieloma językami obcymi, czym budzi podziw nawet lingwistów. Z natury otwarty, ma wielu przyjaciół. Energetyczny aż do przesady, szczególnie w nowych pomysłach. Eloquentny, interesujący, elegancki. Meloman.

7. JANUSZ WIEC - były dyrektor BKS Lechia Gdańsk. Człowiek niezwykle odporny na liczne zaawantury, jakie przez lata miały miejsce przy Traudzie. Dzięki urodzonej solidności i skrupulatności, pan Janusz do dziś cieszy się niezmiernie dużym autorytetem u współpracowników i sportowców. Doskonaty organizator wielu znaczących imprez, ceniony zwłaszcza przez stróżę porządku publicznego. Choć niezbyt słusznego wzrostu, nikogo się nie boi. I wcale nie dlatego że wejszcia do jego pomieszczenia służbowego pilnie werny pies.

Związki rodziny Poniatowskich z Gdańskiem datują się od Stanisława Poniatowskiego, kasztelana krakowskiego, ojca przyszłego króla polskiego. Stanisław, ogień towarzyszy broni króla Karola szwedzkiego, w walce o tron polski po śmierci Augusta II Sasa, owdowiał z królem Stanisławem Leszczyńskim i wraz z nim przybył do Gdańska. Poniatowski przywiózł ze sobą żonę - Konstancję z Czartoryskich - i sześcioro dzieci.

ROBYT rodziny Poniatowskich trwał prawdopodobnie parę lat. Wówczas Gołtyrd Lengnich uczył kilku młodych Poniatowskich i zaskarbił sobie ich sympatie. Według tradycji, przez pewien czas, był on również wychowawcą przyszłego króla.

Po ucieczce z Gdańska Stanisława Leszczyńskiego, w obłożonym mieście, Poniatowskiem żyło się skromnie i niepewnie. Kasztelana niepokoiły dalsze losy rodziny i wcale niezapewniały. We wrześniu 1734 roku urodził się w Gdańsku siódme dziecko Poniatowskich, syn Andrzej, ochrzczony w kościele św. Mikołaja. Obawy o przyszłość potomstwa okazały się płonne. Stanisław Poniatowski złożył w Oliwie hold Augustowi III, zdobył jego zaufanie i stał się filarem "Familii Czartoryskich".

Andrzej, gdańszczanin z urodzenia, bardzo młodo oddany został do armii austriackiej, gdzie odznaczył się nęstem w wojnie siedmioletniej i dosłużył wysokich stanowisk wojoskowych oraz mityr książęcej. Poślubił hrabiankę Teresę Kinsky i symem ich był bohater narodowy polski, słynny książę Józef Poniatowski, zbrońbnie nazwany Papi, ukochany bratanek króla Stanisława Augusta.

Szepty nad Motławą

przetwał mimo zagarnięcia miasta przez Prusaków. Raz jeszcze nazwisko to błysnęło w Gdańsku blaskiem chwały. Było to w okresie napoleońskim, kiedy Gdańsk, po pokoju w Tylicy, otrzymał status Wolnego Miasta. Stacjonowały wtedy nad Motławą wojska Księstwa Warszawskiego pod wodzą generała Jana Grabowskiego.

W 1810 roku zjechał do Gdańska - pisał Szymon Askenazy w swym dokumentalnym dziele (Gdańsk a Polska) - na przegład załogi i twierdzy, minister wojny

ściem gubernatora Jana Rappa i zamieszkał w pałacu przy Długich Ogrodach, ogień rezydencji marszałka koronnego i starosty gdańskiego, Jerzego Mniszcha. Gdańszczanie przyjmowali księcia serdecznie i z honorami.

15 sierpnia, w dzień urodzin cesarza Napoleona, odbyła się w mieście wspaniała uroczystość. Książę Józef wraz z oficerami sztabu przyjmował wielką rewiew wojskową za Bramą św. Jakuba, na placu nazwanym wtedy imieniem cesarza, w miejscu wyciętego ogrodu - labiryntu, w okolicach dzisiejszego Błędnika. Paradyzie towarzyszyła gorąca owacja tłumów.

Wieczorem wydano u gubernatora olbrzymi bal na osiemset osób, który książę uwielmił swoją obecnością. Wspominano, po latach, że była to ostatnia polska gála w mieście.

Książęta Warszawskiego, książę Józef Poniatowski, przyjęty przez gdańszczan z wielkimi honorami i tradycyjnym dla krwi królewskiej polskiej respektem". W Gdańsku panowało wówczas ożywienie i nadzieja na odwrócenie od pruskich rządów. Nastroje francuskie i kult dla Napoleona mieszały się z entuzjazmem mieszkanców z powodu zrzucenia pruskiej niewoli. Na ile to było kruche i złudne, miała pokazać bliiska przyszłość.

GABRIELA DANIELEWICZ

Compact DISC

Sklep muzyczny "STUDIO-BIS" Gdańsk-Wrzeszcz, centrum handlowe SUKCES BIS, ul. Partyzantów, pawilon 142 zachęca w tym tygodniu do kupowania następujących płyt w cenach promocyjnych OFSPRING "SMASH" - 39,50 zł i MICHAEL JACKSON "HISTORY" (2 CD) - 69,00 zł.

Nowości na płytach i kasetach w "STUDIO-BIS" i w "MUSIC MANIE" Gdańsk, ul. Garncarska 29: BLUR "THE GREAT ESCAPE" 15 nowych utworów w tym superhity "Country house" i "Universal", AC/DC "BALLBREAKER" nowa płyta po kilkuletniej przerwie, VAYA CON DIOS "ROOTS AND WINGS", MICHAEL BOLLTON "GREATEST HITS" wielkie przeboje oraz 5 nowych piosenek, PRINCE "GOLD EXPERIENCE", GOLDIE "TIMELESS", DREAZDNE "SECOND LIGHT".

Warto również sięgnąć po MANANAM "BALLADY" i "SINGLES COLLECTION" w nowej wersji z nową okładką i dodatkowymi utworami oraz po DREAM THEATER "A CHANGE OF", CHUCK MANGIONE "CHILDREN OF SANCHEZ" - podwójny album znakomitego trębacza, który niedawno odwiedził Warszawę.

Jak zwykle nie brakuje składanek: KUSCHEL ROCK 9 i MAX DANCE SENSATION 19.

Dla poszukujących rzadkich tytułów ciągle jest aktualna możliwość zamówienia ich z katalogu liczącego 50 tys.

Co czytała płyta

Wśród Czytelników, którzy do dnia 10 października nadesłali pod adresem redakcji kartkę z naklejonym kuponem rozlosujemy płytę kompaktową. Nagrodę sprzed dwóch tygodni wygrał Adam Liszewski z Malborka. Nagrodę przesyłamy pocztą.



Mordercza płyta

Muzyka filmowa rzadko osiąga niezależny byt. Przeważnie pozostaje ilustracją i pełni rolę służebną w stosunku do obrazu. Na szczęście bywają wyjątki, gdy do wybitnych filmów powstaje niesamowita muzyka. W tym wypadku doboru ścieżki dźwiękowej został nawet zainspirowany tym, co zostało stworzone przez scenarzystę i reżysera.

Mowa o filmie "Urodzeni mordercy" Olivera Stone'a, do którego scenariusz napisał Quentin Tarantino. Po tym jak Stone poważnie zmienił wygląd historii stworzonej przez Tarantino, stosunki między obu panami się popsuły, a Quentin wycofał swoje nazwisko z czołówki filmu. Tak to skomentował: "Między innymi dlatego nie chcę być tylko scenarzystą. Można nabawić się wrzodów".

Był już wtedy idolem Ameryki i miał za sobą "Wściekłe psy", które w Stanach i nie tylko stały się filmem kultowym. O "Urodzonych mordercach" powiedział jeszcze: "Nie widziałem tego filmu i nie podobają mi się. Jednak coś z osobliwego geniuszu Tarantino pozostało w tym obrazie. Na pewno fascynacja przemocą, która uważa za jeszcze jeden gatunek kina."

Ten wyjątkowy film zainspirował jeszcze jednego wyjątkowego twórcę - lidera kultowej amerykańskiej grupy Nine Inch Nails - Trenta Reznora. Wyprodukował na album, na który złożyło się 27 kompozycji, jakie obok siebie nie mogłyby bezkarnie funkcjonować na zwykłej płycie. Jest tu w zasadzie wszystko: od ballady Leonarda Cohena, agresywny punkowy "Shitlist" w damskim wykonaniu L7, bardzo witalny "Rock'n'roll Nigger" Patti Smith czy "Sweet Jane" Lou Redda w wersji Cowboy Junkies, specyficzne zabarwienie techno utworu Nine Inch Nails, a także hardcore'owe szalenstwa Jello Biafry z zespołem Lard. Ten kto w takiej dawce agresywnej muzyki potrzebuje chwili spokoju, znajdzie ją w bardzo kobiecej balladzie A.O.S.



"History Repeats Itself" lub egzotycznej mantrze "Allah, Mohammed, Char, Yaar" Nusrata Farea. Nikogo po tym wszystkim nie powinieliśmy zdziwić rapujący The Dogg Pound czy też fragment "Batonga In Batongaville" Modesta Musorgskiego w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Budapeszteńskiej.

Warstwę muzyczną uzupełniają wzięte z filmu dialogi, przeważnie okrzyki morderczym ofiar i częste odgłosy strzałów. Słuchając tego albumu (po następnym już razie) odnosi się wrażenie, że tym razem rolę się odwróciły i to film ilustruje tę wyjątkową i odważną produkcję.

GRON



Okręgowy tumiej teamów

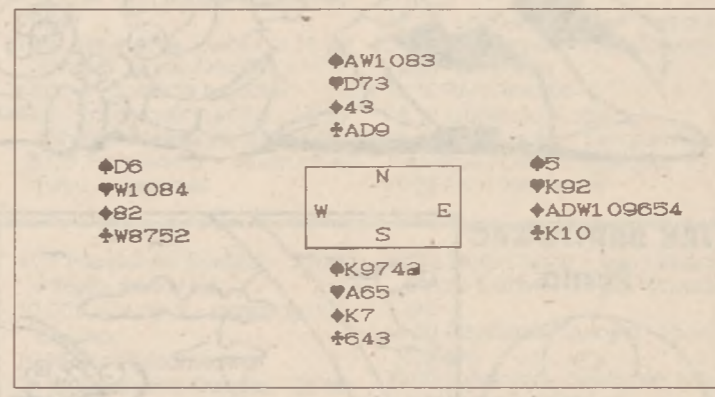
W poniedziałek w kasynie wojskowym w Wrzeszczu odbył się tradycyjny, jak co miesiąc, okręgowy turniej teamów. Na osiemnastce startujących drużyn zdecydowanie zwycięstwo odniósł team w składzie K. Gralak, Z. Pinkiewicz, T. Tymnński, S. Walerowicz. Innym pozostała szansa na rewanż za miesiąc.

Źródła informacji

Każde zagranie w brydżowej rozgrywce może być cennym źródłem informacji. Nie wszyscy jednak potrafia zdyskontować takie a nie inne posunięcia przeciwnika. Cenne wskazówki dla rozgrywającego mogą wynikać ze zrzutek obronców. Naturalnym ich odruchem przy dokonywaniu zrzutek nie do koloru jest pozbywanie się kart zbędnych, a więc błotek w kolorach długich lub bezwartościowych. Mimo, że każdy o tym wie, tylko nieliczni konsekwentnie wyciągają z tego wnioski jako rozgry-

wający. A wnioski mogą być nieoценione.

W rozdaniu przedstawionym na diagramie strona NS doszła do kontraktu 4♠. Ponieważ E był dość aktywny w licytacji i sprzedał dobrą rękę na co najmniej sześciu karach, rozgrywający założył słusznie, że jest on posiadaczem obu brakujących króli. Wist w ♠ 2 wskazał ponadto, że E ma siedem kar. Rozgrywający wziął drugą lewę K♠ i ściągnął dwa pikę. Prawy obrońca zrzucił karo. Czy te informacje wystarczą aby wygrać zapowiadany kontrakt? Tak.



pod warunkiem, że odgadniemy ilość trefli i kierów u prawego przeciwnika. W układzie jak z diagramu należy po prostu ściągnąć ♠A i zagrać ♣9.

Przeciwnik weźmie królem, lecz będzie musiał wyjść spod ♥K lub w podwójny rens dając dziesiątą lewę. Gdyby do ♠A E dołożył króla należy zagrać błotki kier z obu rąk a następnie ściągnąć ♣D ♥A i wyjść w kiera. E pobije ♥D królem ale wyjściem w podwójnym rens musi dać lewę.

Jak odgadnąć więc rozkład trefli i kierów? Pociągajmy jeszcze jednego pika. Jest prawie pewne, że niczego nie przeczuwający W zrzucił błotkę z koloru pięciokartowego. Tym samym skład będziemy mieli jak na do-

ni opisana powyżej rozgrywka zapewni zwycięstwo. Tak też stało się w rzeczywistości i kontrakt został zrealizowany.
SEAWOMIR HENCLIK



W natłoku filmów sensacyjnych, horrorów, dramatów, komedii, mamy film biograficzny. Nieczęsto ten gatunek gości w ofercie dystrybutorów. Film jest o mało znanym polskiemu widzowi czołwieku, dla Amerykanina zaś to legenda baseballu. Tyrus Raymond Cobb, był wielkim indywidualistą - i na boisku, i w życiu prywatnym. Karierę czynnego sportowca zakończył w 1928 roku. Nie wyimki w tym filmie są ważne, a jego postać: był awanturnikiem i często ulegającym emocjom pozostawał w konfliktach zarówno z przełożonymi jak i kolegami z drużyny.

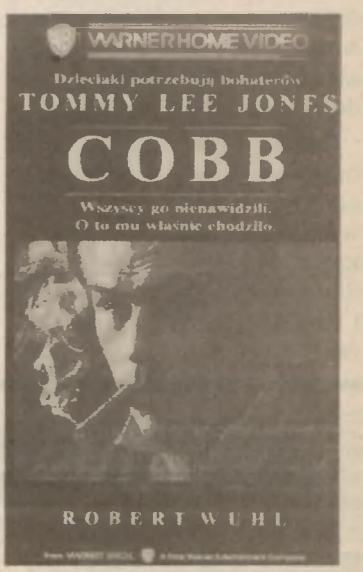
KUPON "Twoje filmy"

W rolę Cobba wcielił się Tommy Lee Jones. Reżyser pokazał w filmie wielkość człowieka podziwianego, jego wielkie sukcesy i wielką porażkę. U schyłku kariery, w roku 1926 został posądzony wraz z innymi czterema graczami drużyny o sprzedaż meczu.

Dystrybutorem trwającego 129 minut filmu "Cobb" jest Warner Home Video.

Nasza zabawa w kupony trwa dalej. Drukujemy kolejny kupon "TF". Przypominamy, trzeba zebrać trzy kupony, aby wziąć udział w losowaniu atrakcyjnych filmów.

JERZY UKLEJEWSKI
Sprzedaż filmów Warner Home Video prowadzi ARTICA, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Matejki 6, tel. 470-280.



Ziemiannin pełną gębą

Nie ma rady, zmienia się pora roku. Odmienny też staje się nasz mężczyzna. Czasy kiedy w modzie męskiej znajdowało się tylko zapieczętowanie w marynarkach z dwurzędowego na jednorzędowe i odwrotnie, już dawno minęły. Teraz mężczyźni jak kobiety muszą wybierać, bo mają w czym. Moda męska wzięła ostry zakręt i jak się nie chce wypaść z obiegu, warto co nieco na ten temat wiedzieć.

wzorów geometrycznych, jakiś dyskretny rzucik czy ukośne paski. Za to wieczorem można puścić wodze fantazji i wybrać sobie np. krawat we wzory In-ków, jeżeli wystarczy odwagi.

Marynarki tej jesieni są zdecydowanie szczuplejsze. Oznaczać to może tylko jedno, że brzucha nie ma wcale. Nia ma po prostu dla niego miejsca. Modny mężczyzna to szcuplej mężczyzna. A co, jak się od kobiet wymaga, to dlaczego nie od

Wyróżnia się może gdzieś gdzieś jakiś akcent jak krawat czy szalik albo kamizelka.

Drugim stylem jest styl wiejski tyle, że rodem z Anglii. To trend wyjątkowo swobodny i funkcjonalny. Trzeba się umieć w nim znaleźć. To dla tych, którzy uważają, że są angielskimi, choć niekoniecznie dzentelmenami. Marynarki zdecydowanie sportowe, poza tym bluzy, kamizelki sztruksowe, kurtki z kapturami, miękkie koszule. Wszystko z miękkich przutynnych jak kobieta tkanin - tweedu, wełny szetlandzkiej, dżerseju itd. Kolorystyka jesienno-lasu - brzozy we wszystkich odcieniach, zgaszone zielenie, oliwki, szafran, czerwień liści bukowych, a także marynarski granat. Wypisz wymaluj ziemianin pełną gębą.

Dwa inne style opiszę już innym razem. Krótko tylko wspomnę, że chodzi o trend artystyczny czyli dla tych, którzy są albo czują się artystami i trend nonkonformistyczny raczej dla bardzo młodych mężczyzn.

RYSZARDA WOJCIECHOWSKA



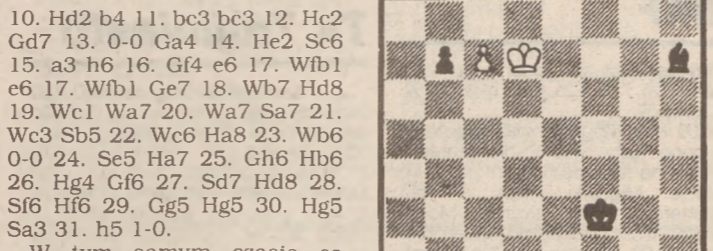
Konik SZACHOWY

Rozgrywki ligowe zakończone. Drużynowe mistrzostwa Polski seniorów mamy już za sobą. W Lubniewicach (I liga) ostateczna kolejność drużyn wyglądała następująco: 1. Stilon Gorzów, 2. BBT Włocławek, 3. Computerland Polonia Warszawa, 4. PTSz Płock, 5. Gedania Gdańsk, 6. Maraton Warszawa. Najlepsi na poszczególnych szachownicach okazali się: I - Sergiej Iwanow - 8 pkt. (w ten sposób Iwanow wypełnił już trzecią normę na arcymistrza), II - Robert Kuczyński - 8, III - Artur Jakubiec - 8,5, IV - Bogdan Grabarczyk - 7,5, V - Jan Przewoźnik - 8, VI - Marta Lityńska - 8,5. Wielką niespodzianką okazała się gra Wojciecha Ehrenfeuchta, który będąc zdecydowanie najlepszym zawodnikiem na I szachownicy zremisował aż 10 partii i przegrał tylko jedną. Oto kilka ciekawych partii z mistrzostw:

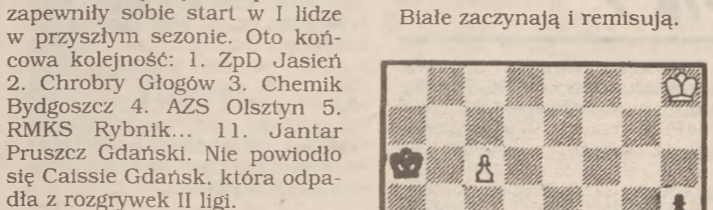
Krasenkow-Saplis
1. Sf3 d5 2. d4 c6 3. c4 Sf6 4. Sc3 dc4 5. a4 Gg4 6. Se5 Gh5 7. f3 Sd7 8. Sc4 e5 9. Ge3 Gb4 10. g4 Gg6 11. de5 0-0 12. h4 h6 13. h5 Gh7 14. g5 hg5 15. h6 g6 16. Wg1 He7 17. Wg5 Wd8 18. He2 b5 19. ab5 cb5 20. He4 bc4 21. Ha8 Se5 22. Ha7 Sbd7 23. Hd4 f6 24. Wg3 Sc5

Iwanov-Czechow
1. d4 d5 2. c4 c6 3. Sf3 Sf6 4. Sc3 a6 5. Gg5 Se4 6. h4 b5 7. cd5 cd5 8. e3 Ha5 9. Gd3 Sc3

Brustman-Dąbrowska
1. e4 e5 2. Sf3 Sc6 3. Gb5 g6 4. 0-0 Gg7 5. c3 a6 6. Ga4 d6 7. d4 Gd7 8. We1 Sge7 9. d5 Sb8 10. Gd7 Sd7 11. c4 0-0 12. Sc3 h6 13. Sd2 f5 14. f3 g5 15. b4 b6 16. Sb3 f4 17. fe4 Sg6 18. Ge3 Sf6 19. c5 bc5 20. bc5 Hd7 21. c6 Hg4 22. Hg4 Sg4 23. Gd2 Sf4 24. Wf1 Wb8 25. Wab1 Sd3 26. Wf3 Sf4 27. g3 Sg6 28. Sa5 Wb1 29. Sb1 Sf6 30. We3 Sh8 31. We1 Sf7 32. Sc4 Wb8 33. Ga5 Se8 34. Sbd2 Gf6 35. Wf1 Kg7 36. Wf3 g4 37. Wa3 Gg5 38. Gc3 Wa8 39. Wb3 h5 40. Ga5 Gd8 41. Wb7 Kg6 42. Kf2 Kf6 43. Ke2 Sg5 44. Se3 Sh3 45. Sf5 Sg5 46. Kd3 Sh3 47. Sc4 Sg5 48. Scd6 Sd6 49. Sd6 cd6 50. c7 Gc7 51. Gc7 Sf7 52. Ga5 Wh8 53. Wa7 h4 54. Ge1 hg3 55. Gg3 Wb8 56. Wa6 Wb4 57. Gh4 Kg7 58. Ke3 Wb2 59. Gg3 Wb4 60. Wd6 1-0.



Białe zaczynają i remisują.



Białe zaczynają i remisują.

PIOTR MURDZIA

KONKURS BŁYSKAWICZNY DLA DZIECI

Zabawa jest bardzo prosta. Trzeba wyciąć zamieszczone obok elementy rytmiku. Następnie nakleić na kartę pocztową tak, aby odzwierciedlały całe obrazy. Gotowe rozwiązanie wysyłamy pod adres redakcji "Głos Wybrzeża" 80-886 Gdańsk, skrz. poczt. 422. Prosimy o podawanie dokładnych adresów wraz z kodem pocztowym.

W tym tygodniu nagrody redakcyjne wylosowali:

- Tomek Chyla 84-222 Strzepecz, wieś Miłoszewo.
- Honorata Rezier 80-393 Gdańsk, ul. Golińskiego 7B/5.
- Agnieszka i Kasia Chmiel 81-690 Gdynia, ul. J. Brzechwy 5/42.
- Paweł Iwanuk 80-298 Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Górska 59A/29.
- Justynka Modzelewska 82-200 Malbork, ul. Sikorskiego 30/12.

Ponadto nagrody - zestawy 100-procentowych soków owocowych, ufundowane przez społeczność oddziału firmy LUKAS-Holding otrzymuje:

Radio ESKA NORD

- Postuchaj...
1. Dżem "Dzikość mego serca"
 2. Edyta Górniak - "Będę śniła"
 3. Kasia Kowalska - "A to co mam"
 4. Simply Red - "Fairground"
 5. Roachford - "I Know You Don't Love Me"
 6. Bajm - "10 przykazań"
 7. Mike & The Mechanics - "Another Cup of Coffee"
 8. Sinead O'Connor - "Famine"
 9. Seal - "Kiss From Rose"
 10. U2 - "Hold Me, Thrill Me, Kiss Me, Kill Me"
 11. Andrew Donalds - "Trying To Tell Ya"
 12. Peter Cetera - "I Wanna Forever Tonight"
- Lista w każdy wtorek 20.00-22.00
Numery telefonów: 29-75-69, 20-33-41, 29-75-67

Moje trzy grosze

Zapłacić grzywnę

Nazwy dawnych jednostek pieniężnych wciąż żyją. Ostatnie tymi był wiecził, a do dziś mówimy "Dobry żart tyfna wart" mówimy też "znam kogoś jak zły szeląg", albo "tucze się jak dzynar w kalcie"... Na co dzień używamy też słowa "grzywna", często nie zdając sobie nawet sprawy z tego, że jest to nazwa pieniądza.

Początkowo grzywna była jednostką wagową - ok. 20 dkg. W każdym mieście była nieco inna, ale w numizmatyce polskiej liczą się w zasadzie tylko trzy grzywny: krakowska, chełmińska i koloska. Od grzywny - jednostki wagowej król dzielił nas do grzywny srebra - miernika wartości. Jeszcze za pogańskich czasów produkowano na ziemiach słowiańskich "grzywny siekierowate", albo pręty srebrne o wadze grzywny. (Na Wschodzie do mniejszych płatności powstał zwyczaj przerywania grzywny na ćwierci - stąd jednostka monetarna Rusi została nazwana rublem).

W czasach chrześcijańskich grzywnien w Polsce nie bito, bito natomiast denary, których szło 240 na grzywnę. A większe płatności nadal obliczano w grzywnach. Później denary były coraz lichsze i pojęcie grzywny "w monnaie" oderwało się od pojęcia grzywny wagowej. W Rosji, gdzie bito monety grzywnowe doszło do tego, że grzywna stała się jednostką mniejszą niż rubel (po reformie Piotra I grzywna była warta 10 kopiejek, zresztą do dziś na 10-kopiejkową mówi się "grzywniaki").

Natomiast wyrażenie, że skazany "zapłaci grzywnę" w chwili, kiedy grzywna przestała być jednostką płatniczą przestało być dla prawników zrozumiałe. Doszli więc do wniosku, że grzywna to ogólnie kara pieniężna, a nie ściśle określony jej wymiar.

I tak zostało do dziś.
MICHAŁ WODZIŃSKI

Przed lustrem Odmładzający zastrzyk

Do niedawna brzmiało to jeszcze dla nas tajemniczo. Mówiliśmy serum i nic więcej na ten temat nie potrafiliśmy powiedzieć. Dzisiaj o tej lekkiej, emulsyjnej lub żelowej, życiodajnej konsystencji wiemy już prawie wszystko.

Na naszym rynku pojawiło się już wiele tego rodzaju preparatów. To nowość kosmetyczna, do której trzeba podchodzić z nadzieją i ostrożnością. Jedno jest pewne, że serum, czyli koncentrat składników odżywczych niezbędnych dla naszej skóry przetrwał, jest też dla nich często ratunkiem. Poprawia bowiem zdecydowanie kondycję naszej skóry.

Serum jest zazwyczaj w ampułkach jak u Sorali albo w kapsułkach jak u Ponds, ewentualnie w buteleczce z dozownikiem jak serum pod oczy Dermiki. W skład serum wcho-

ry, są do twarzy jedynie, albo tylko pod oczy czy tylko na szyję i dekolt. Warto się trzymać tego, co jest napisane na ulotce, bo każda część naszego ciała potrzebuje czegoś innego.

Serum można nakładać delikatnie opuszkami palców w ciągu dnia. Potem, jeżeli skóra wchłonie preparat, nakładamy krem wyposażony w filtr przeciwsłoneczny. Zimą jednak serum aplikujemy sobie jedynie na noc. Stosujemy przez kilka tygodni tak długo, aż się skończy preparat.

O czym jeszcze warto wiedzieć? Otóż w przypadku ampułki czy kapsułki zawartość należy zużyć naraz. Nie wolno, czy raczej nie powinno się, chować reszty na potem. Jest to kosmetyk jak najbardziej psujący się i tracący na wartości, jeżeli jest źle przechowywany.

(RW)

OKOŃ

Okno wędkarski

O tym, że ryby rozróżniają smaki i zapachy, wiemy doskonale. Ale czy ryby widzą i słyszą wędkarza, który próbuje je złowić?

Dla jednych ryb, takich jak szczupak, oczy mają decydujące znaczenie dla poznawania otoczenia, w tym także dla zdobycia pożywienia. Natomiast inne wykorzystują zmysł wzroku raczej w ograniczonym stopniu. Są także takie, które żyją w jaskiniach jaskiniowych, w warunkach wiecznej ciemności i nie korzystają ze wzroku w ogóle.

Oko ryby budowane jest, z wyjątkiem paru szczegółów, podobnie jak nasze. Główna różnica to brak powieki. Jest tam rogówka, soczewka, czołki i pręciki, co umożliwia rybom doskonałe widzenie. Ostrość wzroku zależy od gatunku ryby.

Oko miętusa, prowadzącego przydenny i nocny tryb życia, ma w 1 mm ponad 800 tysięcy czopków, czyli komórek pobierających najsłabsze światło.

WSZYSTKO DLA WĘDKARZY

RENOMOWANE FIRMY

- D.A.M SHIMANO ABU
- MUSTAD BALZER VMG
- GORMORAN GARBOLINO

SPECJALISTYCZNY SPRZĘT WĘDKARSKI
SPRZEDAŻ RATALNA

Sklep VIK, Gdańsk, ul. Rajską 2, (Mały Młyn) tel. 319-461
codziennie 10.00 - 18.00
soboty 10.00 - 15.00

Bawimy się dalej Nie wyrzucaj tej gazety!

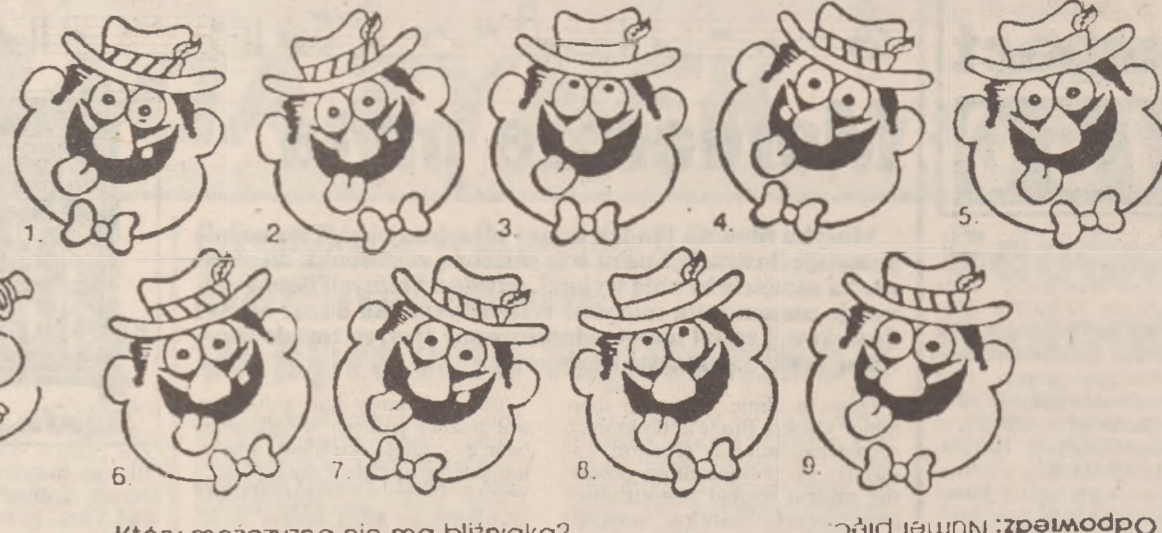
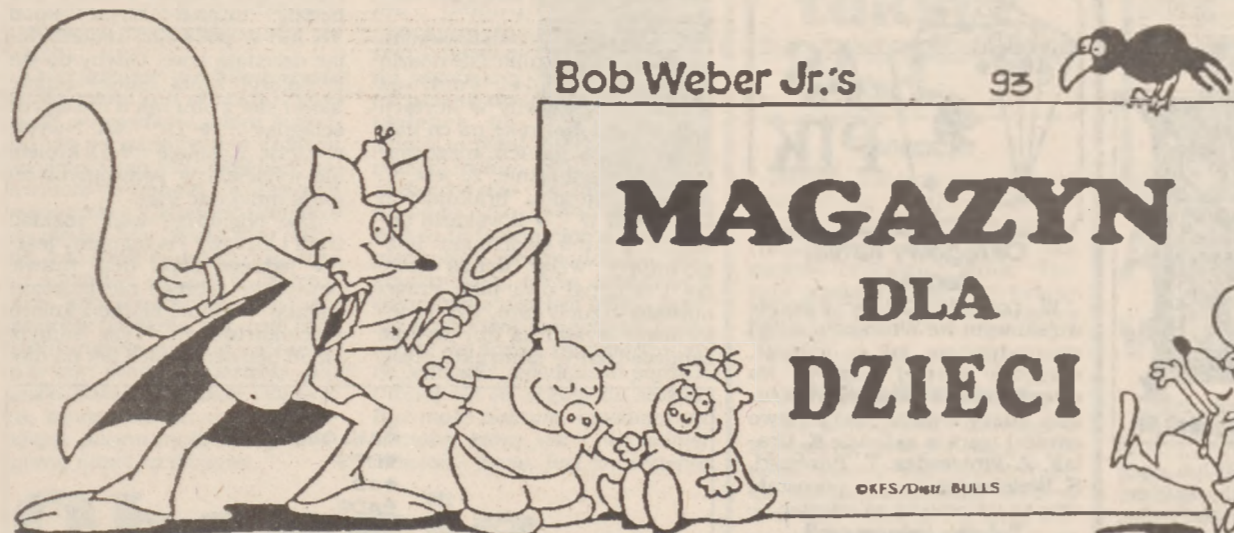
Z Boni i Bu Bu oraz Lisem Detektywem dzieci znają się już od dawna. Śledzą ich przygody, tropią chuliganów i przestępców. Razem z "Magazynem dla dzieci" uczą się, jak narysować zaspępnego kaczora. Jest zatem spora porcja zabawy łączącej przyjemne z pożytecznym. Ci, którzy systematycznie w niej uczestniczą, mają dodatkową szansę na nagrody. Kilka zestawów nagród już zostało rozlosowanych wśród naszych najmłodszych Czytelników. Teraz kolejna szansa dla następnych. Trzeba tylko pieczołowicie zbierać kolejne winiетки "Magazynu dla dzieci".

Uwaga! Liczą się tylko te od numeru 91 do 100, co oznacza, że jeśli ktoś przysłał np. pięć winietek z nr. 95, to los nie będzie ważny. Zasada jest taka, że każda winiетка musi mieć inny numer.

Tak zebrane i schowane do koperty winiетки muszą razem z naszymi najmłodszymi Czytelnikami poczekać, aż (pod koniec kolejnej dziesiątki) ogłosimy warunki konkursu.

Wszystkie dzieci, które nadesłały wówczas winiетки, wezmą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród ufundowanych przez redakcję.

Zatem zapraszamy do zabawy. Chcesz spróbować szczęścia w losowaniu - nie wyrzucaj tej gazety! - Wytnij każdą winiետkę "Magazynu dla dzieci" z lisem, myszką i wroną. Schowaj, aż uzbierasz ich 10.

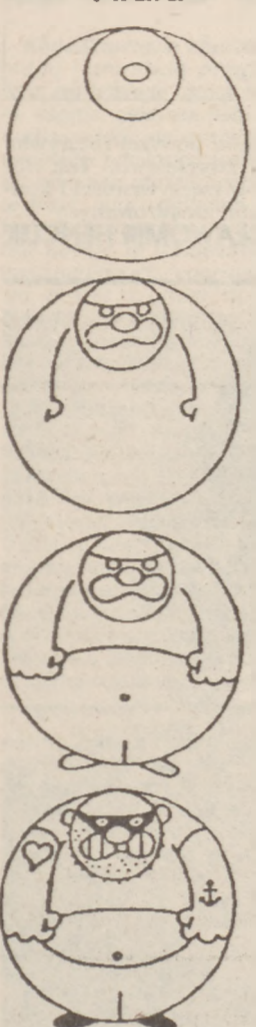


Który mężczyzna nie ma bliźniaka?

Opowiedz: Numer pięć

JAK NARYSOWAĆ

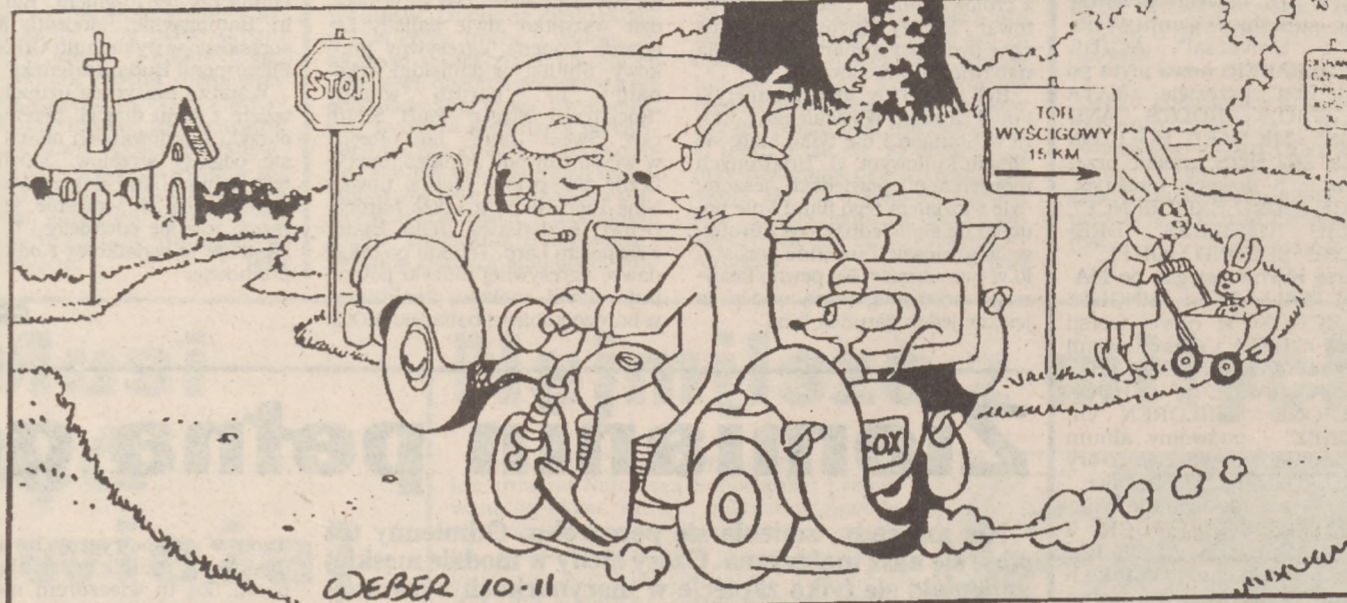
Pirata



Pelikony łowią ryby nurkując z dużej wysokości, co pozwala im na złapanie zdobyczy głęboko pod wodą.

Lis Detektyw

Lis Detektyw oskarża Złotnika-Brudaska o przekroczenie prędkości w lesie. Brudasek upiera się, że od 15 minut kiedy opuścił tor wysięgowy, jechał z prawidłową prędkością. Skąd Lis Detektyw wie, że Brudasek kłamie?



WEBER 10-11



WEEKEND w radiu i telewizji

SOBOTA

PTK 2

17.15 Program lokalny, 17.30 Mata Rosy - serial dla dzieci, 18.00 Nowy koncert w parlamencie - serial komedia, 18.30 Maria - telenowela, 19.10 BET w PTK 2 - muzyka, 19.40 Zapowiedzi, 20.00 Trudny rok - dramat USA, 21.30 BET w PTK 2 - muzyka, 22.00 Program lokalny, 22.20 Szczęście po raz wtóry - komedia USA, 23.55 BET w PTK 2 - muzyka.

TV Gdańsk

8.25 Program dnia, 8.30 Panorama, 8.40 Dzień dobry, tu Gdańsk, 9.00 Pełna czasu - magazyn dla młodzieży, 9.30 Kusza (18) - serial przygodowy, 9.55 Dziesięć minut dla kibica, 10.05 Poranek weekendowy (powt.), 10.35 Co, gdzie, kiedy w Trójmieście (powt.), 10.50 Studio Trójka, 10.55 Zakopany skarb - film dok. prod. USA (odc. 3) (powt.), 11.20 Kontury - magazyn (powt.), 11.50 Złoty wiek na morzu (II wojna światowa) - serial dokumentalny (odc. 11) (powt.), 12.15 Miła i pszczoły (79) - serial prod. franc. dla młodz. (powt.), 12.45 Czysta - serial prod. wezw. (powt.), 13.20 Teatrzyk Wm Gin Pom (2) - serial kukielkowy-anim. prod. ang. dla dzieci (powt.), 13.45 Koncerty zafilmowane w czasie i trena Jarocka i Złota Anna Jantar, 14.10 Talenty 95, 14.40 Magazyn ekologiczny, 15.00 Panorama, 15.10 Maly Lord Fauntleroy (34) - anim. serial prod. jap., 15.35 Roger odrzutowiec (28) - serial prod. USA dla dzieci, 15.40 Stonica Nellie (10) - anim. serial prod. ang., 15.45 Jak jest po chłopsku...? (12) - serial animowany, prod. ang. dla dzieci i młodzieży, 15.55 Złoty kamień (3) - serial przygodowo-historyczny prod. ang. dla dzieci i młodzieży, 16.20 Na planie filmowym, 16.30 Bies - magazyn ekonomiczny, 16.45 Cienie życia, 17.00 Teleexpress, 17.20 Tak, panie ministrze (12) - serial komediowy prod. BBC, 18.00 Magazyn przedchodzą - Kino, 18.10 Panorama, 18.15 Kronika kulturalna, 18.30 Rozmowy z Dwoma Niedwładnymi, 19.00 Czarna i biała - magazyn reporterów, 19.20 Artystyczny gosc tygodnia, 19.30 Szaleństwo na kółkach (odc. 19) - historia motoryzacji - serial dok. prod. ang., 19.50 Kto to widział? (7) - program prod. USA, 20.00 Za głosem srebra - film obyczajowy prod. kan., 21.40 Studio Trójka, 21.50 Panorama, 22.00 Rozmowy z Dwoma Niedwładnymi, 22.10 Srebrny program rytmiczny, 22.35 Jesienne spotkanie barłuków - reportaż, 22.55 Polski serial fabularny: Polskie drogi (odc. 3), 2.05 Zakonczenie programu.

TV SAT

8.05 Dariusz, 8.15 Spokojnie z gwiazdą, 9.10 Zamo, 9.35 Brawo! Bisi - wybrane programy tygodnia, 10.00 Wiadomości, 12.10 Znaczniki z zoo, 12.35 Traskiwe misie - serial, 13.00 Teatr dla dzieci, 13.40 Film dok., 14.00 Najwspanialszy dzień życia - serial TVP, 14.55 Z archiwum rozrywki, 17.00 Teleexpress, 17.45 W sieci - Teatr Komedia, 19.30 Wiadomości, 20.00 Historia polskiego wideoklipu (1), 20.35 Sceny domowe, 21.00 Panorama, 21.30 Pociąg do Hollywood - film fab. prod. pol., 23.15 Benefis Jerzego Fedorowicza w Teatrze STU, 0.05 De Mono, 0.50 Polskie drogi (3) - serial, 2.20 Zakonczenie programu.

Sky Orunia

7.00 Film fabularny, 8.45 Powitanie, 8.55 Głód promocyjny, 9.00 Bajka, 9.30 Dżo o... - program promocyjny, 10.30 Bajka, 11.00 Na krancach świata - program podróżniczy, 11.30 Bajka, 12.00 Sky Studio, 12.30 Sky Top - przeboje Sky Orunia, 13.00 Sky Studio, 14.00 Głoda pracy, 14.05 Sport, rekreacja, wzbocznec - powt., 15.00 Sky Top - przeboje Sky Orunia, 15.30 Sky Top - przeboje Sky Orunia, 16.00 Głoda pracy, 16.05 Nie tak czasu - program dla młodzieży - premiera, 17.00 Bajka, 17.30 Sky Express - serwis informacyjny, 18.00 Głoda pracy, 18.10 Od magi do nauki, 18.55 Zapowiedź programu, 19.00 Film fabularny, 20.55 Na krancach świata - program podróż-

Polonia 1

6.00 Jolanda - telenowela, 6.45 Drużyna specjalna - serial USA, 7.45 Tele-shop, 8.10 Filmy anim., 9.50 MacGyver - serial USA, 10.40 Maria, 11.50 Drużyna specjalna, 12.20 Filmy anim., 13.05 Sport, 14.00 Pełny gazem - magazyn, 14.30 Sport, 15.00 Jekyll i Hyde znowu razem - komedia, 16.30 Filmy anim., 17.30 MacGyver, 18.20 Maria, 19.10 Drużyna specjalna, 20.00 Słick - film przyg., USA, 21.50 Wzrost Zająca - komedia, USA, 22.55 Sport, 23.35 Maria, 0.20 Drużyna specjalna, 1.10 Słick - film przyg., USA, 3.00 Wzrost Zająca, 4.40 Drużyna specjalna, 5.30 Maria.

TV Trójmiasto

8.30 Zapowiedzi programowe, 9.00 Legendy świata (odc. 15), 10.00 Capital City - serial prod. USA (odc. 20), 11.00 Za wszelką cenę - telenowela (odc. 114), 11.30 Music Box, 12.00 Magazyn południowy, 12.30 Studio TVT, 13.00 Mój dziennik - program z telewizyjnym udziałem widzów, 16.00 Wszystkiego najlepszego - koncert zyczeń, 17.00 Legendy świata (odc. 16), 17.45 Studio TVT, 18.15 Za wszelką cenę - telenowela (odc. 115), 18.45 Capital City - serial prod. USA (odc. 21), 19.45 Niewinna (34) - film fab. prod. włoskiej, 21.35 Informator - przegląd najważniejszych wydarzeń dnia, 22.00 Snacek Music zaprasza, 22.15 Piątek, trzynastego - serial prod. USA (odc. 3), 23.15 Złotoryg (9) - serial obycz. prod. braz. (odc. 33), 23.45 Koncert na dzień następnego, 23.55 Koncert zyczeń, 0.55 Zakonczenie programu.

TV SAT

8.05 Dariusz, 8.15 Spokojnie z gwiazdą, 9.10 Zamo, 9.35 Brawo! Bisi - wybrane programy tygodnia, 10.00 Wiadomości, 12.10 Znaczniki z zoo, 12.35 Traskiwe misie - serial, 13.00 Teatr dla dzieci, 13.40 Film dok., 14.00 Najwspanialszy dzień życia - serial TVP, 14.55 Z archiwum rozrywki, 17.00 Teleexpress, 17.45 W sieci - Teatr Komedia, 19.30 Wiadomości, 20.00 Historia polskiego wideoklipu (1), 20.35 Sceny domowe, 21.00 Panorama, 21.30 Pociąg do Hollywood - film fab. prod. pol., 23.15 Benefis Jerzego Fedorowicza w Teatrze STU, 0.05 De Mono, 0.50 Polskie drogi (3) - serial, 2.20 Zakonczenie programu.

PoSat

8.00 W drodze, 8.30 Moto muzyki z Marsa, 9.00 Filmy ry., 9.20 Smakosze i rozkosze, 9.30 Moda i znaki rock'n'rolla, 10.00 Rajska plaża, 11.00 Gramy!, 11.30 Oskar, 12.00 Braciszek - film USA, 13.30 Reportaż, 14.00 Daktrani, 15.00 Magazyn, 16.00 Informacje, 16.05 Eskadry z czerwony gwiazdki (13) - serial dok., 17.00 As, drama, waleń - program rozrywkowy, 19.00 Disco Relax, 19.50 Informacje, 20.05 Film tygodnia: Ranka w ciemno - film prod. USA, Przewidzi mężczyźni ubierają się na czarno, 23.45 Prosto z Hollywood, 0.05 Playboj, 0.10 Zakonczenie programu.

Sat 1

6.20 Program dla dzieci, 8.50 Błkitni chłopcy - niem. film przyg., 10.30 Super-

Radio ARnet

Lokalny serwis informacyjny - 10.35, 12.35, 14.35. 6.00-10.00 Przebudzenie na zyczenie, 6.05 Piosenka dla solentanta, 6.15 Rock and roll na dżę, 6.20 Piosenka z uśmiechem, 6.25 Gimnastyka, 6.55 Trójmiasto na żywo, 7.20 Konkurs dla dzieci, 8.15 Radio ARnet zaprasza, 9.55 Zapowiedzi programowe, 10.05-14.00 Drużyna specjalna, 10.20 Handel w Trójmieście, 10.55 Informacje kulturalne, 11.15 Sportowe zapowiedzi, weekendowe, 11.55 Horoskop, 14.05-16.00 Popołudnie z Radiem ARnet, 16.05-18.00 Wokół X Muzy, 18.05-20.00 Lista przebojów z Trójmiasta, 20.05-3.00 Pływak z Radiem ARnet, 3.00-6.00 Muzyka non stop.

Radio El

Serwis informacyjny: od 6.00 do 23.00 co godzinę. Prognoza pogody po każdym serwisie informacyjnym. 5.00-10.00 Radio El na dzień dobry, 5.30-6.30 Informacje drogowe, 7.30 Przegląd prasy lokalnej, 7.45 Kalendarium dnia, 8.20 Informacje kulturalne, 8.30 Wiadomości sportowe, 8.42 Głoda pracy, 10.10-14.00 Poludnie z Radiem El, 10.30 Magazyn motoryzacyjny "Ogajda", 12.15 Final konkursu CPN, 12.30 Wiadomości sportowe, 13.20 Kalendarium dnia, 14.20 Informacje drogowe, 14.30 Informacje kulturalne, 14.42 Głoda pracy, 15.10 Czarny Express, 16.10-17.00 Niebieski balonik - program dla dzieci, 17.10-19.00 Muzyka plus Radio El, 19.10-20.00 Rock Express, 20.10-0.00 Lista przebojów Radio El, 0.00-6.00 Zaborca.

Radio Eska-Nord

Wiadomości 6.30-19.30 co godzinę, Pogoda 0.00-23.00 co godzinę, Wiadomości drogowe 7.15, 8.15, 13.15, 15.15, 16.15, Horoskop 0.05, 7.05, Poł pączki z rana - konkurs na śniadanie 9.15, Na czarno dla białych 1.00-6.00, Nie trac czasu - rekreacja z Eską - magazyn 9.00, Wiadomości kulturalne 9.45, 14.45, Kalendarium muzyczne 10.50, Magazyn motoryzacyjny 11.05, Złoty kwadrans Eski - muzyczny non stop 11.35, Twoja szansa - konkurs 45 sekund 11.50, Partyki kwadrans 15.35, Wiadomości sportowe 19.45, Bajki nie tylko dla dzieci 20.01, Impfiska 20.00-1.00.

Radio Gdańsk

Wiadomości co godzinę, Dziennik radiowy 7.00, 12.00, 16.00, 19.00, Wiadomości sportowe 7.10, 12.10, 16.10. 5.00-9.00 Studio "Bathy", 5.15, 5.45, 6.15, 6.45, 7.15, 7.45, 8.15, 8.45 - inf. miejskie, 6.20 Kronika policyjna, 9.05 Zabawa ze sponsorem, 12.15 Ranka Radio Gdańsk, 13.15 Babskie gadanie, 14.15 Magazyn turystyczny, 15.05 Lista przebojów Radio Gdańsk, 18.05 Sobotnie Studio Sport, 20.05 Pływak Radio Gdańsk, 0.05 Radio nocą.

Radio Plus

Wiadomości od 6.00 do 0.00 (co godzinę), Skróty wiadomości: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, Wiadomości lokalne 6.30, 8.30, 10.30, 12.30, 14.30, 17.30, 20.30, Sport: 6.04, 7.04, 18.05, 20.05.

6.43 Ewangelia z komentarzem, 7.25 Patron dnia, 10.40 Sobotnie bestsellery, 11.40 Wiadomości, 12.10 "Książki meżam", amerykański film sensacyjny, 23.35 Chwała - amerykański dramat wojenny, 1.35 Harry Angel - thriller amerykański, 3.25 Na skróty - amerykański film obyczajowy, 6.30 Tam, gdzie się kończą lodowce - film dokumentalny.

Plus Noc, 5.00 Poranek muzyczny Radio Plus.

NIEDZIELA

RMF

Wiadomości co godzinę od 0.45, Traffic: 7.26, 7.59, 8.26, 8.59, 14.26, 14.59, 15.26, 15.59. 6.00 Rano Moge Friwoac - piecemy poranne tosty, 9.00 Radio Młotki i Formy - na tocy dużo lub mało, 13.00 Relacje Migowski Flesze - rajd reporterów, 16.00 Rozrūt Macie Fatałny - wasza muzyka na naszej antenie, 18.00 Ranking Muzycznych Fajności, 22.00-2.00 Robi Mi Fajnie - twoja osobista.

PTK 2

17.15 Program lokalny, 17.30 Danver - serial dla dzieci, 18.00 Franca: Bretonia - serial dokumentalny, 19.05 BET w PTK 2 - muzyka, 19.45 Zapowiedzi, 20.00 Luz na kółkach - komedia USA, 21.35 BET w PTK 2 - muzyka, 21.45 Zapowiedzi, 22.00 Program lokalny, 22.15 Martwica mózgu - komedia nowozelandzka.

TV Gdańsk

8.25 Program dnia, 8.30 Dzień dobry, tu Gdańsk, 8.45 Radoń Zermia - magazyn kuszuby, 9.05 Gdański Magazyn Sportowy, 9.30 Kusza (18) - serial przygodowy prod. USA (powt.), 9.55 Polskie kino: Człowiek z żelaza, 12.30 Kto to widział? (7) - program prod. USA (powt.), 12.40 Tak, panie ministrze (12) - serial komediowy prod. BBC (powt.), 13.10 Podkóz za jeden uśmiech (odc. 5), 13.40 Dzwonowe od lat 40, czyli przeboje starszych nastolatków - notowanie 50, 14.05 Wydarzenia tygodnia, 14.30 Dookoła świata - Przez cztery morza, 15.00 Panorama, 15.10 Maly Lord Fauntleroy (35) - animowany serial prod. jap. dla dzieci, 15.35 Słoty przyrodzi (21) - serial prod. ang., 16.30 Pełna czasu - magazyn młodzieżowy, 17.00 Teleexpress, 17.20 Głoty obiektywem (odc. 1/6) - serial komediowy prod. BBC, 18.00 Panorama, 18.15 Dwoch na jednego - program publicystyczny, 18.35 Muzyczny koncert na żywo, 21.00 Panorama, 21.10 Sędem cudów świata (7) - serial popularnonaukowy prod. BBC, 21.45 Złotizna (odc. 1/2) - dramat wojenny prod. USA, 22.45 Stoper (4) - widowisko publicystyczne - Narkotyki, 23.15 Eski - magazyn katolicki, 23.35 Copacabana - film muz. prod. USA, 1.10 Zakonczenie programu.

Sky Orunia

7.00 Film fabularny, 8.50 Zapowiedź programu, 9.00 Bajka, 9.30 Disco Polo Show, 10.30 Bajka, 11.00 Sky Top - przeboje Sky Orunia, 11.30 Od magi do nauki - powt., 12.30 Bajka, 13.00 Dżo o... - program promocyjny - powt., 14.00 Przegląd wydarzeń tygodnia, 15.00 Sky Studio, 16.00 Disco Polo Show, 17.00 Bajka, 17.30 Credo - magazyn religijny, 18.00 Bajka, 18.20 Na dużym ekranie - magazyn, 18.50 Zapowiedź programu, 19.00 Film fabularny, 20.50 Sky Studio, 21.35 Film fabularny, 23.10 Film fabularny, 1.20 Sky Studio, 2.00 Sky Top - przeboje Sky Orunia, 3.00 Nasi goście - powt., 4.00 Blok muzyczny, 5.00 Film fabularny, 6.30 Credo - magazyn religijny.

Polonia 1

6.00 Jolanda - telenowela, 6.45 Film dok., 7.15 Sport, 8.10 Film dok., 9.00

TV Trójmiasto

8.30 Zapowiedzi programowe, 9.00 Legendy świata (odc. ostatni), 10.00 Za wszelką cenę - telenowela (odc. 114), 10.30 Capital City - serial (odc. 21), 11.30 Music Box, 12.00 Studio TVT, 12.30 Mój dziennik - program z telewizyjnym udziałem widzów, 13.30 W kregu kultury - program Wstawa Nowickiego, 14.30 Koncert zyczeń, 16.30 He-Man (odc. 1), 17.00 Johny Quest (odc. 17), 17.30 Studio TVT, 18.00 Za wszelką cenę - telenowela (odc. 115), 18.30 Piątek, trzynastego - serial prod. USA (odc. 3), 19.40 Wzrost rai - serial obycz. prod. braz. (odc. 33), 20.00 Program na dzień następnego, 20.30 Capital City - serial (odc. 22), 21.30 Music Box, 22.00 Horror Express - film fab. prod. USA, 23.30 Program na dzień następnego i rozwiązanie konkursu, 23.40 Playboj - magazyn erotyczny, 0.10 Koncert zyczeń (powt.).

TV Sat

TV Polonia

8.10 Studio Kontakt, 8.40 Szkoła tańca ludowego, 8.55 Poranek muzyczny, 9.45 VIP a la carte, 10.15 Królowie miż - Hinduś - film krajoznawczy, 10.40 Dzień Programu II na antenie TV Polonia, 10.50 Przegląd kronik filmowych, 11.20 Dzień Programu II na antenie TV Polonia, 11.30 Teatr dla dzieci, Jan Brzechwa - Szelmostwa Lisa Witalisa, 12.00 Na polską nutę, 12.45 Piraci - teletury, 13.15 Zamek Eureka, 13.40 Dzień Programu II na antenie TV Polonia, 14.00 Spotkanie z profesorem Wiktoorem Zinem, 14.20 Festiwal Kultury Kresowej, 14.50 Dzień Programu II na antenie TV Polonia, 15.00 Gola Posenki Biesiadnej - Poprawiny, czyli srebrne wesela Dwójki (cz. 1), 16.00 Fortianie - program dnia, 16.05 Biografie, Irena Eichlerowa, 16.50 Dzień Programu II na antenie TV Polonia, 17.00 Teleexpress, 17.15 Klementynka - serial animowany dla dzieci, 17.40 Wspomnień czar: Manewry miłosne - film archiwalny prod. polskiej, 18.40 Przeboje Dwójki, 19.20 Przegląd kilka wrobła Cwirka, 19.30 Wiadomości, 20.00 Radio Powiatowe Bylskowiaka, 20.05 Zad wielkiego wielotyba - film fab. prod. polskiej, 21.25 Dzień Programu II na antenie TV Polonia, 21.40 Gola Posenki Biesiadnej - Poprawiny, czyli srebrne wesela Dwójki (cz. 2), 22.50 Bezułuda wyspa, 23.40 Inauguracja XII Międzynarodowego Konkursu Retransyjnego im. Fryderyka Chopina - retransmisja, 1.40 Panorama, 2.10 Godzina szczytów z Marylą Rodowicz, 3.00 Zakonczenie programu.

PoSat

8.00 Jesteśmy, 8.30 Hullabaloo (13), Dig i Dug (12), 9.00 Filmy ry., 9.20 Smakosze i rozkosze, 9.30 Maski, 10.00 Disco Relax, 11.00 Daktrani, 11.55 Zwirowane przygody Robin Hooda - film USA, 13.35 Odyseja, 14.30 Wędrowki myśli - serial dok., 15.00 Rozrywka, 15.30 Fashion TV, 16.00 Informacje, 16.10 Akta Odessy - film fab. prod. ang. - niem., 18.30 Columbo - serial USA, 19.50 Informacje, 20.05 Na południe (3) - serial kan., 20.55 Kino satelitarne: Ptaki - thriller USA, 23.30 Na każdy temat, 23.55 Ludzie Wisły - film polski, 1.05 Zakonczenie programu.

Radio El

Serwis informacyjny: od 8.00 do 23.00 co godzinę. Prognoza pogody po każdym serwisie informacyjnym.

Radio Arnet

Serwis informacyjny: 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 0.00. 16.00-20.00 Rockarolia (Rock Karola), 18.00-20.00 London Calling, 20.00-0.00 Kławiatura kota, 21.20 Irena Kuran-Bogucka - piosenka hiszpańska, 22.10 Babcia Władzia, 23.10 60 minut złamanych organów - Wamp zaprasza, 1.00-6.00 Muzyka non stop.

Radio Eska-Nord

Wiadomości co godzinę od 0.45.

RMF

5.00 Raczek Mato Faktów - no właśnie, 8.00 Razem Młodzi Fyszyko - w szkole niedzielną, 12.00 Rozbiab, Myślicie, Fantazjowac - wioska astralna, 16.00 ReMiFa - koncert tygodniowy, 17.00 Radio Meza Forta - miksowanie, 18.45 Rozmowy Między Fanami - BBC transcription, 19.45 Radiowe Matpie Figle - monkey business inacej, 20.45 Różne Muzyczne Fascynacje - nasze i twoje, 2.00-5.00 Rozbieraj Molotaj Fachowa.

Radio Eska-Nord

Wiadomości: 6.30-23.30 co godzinę, Pogoda: 0.00-23.00 co godzinę, Wiadomości drogowe - 7.15, 11.15, Horoskop - 1.05, 7.05, Wiadomości sportowe 9.05, Wiadomości kulturalne 9.45, 14.45, Bajkowy kącik Eski 10.01, Kalendarium muzyczne 10.50, Złoty kwadrans Eski - muzyczny Non Stop 11.35, Twoja szansa - konkurs 45 sekund 11.50, Tak graliśmy - byle bye playstok 11.55, Serwis muzyczny-filmowy - 10 był tydzień 17.05, Magazyn sportowy 18.45, Muzyczna godzina miłości 22.35-23.30, Teatrzyk Zielona Gęś 19.20, Radioatematyki 20.00.

Radio Gdańsk

Wiadomości co godzinę. 4.05 Płyta Rady Gdańsk, 6.05 Puls ziemi - między polem a stolem, 7.05 Gdański Magazyn Katolicki, 7.20 Piosenki na zyczenie, 9.05 Nieustraszeni łowcy nagród - zabawy, konkursy z telewizyjnym udziałem słuchaczy, 12.05 Minął tydzień, 13.30 Z polskiej fonoteki, 14.05 Ulica Kwietna (odc. 16), 14.10 Informacje z tygodnia - program słuchowska Ulica Kwietna - z koncertem na telefon, udziałem słuchaczy, 16.05 Z baski i stadionów, 17.05 Salon radiowy, 18.05 Muzyczne 50-lecie gdańskiego radia, 19.00 Stereo i w kolorze - współrednia transmisja koncertu zespołu Soultrains Blues Brothers z nowego studia gdańskiego Trójki - wspólny program Rady Gdańsk i TV Gdańsk, 21.05 Z baski i stadionów, 21.30 Magazyn Kaszubski, 22.00 Radio BBC, 23.05 Rozmowy prywatne

Radio Plus

Wiadomości od 7.00 do 17.00 i od 19.00 do 0.00 (co godzinę). 7.43 Ewangelia z komentarzem, 8.10 Uczta miłości, 8.40 Niedzielną szkoła języka polskiego, 10.30 To jest nasze życie, 14.10 Głosem myślenie - ks. abp Tadyszak, Fantazjowac - wioska astralna, 15.15 Goście redakcji religijnej, 17.30 Transmisja mszy świętej, 18.45 Radio Plus Auto, 18.45 Wiadomości z życia Kościoła, 19.40 Płuszowy kącik - dobranocna, 20.10 Sport, 20.30 Jazz Płzza, 22.15 Ewangelia z komentarzem, 0.05 Radio Plus Noc, 5.00 Poranek muzyczny Radio Plus.

Radio Arnet

Wiadomości co godzinę od 0.45.

RMF

5.00 Raczek Mato Faktów - no właśnie, 8.00 Razem Młodzi Fyszyko - w szkole niedzielną, 12.00 Rozbiab, Myślicie, Fantazjowac - wioska astralna, 16.00 ReMiFa - koncert tygodniowy, 17.00 Radio Meza Forta - miksowanie, 18.45 Rozmowy Między Fanami - BBC transcription, 19.45 Radiowe Matpie Figle - monkey business inacej, 20.45 Różne Muzyczne Fascynacje - nasze i twoje, 2.00-5.00 Rozbieraj Molotaj Fachowa.

Tydzień w TVP 30.IX-6.X

Sobota

1

7.00 Eko - echo
7.15 Z Polski
7.30 Wszystko o działce i ogrodzie
7.55 Agrolinia
8.30 Bezpieczna przystań - serial prod. nowozelandzkiej
8.55 Program dnia
9.00 Wiadomości
9.10 Złoty - program dla dzieci i rodziców
9.35 5-10-15 - program dla dzieci i młodzieży

10.35 Atom, gwiazdy, życie. Latający komputer - program popularnonaukowy
10.50 Co wy na to
11.00 Cudowna planeta (4) - Tajemnica atmosfery przemienionej w skatolę - serial dok. prod. japońskiej
11.50 Ciekawostki militarne
12.00 Wiadomości
12.10 Kraj - magazyn regionalnych oddziałów TVP
12.35 Koncert Zyczeń
13.00 Zwierzęta świata - Pająk paski (1) - film dok. prod. nowozelandzkiej (emisja z teletekstem)
13.30 Walt Disney przedstawia: Mata Syrenka oraz Rodzina Torkelsonów - film fab. (emisja z teletekstem)

14.45 Swojskie klimaty
15.00 Rodzina rodzinie
15.20 Swojskie klimaty
16.05 Bill Cosby Show (18) - serial komediowy prod. USA
16.30 Swojskie klimaty
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.25 Nowożeńcy - teleturniej
17.55 Swojskie klimaty
18.05 Dzień za dniem (14/39) - serial prod. USA
19.00 Wieczorynka: Sekretne życie zabawek
19.30 Wiadomości
20.10 Między miesiące w Vegas - komedia prod. USA (1992 r., 95 min.); reż. Andrew Bergman, wyk. James Caan, Nicholas Cage, Sarah Jessica Parker (emisja z teletekstem)

21.55 Czar par - turniej z udziałem 5 par męskich
23.20 Wiadomości
23.35 Sportowa sobota (w tym finał Indywidualnych MŚ na żużlu o Grand Prix Anglii)
0.30 Frankenstein - horror prod. USA (1993, 113 min.); reż. David Wickes, wyk. Patrick Bergin, John Mills, Rambert Wilson
2.20 Pustynia czasu (2) - film prod. USA
3.50 Zakończenie programu

7.30 Tacy sami
7.50 Przystanek Dwójka - 25 lat minęło
8.00 Sprycjan i Fantazjo - serial anim. prod. francuskiej
8.25 Przystanek Dwójka - 25 lat minęło
8.30 Panorama
9.00 Dzień dobry, tu Gdańsk
9.00 Pełta czasu - magazyn dla młodzieży
9.30 Przystanek Dwójka - 25 lat minęło
9.35 Mate ojczyzny w 25-lecie programu II
9.50 Przystanek Dwójka - 25 lat minęło
10.00 Przystanek Dwójka - 25 lat minęło - Legendy Dwójki

10.30 Słów ciele, głębie, czyli rebusy Szymona Majewskiego
11.00 Godzina z Hanną-Barbarą
11.35 Przystanek Dwójka - 25 lat minęło
12.00 Akademia Polskiego Filmu: Vabank I - film fab. prod. polskiej (1982 r., 105 min.); reż. Juliusz Machulski, wyk. Jan Machulski, Leonard Pietraszak, Jacek Chmielnik, Witold Pyrkosz
13.45 Przystanek Dwójka - 25 lat minęło - Studio Dwójki
14.00 Wydarzenie tygodnia
14.30 Przystanek Dwójka - 25 lat minęło - Wielkie akcje Dwójki
15.00 Familiada - teleturniej (wyd. specjalne)

15.30 Fitness Club (odc. 4/26) - serial prod. TVP
16.00 Przystanek Dwójka - 25 lat minęło - Orkiestra - film Z. Rybczyńskiego
17.00 Akademia elegancji panny Ellis - (1/7) - serial prod. angielskiej (1990 r.); reż. Christopher King, wyk. Ann Bell, Jackie Morrison, Michael Thomas
17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
18.00 Panorama
18.10 PANORAMA
18.15 Kronika kulturalna
18.30 Jaś Fasola - program rozrywkowy prod. angielskiej
19.05 Gra - teleturniej

19.35 Szalone liczby - teleturniej dla dzieci
20.00 Godzina szczeroci z Marylą Rodowicz
20.50 Rawa Blues Festival
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Przystanek Dwójka - 25 lat minęło - Chimera
22.05 Aljo, aljo - serial kom. prod. angielskiej
22.40 Przystanek Dwójki - O filmie
23.05 Gala Piosenki Biednej - Poprawiny, czyli srebrne wesela Dwójki (1)
0.05 Panorama
0.10 Rawa Blues Festival (2)
2.10 Zakończenie programu

Niedziela

1

7.00 Rolnictwo na świecie - Estonia (2)
7.15 Górale żywieccy z cyklu - tańce polskie
7.35 Notowania
8.05 Tęczowy Music-Box
8.30 Droga do Avonlea - Ślub - serial prod. kanadyjskiej
9.25 Teletur
9.50 Dżdżownica Akolada - pr. muzyczny dla dzieci

10.00 Kukułka - program dla dzieci
10.15 W Starym Kinie: Pani Miniwer (2) - dramat prod. angielskiej (1942 r.)
11.25 Guzik - reportaż
12.00 Anioł Pański - transmisja modlitwy Ojca Świętego
12.20 Opinie - pr. publicystyczny
13.00 Wiadomości
13.10 Tydzień
13.45 Magazyn Morze
14.15 Seriale wszechczasów: Cztery pancerni i pies (11/21) - serial TVP (emisja z teletekstem)

15.10 To tylko plotka - Ręka Boska
15.25 Złote lata rock'n'rolla - Giganci gitary
16.00 Kultura duchowa narodu - Kisiel - film dok.
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.20 Śmiechu warte
17.50 DTV - program satyryczny Jacka Fedorowicza
18.05 Dr Quinn (41) - serial prod. USA (emisja z teletekstem)
19.00 Wieczorynka: Przygody Myszyki Miki i Kaczora Donalda
19.30 Wiadomości

20.10 Uśmiech losu (16-ost.) - serial prod. USA
21.05 Dwójka w Jedynce
21.15 Sopot Festival '95 - Chuck Berry
21.35 Racja stanu
22.05 Bliskie spotkania - Malcolm McLaren
22.35 Sportowa niedziela
23.00 Burzliwe lata dwudzieste - film gangsterski prod. USA (1939 r., 108 min.); reż. Raoul Walsh, wyk. James Cagney, Priscilla Lane, Humphrey Bogart
0.45 Laureat - Krystian Zimerman
1.25 Zakończenie programu

7.00 Echo tygodnia (dla niesłyszących)
7.30 Film dla niesłyszących - Uśmiech losu (16-ost.) - serial prod. USA
8.15 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
8.20 Przystanek Dwójka - 25 lat minęło
8.30 Dzień dobry, tu Gdańsk
8.45 Rodną Zemla - magazyn kaszubski
9.05 Gdański Magazyn Sportowy

9.35 Przystanek Dwójka - 25 lat minęło: Benny Hill
10.00 Ojczyzna - polszczyzna: Dwójka
10.15 Ulica Sezamkowa
11.15 Przystanek Dwójka - 25 lat minęło
11.30 Teatr dla dzieci - Jan Brzechwa: Szelmstwa Lisa Witalisa
12.00 Kleopatra (1/2) - dramat historyczny prod. USA (1963 r.); reż. Joseph L. Mankiewicz wyk. Elizabeth Taylor, Richard Burton, Rex Harrison, Pamela Brown

14.00 Studio Sport - liga polska: Stomil Olsztyn - Legia Warszawa
14.50 Przystanek Dwójka - 25 lat minęło
15.00 Familiada - teleturniej (wydanie specjalne)
15.35 Radio Romans (31) - Umieć wybaczyć - serial TVP
16.00 Szansa-na sukces - Varius Manx
17.00 Beverly Hills 90210 (4) - serial prod. USA
17.50 Halo Dwójka
18.00 PANORAMA
18.10 Przystanek Dwójka - 25 lat minęło

18.30 Gra - teleturniej
19.00 Inauguracja XIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina - transmisja z Sali Koncertowej Filharmonii Narodowej
21.00 Panorama
21.40 Gala Piosenki Biednej - Poprawiny, czyli srebrne wesela Dwójki (2)
22.50 Bezludna wyspa
23.55 Studio Sport - Jeździectwo ME w WKKW
0.05 Panorama
0.10 Rawa Blues Festival (3)
1.10 Zakończenie programu

Poniedziałek

1

6.00 Kawa czy herbata?, w tym: Kalendarium XX wieku, Sportowa Apteka
7.45 VIP - rozmowa Jedynki
8.00 Moda na sukces (132) - serial prod. USA
8.30 Jada, ida, dła dzieci drogą - teleturniej dla dzieci
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja - program dla mamy i trzylatka
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Gimnastyka - Moje dziecko jest zdrowe - ćwiczenia korekcyjne
9.55 Porozmawiamy o dzieciach

10.05 Doktor Quinn (41) - serial prod. USA (powt.)
10.50 Muzyczna Jedynka
11.00 Przyjemne z pożytecznym
11.30 Ludzki świat - program red. katolickiej
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes - rolniczy magazyn informacyjny
12.15 Program publicystyczny
12.40-14.50 To jest historia
12.45 Łowcy tajemnic - Podwodne cmentarzysko - U-boot
12.55 Samoloty bombowe państw Osi (1) - film dok. prod. angielskiej
13.25 Siła tradycji - opowiada Szymon Kobylński
13.40 Historia kotem się toczy (3) - Mikrus, czyli niespełnione marzenia
14.10 Czy wiesz, że...

14.15 Encyklopedia II wojny światowej - Obrona Helu
14.35 Tajna historia ZRRR - Naród wygnany
14.50 Program dnia
15.00 Czad komando - na trasie - Koncert zespołu Dynamind
15.30 Moda na sukces (132) - serial prod. USA (powt.)
16.00 Luz - magazyn nastolatów
16.25 Dla dzieci: Do góry nogami
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.20 Program publicystyczny
18.10 Murphy Brown (32/52) - serial prod. USA
18.35 Krótki kurs historii - Kwiecień - czerwiec '89
19.00 Wieczorynka (filmy przyrodnicze)
19.30 Wiadomości

20.10 Teatr Telewizji: Fiodor Dostojewski - "Cudza zona i mały podłózek"; reż. Izabella Cywińska, wyk. Janusz Michałowski, Krzysztof Wakuliński, Danuta Stenka, Henryk Bista (72 min.)
21.25 Puls dnia
21.40 Tydzień prezydenta
21.50 Miniatury - Tomasz Jastrun "42 wiersze"
21.55 Życie na czerwono - serial dok.
22.10 Mdm, czyli Mann do Materny, materna do Manna
22.35 W hołdzie I. Dwyżij Paniernej generała Stanisława Maczka
23.00 Wiadomości
23.20 Mistrzowie kina: Robert Aldrich - "Dziesięć sekund do piekła" - film fab. prod. USA (1959

r., 90 min.); wyk. Jeff Chandler, Jack Palance, Martine Carol
0.50 Przeboje Bogustawa Kaczyńskiego - gra Polska Filharmonia Kameralna Wojciecha Rajskiego
1.45 Zakończenie programu

9.00 Świat kobiet
9.30 Nasza wielka rodzina (9) - Zarośla namorzynów - serial dok. prod. japońskiej
9.55 Pan Magoo - serial anim. prod. USA
10.00 Krzyżówka 13-latków - program dla dzieci
10.25 Familiada - teleturniej (powt.)
10.50 Multihobby
11.20 Radio Romans (31) - serial TVP (powt.)
11.50 Tajemnice naszych przodków (2/3) - Przetłwac - film dok. prod. angielskiej
2.50 Akademia zdrowia Dwójki - program sportowo-rekreacyjny
8.00 Panorama
8.10 Dzień dobry, tu Gdańsk
8.30 Mork i Mindy (10/22) - serial komediowy prod. USA

14.10 Clipol
14.40 Muzyczne nowości Dwójki
14.55 Powitanie
15.00 Przygody Speeda Blyskawicy (4/13) - Ucieczka z przeszłości - serial anim. prod. USA
15.30 Apełty na zdrowie
16.00 Monografia współczesnego Wojska Polskiego - Wojska Obrony Przeciwlotniczej
16.30 Magazyn piłkarski - Gol
17.00 Studio Sport - WKKW
17.30 Przystanek Dwójka - 25 lat minęło - Jubileusz - debiuty - nagrody
18.00 Panorama
18.10 PANORAMA
18.25 Punkt - temat dnia
18.35 W sporowym rytmie
18.50 25 lat minęło - Jubileusz Dwójki
19.05 Kolo fortuny - teleturniej

19.35 Krzyżówka 13-latków - program dla dzieci (powt.)
20.00 Oddział specjalny (4/6) - serial prod. USA
20.30 Auto - magazyn motoryzacyjny
21.00 Panorama
21.35 Przystanek Dwójka (4/22) - serial prod. USA
22.20 Przystanek Dwójka - 25 lat minęło - Linia specjalna - wydanie specjalne
22.50 Konkurs Chopinowski - Etap I - relacja 1
23.20 Tropy - magazyn reportersko-publicystyczny
23.40 25 lat minęło - Studio Dwójki: Lekcje z profesorem Bardninem
0.05 Panorama
0.10 Toni Morrison - film dok. prod. ang.
1.00 Zakończenie programu

Wtorek

1

6.00 Kawa czy herbata?, w tym: Kalendarium XX wieku, Sportowa apteka, Miniatury - Wanda Nagrabiecka "Czai się w nas ziemia"
7.45 VIP - rozmowa Jedynki
8.00 Latająca kiwi - Złoto starego górnika - serial prod. angielskiej
8.30 Słowa, słówka i półsłówka - teleturniej
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja - program dla trzylatki i mamy
9.25 Domowe przedszkole

9.50 Gimnastyka - Mamo, tato pobaw się ze mną
9.55 Porozmawiamy o dzieciach
10.00 Jolly Jocker (20/22) - Stare porachunki - serial prod. niemieckiej
10.50 Muzyczna Jedynka
11.00 Giełda pracy, giełda szans
11.20 Ludzie żaby - Ty i twój sprzęt
11.30 Klub Samotnych Serc
11.50 Sto lat - magazyn bezpieczeństwa społecznych
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes - rolniczy program informacyjny
12.15 Magazyn Notowań
12.40-14.50 Atom, gwiazdy, życie
14.25 Komputerowa szkoła II (5)

13.00 Półprzewodnikowe obrzygnięcia (3/8) - Układy scalone (1) - serial dok. prod. japońskiej
13.20 Fantastyczne opowieści
13.35 Kuchnia - Tuszcz
13.50 Atom, gwiazdy, życie - Wojny bitowe
14.05 Łyk matematyki - Podzieł na trzy
14.25 Księga niewiedzy
14.50 Program dnia
15.00 Muzyczna country
15.30 Nowe przygody Czarnego Księcia (15) - serial prod. angielskiej
16.00 Dla młodych widzów: Magazyn harcerski
16.25 Dla dzieci: Tik - Tak
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.20 Oko w oko z Jackiem Kurskim - program Macieja Ortosia

18.00 Simpsonowie (53) - serial anim. prod. USA
18.30 Sensacje XX wieku - Dzień, który wstrząsnął światem
19.00 Wieczorynka - Pszczołka Maja
19.30 Wiadomości
20.10 100 filmów na stulecie kina - Kaina czerwona - film fab. prod. rosyjskiej (1974 r., 100 min.); reż. Wasilij Szukszyn, wyk. Wasilij Szukszyn, Lidia Fiedosiejewa, Aleksiej Wanin
21.55 Puls dnia
22.10 Szymograj
22.20 Listy o gospodarce
23.00 Wiadomości
23.20 Radio Powstańcze Blyskawica - film dok.
0.10 Nie wiedziałem kim był mój syn - film dok. (powt.)
0.30 Publicystyka kulturalna (powt.)

1.00 Klub Samotnych Serc (powt.)
1.20 Program rozrywkowy (powt.)
1.40 Zakończenie programu

9.00 Świat kobiet
9.30 Złote lata Hollywoodu (5/12) - serial dok. prod. angielskiej
10.00 Wiem co mówię - program dla dzieci
10.25 Familiada - teleturniej (powt.)
10.50 Podróże w czasie I przetrzeźni - Prywatne życie rolin, Walka o światło - serial dokumentalny prod. angielskiej
11.40 Afrykański śnieg - koncert Polska - Afryka
12.50 Akademia zdrowia Dwójki - program sportowo-rekreacyjny (powt.)
13.00 Panorama
13.20 Zakazana miłość (68/127) - serial prod. wenezuelsko-hispańskiej

14.05 Powitanie
15.00 Zwierzyniec (4) - serial prod. australijskiej
15.30 Studio Sport: Gwiazdźbiór polskiego sportu - Zbigniew Pietrzykowski
16.00 Konkurs Chopinowski - Etap I - relacja 2
16.30 5x5 - Wygramy razem - teleturniej
17.00 Magazyn przechodnia
17.10 W cieniu Kremia - Pokój i wojny
17.40 W okolicy Stwórcy
18.00 Panorama
18.10 PANORAMA
18.30 Punkt - temat dnia
18.40 Blik - magazyn reporterów
19.05 Kolo fortuny - teleturniej

19.35 Wiem co mówię - program dla dzieci (powt.)
20.00 Dozwolone od lat 40 - lista przebojów starszych nastolatków
20.50 Sport - Telegram
21.00 Panorama
21.30 Pogotowie ekologiczne '92
21.40 Reportery Dwójki przedstawiają
22.05 Cichy kraj - film fab. prod. niemieckiej (1992 r., 94 min.); reż. Andreas Dresen
23.40 Konkurs Chopinowski - Etap I - relacja 3
0.15 Filmy Marion Hansel: Okrutne wesela - film fab. prod. belgijsko-francuskiej (1987 r., 97 min.)
1.50 Zakończenie programu

Środa

1

6.00 Kawa czy herbata?, w tym: Kalendarium XX wieku, Sportowa apteka
7.45 VIP - rozmowa Jedynki
8.00 Moda na sukces (133) - serial prod. USA
8.30 Mate obracanie grozem
8.45 Tańcz razem z nami
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja - program dla mamy i trzylatka
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Gimnastyka - Kung Fu
9.55 Porozmawiamy o dzieciach

10.00 Sława (28/46) - serial prod. USA
10.50 Muzyczna Jedynka
11.00 Stodkie, kwaśne i mroźne, czyli o zapasach na zimę
11.15 Ryby i rybki
11.30 Życie moje - program Magorzaty Śnadowskiej
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes - rolniczy program informacyjny
12.15 Magazyn Notowań
12.40-14.50 Srody artystyczne
12.40 Chochlikowe psyoty, czyli zmagania z gramatyką - Czarnik - osoby
12.55 Elektryczne cienie (1) - Narodziny kina - film dok.
13.20 Wielka historia matych miast - Płońsk

13.45 Elektryczne cienie (2) - Ekany miasta - film dok. Magdaleny Lewandowski
14.10 Odyseja siostry Wendy (5/6) - film dok. prod. angielskiej
14.20 Gość dnia
14.25 Lumen 2000 - serial prod. USA
14.50 Program dnia
15.00 Kraina pogodności - program poetycko-muzyczny
15.30 Moda na sukces (133) - serial prod. USA (powt.)
16.00 Dla młodych widzów: Raj
16.25 Dla dzieci: Party tura
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.25 Miliard w rozumie - teleturniej
17.45 Z kamerą wśród zwierząt - Pantera śnieżna

18.10 Słoneczny patrol (12/22) - serial prod. USA
19.00 Wieczorynka - Pinokio
19.30 Wiadomości
20.10 Agent Maurice Castle - film fab. prod. USA (1979 r., 116 min.); reż. Otto Preminger, wyk. Nicol Williamson, Richard Attenborough, Derek Jacobi
22.10 Puls dnia
22.25 Życie na czerwono - serial dok.
22.40 Luciano Pavarotti w Polsce - konferencja prasowa
23.00 Wiadomości
23.20 Dżka kaczka - dramat prod. australijskiej (1983 r., 90 min.); reż. Henri Safran, wyk. Liv Ullmann, Jeremy Irons, Lucinda Jones
0.50 Lumen 2000 - serial prod. USA (powt.)

1.20 Program rozrywkowy
2.00 Zakończenie programu

7.00 Panorama
7.10 Sport-Telegram
7.20 Paranny magazyn Dwójki, w tym: Gość poranny oraz Dziennik krajowy
7.50 Akademia Zdrawia Dwójki - paranny program sportowo-rekreacyjny
8.00 Panorama
8.10 Dzień dobry, tu Gdańsk
8.30 Wszystko, tylko nie miłość (1/28) - serial prod. USA
9.00 Świat kobiet
9.30 Każdą chwilę dzieciom - Dysleksja (1/2) - serial doku-

14.45 Muzyczne nowości Dwójki
14.55 Powitanie
15.00 Widget (36 - ost.) - serial anim. prod. USA
15.30 Zwierzęta wokół nas - Podaj tapy
16.00 Konkurs Chopinowski - Etap I - relacja 4
16.30 5 x 5 - wygramy razem - teleturniej
17.00 Studio sport - I liga piłki nożnej, mecz: Pogoń Szczecin - Górnik Zabrze
17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
18.00 Panorama
18.10 PANORAMA
18.30 Punkt - temat dnia
18.40 Temat wiejski
18.55 Podać rękę

19.05 Kolo fortuny - teleturniej
19.35 Truskawkowe studio - program dla dzieci (powt.)
20.00 Studio sport: MŚ w kolarstwie - Jazda indywidualna na czas
20.50 Sport-Telegram
21.00 Panorama
21.35 Ekspres reporterów
22.05 Konkurs Chopinowski - Etap I - relacja 5
22.35 Teatr Dwójki - premiera Teatr: Tadeusz Słobodzianek - Car Mikolaj; reż. Tadeusz Słobodzianek, wyk. Janusz R. Nowicki, Leon Charewicz, Jerzy Trela (107 min.)
0.20 Panorama
0.25 Piętnastu - film dok. o zwycięstwie Józefa Brodskiego w Polsce
1.05 Zakończenie programu

Czwartek

1

6.00 Kawa czy herbata?, w tym: Kalendarium XX wieku, Sportowa apteka
7.45 VIP - rozmowa Jedynki
8.00 Szalenstwo Alwina Wiewiórki - serial animowany prod. angielskiej
8.30 Kolory - program dla dzieci
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja - program dla mamy i trzylatka
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Gimnastyka buzi i języka (1)
9.55 Porozmawiamy o dzieciach

10.05 Rewir Wolffa (6/10) - Śmierć czeka w mieszkaniu - serial kryminalny prod. niemieckiej
10.50 Muzyczna Jedynka
11.00 Gotowanie na ekranie - magazyn kulinarny
11.20 To jest łatwe - oczko w prawo, oczko w lewo
11.30 Kwadrans na kawę - program dla ludzi otyłych
11.45 Zły bezpieczniej
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes - rolniczy program informacyjny
12.15 Magazyn Notowań
12.40-14.50 Czwartkowe spotkania z przyrodą
14.40 Opowieści bałtyckie - Zwierzęta

13.05 W rajsłym ogrodzie - Powojniki
13.20 Eko-lego
13.35 Zwierzęta świata - Pająk ptaszek (2) - serial dok. prod. angielskiej
14.10 Mówiąc cięciem: Mgż - żona
14.30 Przez lądy i morza - Polacy na biegunie (2)
14.50 Program dnia
15.00 Połop popu - magazyn muzyczny
15.30 Moszyna zmian (5/7) - Sobowót - serial TVP
16.00 Dla młodych widzów: Mi-gawka
16.25 Dla dzieci: Król zwierząt - quiz przyrodniczy
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress

17.20 Filmidto - magazyn filmowy
17.40 Klinika zdrowego człowieka - Na kolana (dalegiwości nóg)
18.05 Tafa Major (15/50) - serial komediowy prod. USA
18.35 Magazyn Katolicki
19.00 Wieczorynka - Wszystki gra oraz Wyprawa profesora Gąbki
19.30 Wiadomości
20.10 Jar tropików (20/22) - serial prod. kanadyjsko-izraelskiej
21.05 Wycieczka publicystyczna
22.00 Życie na czerwono - serial dok.
22.20 Dziariusz rządowy - magazyn rządowy
22.30 Pegaz - tygodnik kulturalny
23.00 Wiadomości gospodarcze

23.20 Kino europejskie (3/6) - film dok. angielskiej
0.20 Uparta Wiktoria - film fab. prod. niemieckiej (1991 r., 58), reż. Eberhard Lizenplitz
1.15 Hity Jedynki (powt.)
2.00 Zakończenie programu

8.30 Dzieciaki, kłopoty i my (12/52) - serial prod. USA
9.00 Świat kobiet
9.30 Najpiękniejsze zakątki zachodniej Ameryki - serial dok. USA
9.55 Pan Magoo - serial anim. prod. USA
10.00 Klub pana Rysia - program dla dzieci
10.25 Wolność wibracji (2) - Stoma i przyjaciele w koncercie Polska Afryka
10.50 Galeria Dwójki - Wojciech Sadleir
11.20 ...I nie żałuj tego - film dok. o Franciszku Walickim
12.15 Clipol
12.50 Akademia Zdrawia Dwójki - program sportowo-rekreacyjny

13.00 Panorama
13.20 Niedobrowolne podróże Maurycego Augusta Benowskiego (2/4) - Spisek - serial prod. niem.
14.50 Powitanie
15.00 Dookoła świata z Willym Foggiem (13) - serial animowany prod. hispańskiej
15.30 Studio Sport - TV-moto-sport
16.00 Konkurs Chopinowski - Etap I - relacja 6
16.30 5x5 - wygramy razem - teleturniej
17.00 Ignacy Jan Paderewski (1, 2) - Droga do stawy - O niepodległość - film dok. Andrzeja Chiczewskiego
18.00 Panorama
18.10 PANORAMA
18.30 Punkt - temat dnia

18.40 Kość niezgody - program publ.
19.05 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19.35 Klub pana Rysia (powt.)
20.00 Studio Sport - Za mecz
20.25 Magazyn piłkarski Gol
20.50 Sport - Telegram
21.00 Panorama
21.35 Sto na sto, czyli sto filmów na stulecie kina: Wniebowstąpienie - film fab. prod. rosyjskiej (1976 r., 105 min., reż. Łarisa Szepitko
23.20 Konkurs Chopinowski - Etap I - relacja 7
23.50 Gość Dwójki - Ronald Herwood
0.00 Panorama
0.05 Art noc
1.05 Zakończenie programu

Piątek

1

6.00 Kawa czy herbata?, w tym: Kalendarium XX wieku
7.45 VIP - rozmowa Jedynki
8.00 Moda na sukces (134) - serial prod. USA
8.30 Tropami prehistorii - Kopalnie i domy sprzed czterech tysięcy lat
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja - program dla mamy i trzylatka
9.25 Domowe przedszkole - Przesłany koncert zyczeń
10.00 Star Trek - następne pokolenie (14/26) - serial sf. prod. USA

10.50 Muzyczna Jedynka
11.00 Od niemowlaka do przedszkolaka
11.15 Zrob to razem z nami - Czy to kieszon?
11.30 Program polonijny
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes - rolniczy magazyn informacyjny
12.15 Magazyn Notowań
12.40-14.50 Cypr gościem Telewizji Edukacyjnej
14.50 Program dnia
15.00 Muzyczna Jedynka
15.30 Moda na sukces (134) - serial prod. USA (powt.)
16.00 Rock raport - magazyn muzyczny
16.25 Dla dzieci: Ciuchcia
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress

17.20 Tata, a Marcin powiedział
17.30 Goniec - tygodnik kulturalny
17.45 Pomoc domowa, czyli poradnik dla stałego klienta
18.05 Randka w ciemno - zabawa quizowa
18.50 Zulu Gulca, Miedziana 13 - program satyryczny Tadeusza Rossa
19.00 Wieczorynka - Mordziaki
19.30 Wiadomości
20.10 100 filmów na stulecie kina: Francuski łącznik - film sensac. prod. USA (1971 r., 99 min.); reż. William Friedkin, wyk. Gene Hackman, Fernando Rey, Roy Scheider
21.55 Puls dnia
22.10 WC kwadrans
22.30 Mdm, czyli Mann do Materny, Materna do Manna

23.00 Wiadomości
23.20 Parada pradiadka - program rozrywkowy
23.35 Bądź znowykiem, towarzyszu (10) - Puszkini
23.40 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej - Zbigniew Wodecki
0.05 Mordercza rozgrywka - film fab. prod. USA (1993 r., 94 min.); reż. Howard Libov
1.45 Goniec - tygodnik kulturalny (powt.)
2.00 Zakończenie programu

7.20 Paranny magazyn Dwójki, w tym: Gość poranny, Dziennik krajowy
7.50 Akademia Zdrawia Dwójki - program sportowo-rekreacyjny
8.00 PANORAMA
8.10 Dzień dobry, tu Gdańsk
8.30 Pełna chata (11/56) - serial prod. USA
9.00 Świat kobiet
9.30 Świat, który nie może zagiąć - Ostatni skok łosia - serial przyrodniczy prod. ang.
9.55 Pan Magoo - film animowany prod. USA
10.00 Co jest grane? - program dla dzieci
10.25 Teatr TV: Fritz Hochwalder - Oskarżyciel publiczny; reż. Jan Maciejowski, wyk. Stanisław

Kiedy te trzy działa, kaliber 120 mm, zostały przestrelane, poszedł zameldować gotowość otwarcia ognia. W dowództwie powiedziano: nie będzie strzelania, Hel się poddaje...

Jak to usłyszeli żołnierze baterii, to płakali jak dzieci. 1500 pocisków czekało w bunkrach amunicyjnych, a wszyscy mieli nadzieję, że nareszcie, po tylu dniach i nocach ciężkiej pracy, dadzą wrzeszcze łupnia Niemcom. A tu nie będzie nawet jednej salwy do wroga...

SŁUCHAM tej opowieści w przytulnym mieszkaniu przy skwerze Kościuszki w Gdyni. Dla mojego rozmówcy - choć Wielkopolanina z urodzenia - Gdynia jest w życiu najważniejsza. Sam wybrał ją do stałego zamieszkania i nigdy dobrownie stąd się nie oddał. Po maturze w Jarocinie marzył mu się studia na politechnice w Gdańsku. Odstraszył opłaty, których ojciec (słusznie) nie byłby w stanie pokryć. Więc zmiana decyzji, ale nie ciągłom do morza. Trafił w 1930 roku do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu. Łatwo mówić - trafił: kandydatem było 800, a przyjęto 24. Szkołę ukończył zaś 18. Wśród absolwentów on, teraz już podporucznik marynarki wojennej, Edmund Pappelbaum.

Potem była służba na najnowszym jednostkach wojennych: niszczycielach „Burza” i „Więcher”, a po specjalistycznym kursie oficerów artylerii przyjął do helskiej baterii cyplowej, dział kalibru 155 mm. Pełnił tu funkcję zastępcy dowódcy. Dowodził nią kpt. Zbigniew Przybyszewski.

Por. Pappelbaum nie zagrażał tu długiego miejsca. W lutym 1938 roku kompletowano załogi nowoczesnych samolotów bombo-

wo-torpedowych dla lotnictwa morskiego (CANT), jakie zamówione zostały we Włoszech. Do wybuchu wojny dotarł tylko je-

Mgła uniemożliwiła lot. Stał z dowódcą MDLot kmdr Edward Szustowski, gdy nad Puckiem pojawiły się samoloty z czarnymi krzyżami. Dowódca kazał mu biec i budzić ludzi (była godzina 5 rano. Ten rozkaz uratował Pappelbaumowi życie. Dowódca zginął trafiony odłamkami bomby, która padła nie opodal niego).

Dywizjon trafił na Hel. Ale nie walczył. Samoloty zostały zniszczone przez hitlerowskich lotni-

fa. Ten ładunek musiał być dostarczony na stanowisko przystawione baterii. Znajdowało się ono na terenie między Helem a Juratą. W części ziemnej już przygotowane. Tu bowiem - od strony otwartego morza - miała powstawać druga, po cyplowej, bateria dział 152 mm.

W normalnych warunkach te prace wykonywałyby specjalistyczna firma. Teraz robili to marynarze. Najważniejszy problem to zabetonowanie każdej

metalowej słupki. Katorżnicza robota! Ale ją wykonano.

Wrzesień nadszedł oczekiwany przez wszystkich dzień. 1 października bateria oddała próbne strzały. Beton spisał się na medal. Por. Pappelbaum uśmiechał się więc do dowództwa obrony Helu z radosnym mledunkiem. Bateria, druga pod względem siły ognia, po cyplowej, jest gotowa do walki! A tu mówią mu, że nie będzie już żadnego strzelania. Właśnie wy-

chodzi parlamentariusz i rozpoczyna się pertraktacje związane z kapitulacją... Kiedy powiedziałem to załozde baterii, niektórzy marynarze płakali jak dzieci - mówi. - 1500 pocisków czekało, żeby wysłać je na wroga. Tyle dni i nocy tak ciężko tyrali, a teraz muszą milczeć. Nie wystrzelał ani jednej salwy. I tak się stało. To, co z takim trudem montowali, trzeba było niszczyć, żeby wróg nie miał korzyści ze zdobycia.

Por. Pappelbaum trafił do oflagu. Obózowa droga zaczęła się od statku pasażerskiego „Gustloff”, który potem zimą 1945 roku zatopiony został z kilkoma tysiącami pasażerów na pokładzie przez sowiecką

flotę podwodną. Wrócił do kraju i do Marynarki Wojennej. Był zastępcą dowódcy Szkoły Specjalistów Morskich, potem Dywizjonu Artylerii Nadbrzeżnej... Jako „element podejrzany” musiał w 1947 roku odejść z wojska. Powiedziano mu też, że pracy nie znajdzie nigdzie. Musi wyjechać na ziemie zachodnie. I tak trafił do Usiki, gdzie był pilotem portowym, a potem szefem placówki PRS. Po roku 1956 wrócił do Gdyni i na mo-



Edmund Pappelbaum (na zdjęciu) podczas uroczystości 75-lecia powstania Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku, awansowany do stopnia kmdr. por., otrzymał z rąk dowódcy I Puckiego Dywizjonu Lotniczego, kmdr. por. pilota Zenona Chojnackiego, odznakę tej jednostki, przejmującej tradycje MDLotu. Fot. Franciszek Marszałek

Żołnierze płakali jak dzieci...

Milcząca bateria

den, zresztą bez uzbrojenia, więc nie walczył... Ale to przyszedł dzień. Edmund Pappelbaum skierowany został do Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku na kurs obserwatorów lotnictwa morskiego. Latał na samolotach szkolno-treningowych Lublin R-XIII hydro. A do obowiązków obserwatora należało wiele czynności, m.in. obsługa 2 karabinów maszynowych, wyrzutników bomb (R-XIII zabierał 6 sztuk), a w latach obserwacyjnych - obsługa aparatu fotograficznego.

Już rano 1 września 1939 roku śmierć otarła się o niego. Miał, z pilotem bosmanmatem Zygmuntem Głiszczyskim zaplanowany lot patrolowy, a start wyznaczony na godz. 3-3.30.

W załozde nowej baterii znaleźli się głównie doświadczeni artylerzyści z zatopionych okrętów („Gryfa” i „Wichra”), w sumie około 100 osób. Czekali ich ciężka i - jak to na wojnie - niebezpieczna praca. Z pomocą dźwigu pływającego zdjęto zatopione działa. Podstawy ważyły po blisko 5 ton i tyleż każda lu-

podstawy działa, a beton musiał wytrzymać wstrząsy, jakie towarzyszyły strzałom. Żeby ta masa dostatecznie stwardniała, trzeba było czekać pełne dwa tygodnie. Ale nie bezczynnie. Zbudowano pozorowane stanowisko artyleryjskie, aby lotnicy niemieccy mogli bezkarnie bombardować działa wykonane z sosnowego drewna.

Gromadzono także amunicję. To też było zadanie wręcz kaskaderskie. Bo część przyszła z magazynów, a resztę trzeba było wydobywać z zatopionych komor amunicyjnych „Gryfa” i „Wichra”. Każdy zaś pocisk przetransportować na teren baterii i dokładnie oczyścić z osadu, jaki tworzył się po kontakcie

z kapitulacją... Kiedy powiedziałem to załozde baterii, niektórzy marynarze płakali jak dzieci - mówi. - 1500 pocisków czekało, żeby wysłać je na wroga. Tyle dni i nocy tak ciężko tyrali, a teraz muszą milczeć. Nie wystrzelał ani jednej salwy. I tak się stało. To, co z takim trudem montowali, trzeba było niszczyć, żeby wróg nie miał korzyści ze zdobycia.

Por. Pappelbaum trafił do oflagu. Obózowa droga zaczęła się od statku pasażerskiego „Gustloff”, który potem zimą 1945 roku zatopiony został z kilkoma tysiącami pasażerów na pokładzie przez sowiecką

flotę podwodną. Wrócił do kraju i do Marynarki Wojennej. Był zastępcą dowódcy Szkoły Specjalistów Morskich, potem Dywizjonu Artylerii Nadbrzeżnej... Jako „element podejrzany” musiał w 1947 roku odejść z wojska. Powiedziano mu też, że pracy nie znajdzie nigdzie. Musi wyjechać na ziemie zachodnie. I tak trafił do Usiki, gdzie był pilotem portowym, a potem szefem placówki PRS. Po roku 1956 wrócił do Gdyni i na mo-

niarskie na Politechnice Gdańskiej (budowa okrętów). Zdobył też dyplom kapitana żeglugi wielkiej. Ale mimo tak szerokiego przygotowania nigdy nie otrzymał stałego dowództwa statku. Na mostek kapitański wchodził tylko na doraźne zastępstwa. Był trenerem. Zasiadał natomiast jako ławnik w Izbie Morskiej (I i II Instancji) w Szczecinie i Gdyni.

W listopadzie będzie obchodził 83 urodziny. Zawsze czynny. Co prawda teraz nie uprawia już działości, bo nogi słabo noszą, ale dużo czyta. Interesuje się archeologią i dziejami Polskiej Marynarki Wojennej. Utrzymuje kontakty z kolegami, których wojen-

na i powojenna dola rozrzuciła po kraju i świecie. W naszej rozmowie czynny udział bierze żona - Maria. Nieprzypadkowo, bo przed wojną też związana była z wojskiem. Pracowała wówczas w Polskim Białym Krzyżu (to nie pomyłka, była taka organizacja) i zajmowała się nauczaniem żołnierzy analfabotów oraz szerzej - działalnością oświatową wśród żołnierzy (biblioteki, świetlice). I ona, jak jej mąż, ewakuowała się 1 września 1939 roku na Hel. Przebywała w Juracie i Jastarni, ale to już całkiem inna historia.

Franciszek Marszałek

Ogłoszenia

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam

Przewielebnemu Duchowieństwu ze Skarszew, Księżom Jezuitom, Księżom Wychowankom, Dyrekcji, Gronu Pedagogicznemu i Obsłudze Publicznej Szkoły Podst. nr 1, Dyrektorowi i Nauczycielom Placówek Oświatowo-Wychowawczych Gminy Skarszewy, Zespołowi Szkół Zawodowych nr 2 w Kościerzynie, Technikum Rolniczemu w Bolesławowie, Dzieciom i Młodzieży wszystkich szkół oraz Wychowankom, Władzom Miasta i Gminy Skarszewy, Związki Nauczycielstwa Polskiego, Związki NSZZ „Solidarność”, Delegacjom, Przyjaciółom, Znajomym, Sąsiadom, oraz wszystkim uczestniczącym w ostatniej drodze naszej Zmarłej

ś. t. p.

BERNADETY BURCZYK

Serdeczne podziękowanie

składa Rodzina

Hotel ELZAM

„Elzam“

organizuje przetarg

na wykonanie następujących prac modernizacyjnych w hotelu:

- 1) Częściowa modernizacja RESTAURACJI.
- 2) Modernizacja zadaszania podjazdu głównego i recepcji.

Termin składania ofert do 16.10.1995 r.

Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny tel. 32-56-98. W ofercie oczekujemy kosztorysu z koncepcją projektową.

KOTON S.C.

HURTOWNIA ALKOHOLI

Białystok
Starogard Gdański
Siedlce
Zielona Góra
Sieradz
Szczecin
Poznań
Łódź

CIN & CIN **SMIRNOFF**

Gdynia, ul. Pucka 28, tel. 23-56-54
tel/fax 23-23-23 w godz. 8.00-17.00
Filia: Skórcz ul. Dworcowa 6
tel/fax 0-69 82-42-02

WINA, SZAMPANY, BRANDY, KONIAKI, WHISKY, RUMY, GINY

Zapraszamy do sklepu firmowego
codziennie 8⁰⁰-17⁰⁰
w soboty 8⁰⁰-14⁰⁰

Kupon ogłoszeń drobnych

zachowaj do okazania w Biurze Ogłoszeń „GW”

SUPEROKAZJA

NIE PRZEGAP TEJ OKAZJI
Tylko w „Głosie Wybrzeża”!

Wprowadzamy atrakcyjną formę zamieszczania ogłoszeń drobnych. Wystarczy wyciąć dwa kupony ogłoszeń drobnych aby bezpłatnie zamieścić swoje ogłoszenie do 10 słów w „Głosie Wybrzeża”. Ogłoszenia bezpłatnie przyjmują:

BIURA OGŁOSZEŃ:
GDAŃSK, Targ Drzewny 12/14
GDYNIA, ul. Ślaska 35/37
ELBLĄG, ul. Ratuszowa 10
Dział Marketingu, Gdańsk Targ Drzewny 3/7

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 27.09.1995 r. zginął tragicznie nasz Kolega, długoletni pracownik Specjalistycznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Elblągu

lek. med.

ANDRZEJ GŁAŻEWSKI

Specjalista Chirurg

Lekarz o wysokim stopniu etyki zawodowej, człowiek o wielkim sercu, z oddaniem niosący pomoc choremu. Pogrzeb odbędzie się 2.10.1995 r. o godz. 13:00 na cmentarzu Komunalnym Dębica w Elblągu.

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego

składają: koledy, dyrekcja oraz pracownicy Specjalistycznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Elblągu

Nieruchomości

MOZAIKA podłogowa od 18 zł. drzwi od 52 zł. 25-47-14. br1775

BOAZERIA 57-54-31. m4141

ELBLĄG, sprzedam dom. Tel. 39-44-58. e4529

SKŁEP elektryczny, oświetlenie. Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 132 przy Jesionowej 41-35-31. og10

SPRZEDAM budynek 150 m na terenie 1500 m. Straszyn 31-76-87. og8

SPRZEDAM Skodę Favorit. Elbląg 32-52-57 w. 282. k1103

ZYRANDOLE, kinkiety, klosze, osprzęt elektryczny, Wrzeszcz, Grunwaldzka 132 przy Jesionowej. og11

SPRZEDAM działkę 300 m, altanka, szklarnia, Olszynka, tel. 56-97-66, Olszynka. og12

OPEL OMEGA - COMBI 92 r. cena 30 000 zł. Elbląg 34-96-70. e4531

UAZ silnik Mercedesa 220 stan dobry. Dejowski, Aniolowo k. Pasłęka. e4532

SPRZEDAM kontener 40' ocieplany. Giedta Gdańsk, tel. 24-28-65. og4267

IBM PROFEX PC 33 plus kolorowy monitor, kolorowa drukarka Citizen 24 igłowa. Podscat DT 3030, tel. 0-90 50-29-16. og4990

SPRZEDAM musztardę wielosmakową w tubach, ceny producenta, własny transport, Gdynia 23-05-94 Wipo. oy13

SPRZEDAM samochód NISSAN - MICRA, rok produkcji 1987. Wiadomość 81-48-02. a11157

POLONEZ 1500, 1990 r. 52 tys. km pilnie sprzedam, tel. 32-19-44. g4873

KUPIĘ Skodę Favorit i Felicie. Elbląg 32-50-47. k1103

FIAT 126 p nowy 6 IX standard czerwony sprzedam. Tel. 32-57-09. og44

SPRZEDAM mieszkanie 22 m kw. w Łomży, Gdańsk, 31-53-56 po 16.00. og34

ZAPROSZENIA DO USA wystawia rezydent. 48-50-67. og24

PIANINA - nowe używane (gwarancja), najlepsze marki, okazjonalne ceny, raty, transport. 51-39-88. m4161

ANGIELSKI, tel. 32-45-89. og28

GERMANISTA nauka języka, konwersacja, korepetycje, także do matury, tłumaczenia (058) 72-49-35. og39

MATEMATYKA przygotowanie do szkoły średniej, dojeżdżam. 52-30-10. og36

Praca

PILNIE zatrudnię wykwalifikowanych złotników, tel. grzeszczynowski 56-89-93. uk4401

AKWIZYTORÓW reklam handlowców. 46-08-81 w. 173. m4803

OPIEKUNKĘ dochodzącą do dziewczynki 15-miesięcznej, 47-80-18. m18

GERMANISTA przyjmie zaproszenia do pokoju, wyżywienie, korepetycje, konwersacja, tłumaczenia (058) 72-49-35. og38

SPRAWNEGO emeryta - renciście do publicznych prac poradkowych 71-30-12. og4266

Lekarskie

GINEKOLOGIA Klinika Kalininograd. 52-08-33. m3597

NEUROLOG dr n. med. Jan Niżnikiewicz, Gdańsk, Szczecińska 32, 56-12-49. Wizyty. m37

PSYCHIATRA dr n. med. adiunkt AMG Janusz Jankiewicz. Tel. 47-82-22 wew. 16-52. m38

PHILIPS - aparaty słuchowe MARKE - MED Gdynia, plac Kaszubski 1. Tel. (058) 20-39-32. oy2084

DR Jacek Ziomber neurolog Pruszcz Gdański, Wojska Polskiego 14/202. m45

Nauka

ANGIELSKI, tel. 32-45-89. og28

GERMANISTA nauka języka, konwersacja, korepetycje, także do matury, tłumaczenia (058) 72-49-35. og39

MATEMATYKA przygotowanie do szkoły średniej, dojeżdżam. 52-30-10. og36

Praca

PILNIE zatrudnię wykwalifikowanych złotników, tel. grzeszczynowski 56-89-93. uk4401

AKWIZYTORÓW reklam handlowców. 46-08-81 w. 173. m4803

OPIEKUNKĘ dochodzącą do dziewczynki 15-miesięcznej, 47-80-18. m18

GERMANISTA przyjmie zaproszenia do pokoju, wyżywienie, korepetycje, konwersacja, tłumaczenia (058) 72-49-35. og38

SPRAWNEGO emeryta - renciście do publicznych prac poradkowych 71-30-12. og4266

Usługi

NEPTUN 21-62-75, 20-32-75 dojazd bezpłatny. m4707

NEPTUN 57-56-75, 52-29-34, 57-87-73 dojazd bezpłatny. m4706

MALOWANIE, tapetowanie, kafełkowanie tanio. 56-10-70. og4838

MALOWANIE tapetowanie, 51-06-33. db4234

SKUPUJEMY uszkodzone video TV audio na części. Gdańsk, Grunwaldzka 132. og4

MAGNETOWIDY, radiomagnetofony, COMPACTY, wieże, kamery, Gdańsk Grunwaldzka 132 przy Jesionowej. og6

WALKMONEY, wzmacniacze, radia samochodowe, kolumny, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 132, przy Jesionowej. og5

PRALKI 56-61-11. og4411

VIDEO TV AUDIO naprawa Gdańsk, Grunwaldzka 132 przy Jesionowej 41-35-31. og1

PRZESTRAJANIE, radioodbiorniki na pasmo Radia Maryja, tel. 48-53-02. Władysław Andrzejewski. m36

DRUKARNIA Ryszard Zyser 80-254 Gdańsk-Wrzeszcz, Partyzantów 67, tel. 41-52-81. m41

PROGRAF. Drukarnia najtańsza na Wybrzeżu, Gdańsk, Aldony 14, 41-36-17, 48-76-71. m39

FOTOGRAFIA NAGROBKOWA. Telefon, 31-24-80. og23

FRALKI 56-15-15. ak734

LODÓWKI 24-88-70. db3691

ZABUDOWA wnętrz, szafy, garderobiany, raty „KOMANDOR” 41-80-86. br1770

MUZYCZNE 57-28-31. og4630

KTO zafunduje przedszkolakom słodycze, zabawki. Przedszkole 50 Gdańsk, Partyzantów 99. 41-58-60. m35

OW Lubowisko 83-322 Sępcza. Józef Mański poleca noclegi 0-58-86-4381. m44

BIURO Rachunkowe. Komputrowa księżka przychodów, rozchodów. Malbork, Bozna 1. e30

SPRZĄTANIE - tanio, solidnie. Tel. 46-34-77, 32-47-73. og4902

ZAJAZD Srebrny Młyn Gdańsk, Słowackiego 78 organizuje przyjęcia Zdzisław Bilski. m46

OW Lubowisko 83-322 Sępcza. Józef Mański poleca noclegi 0-58-86-4381. m44

Koledze MIROSLAWOWI BOGUN wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają: koleżanki i koledzy z PUR GSP Błotnik w Cedrach Małych

Kupno

SKUP jabłek „AGRON” punkt skupu Aniolowo informacje, tel. 79-92-Pasłęka. e4040

Lokale

FIRMA poszukuje magazynu w Gdańsku około 400 m kw. Wiadomość Poznań, tel. 061 537-441. km208

SPRZEDAM mieszkanie 22 m kw. w Łomży, Gdańsk, 31-53-56 po 16.00. og34

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. Elbląg 34-29-87. e26

RADA Wojewódzka LZS Gdańsk, Zwycięstwa 51, 32-33-11 wynajmuje noclegi w Gd.-Osowej. m43

Towarzyskie

46-00-88, Wyjazdowa, całodobowa. m4705

ANASTAZJA (prywatnie) 56-02-07. m4166

SKOK w bok 51-54-31 9.00-20.00. m4710

ZAPEWNIAMY miłe dyskretne spotkania piękne młode panie. (Zatrudniony panie 700). m4724

DZIEWCZYNY z temperamentem 56-75-21. m4714

„RAJ” - Malbork tel. 36-01 wew. 466 - zatrudniony panie, warunki b. dobre, zakwaterowanie. k1069

JOLA prywatnie 090 50-21-34. m4716

ATRAKCYJNYM dziewczynom (170 zł/godz.) zakwaterowanie 53-11-27 wew. 16. m4717

23-14-83 Wyjazdowa, całodobowa. m4703

46-15-45 Przyjadę, całodobowo. m4704

43-27-60. Atrakcyjne dziewczyny. Wyjazdowa, całodobowo. m4702

090-50-82-05 Wyjazdowa, całodobowa. m4701

52-31-86 SEXLAND - Całodobowa, Wyjazdowa. m4711

Zarząd Spółki Akcyjnej pod firmą ALFIN z siedzibą w Gdyni, ul. Hutnicza 40, dla której w Sądzie Rejonowym w Gdańsku prowadzony jest rejestr handlowy RHB 7637 ogłasza, że zgodnie z uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy z 9 czerwca 1995 roku obniżono kapitał akcyjny spółki do kwoty 1 230 000 zł (jedem milion dwieście trzydzieści tysięcy złotych) poprzez obniżenie wartości nominalnej każdej z 300 000 (trzystu tysięcy) akcji do kwoty 4 zł 10 gr (cztery złote 10/100). Wzywa się wierzycieli spółki, aby jeżeli nie zgadzają się na obniżenie kapitału akcyjnego wniosli swe sprzeczny w ciągu trzech miesięcy licząc od daty ostatniego ogłoszenia. Niniejsze ogłoszenie jest treścią.

Komfort Taxi

322-966

Rabat 30%

Zakupy 6.00 zł

Z nami wygodnie i TANIO!!

Co, gdzie, kiedy

GDAŃSK

Teatry

"MINIATURA", ul. Grunwaldzka 16 - Brama Słońca, sob., niedz. g. 12

Imprezy

GDAŃSK-OLIVA HALA "OLIVIA" - RKS Stocznowiec zaprasza na **ślizgawki. Tafla kryta**, ul. Sob. g. 17, 18.30, 20. niedz. g. 14, 15.30, 17, 18.30, 20.

Zajęcia szkółki: łyżwiarska - sob. w. g. 9-10, niedz. w. g. 8,45-9,45; hokejowa - sob. w. g. 10-11, niedz. w. g. 9,45-10,45

Muzea

Narodowe, ul. Toruńska 1 - niedz., śr., czw., piąt. w. g. 10-16, wt., sob. w. g. 10-17

Historii Miasta Gdańska, ul. Długa 47 - wt., śr., czw., sob. w. g. 10-16, niedz. w. g. 11-16; poniedziałek piątek nieczynne

Archeologiczne, ul. Mariacka 25 - wt., czw., piąt. w. g. 9,30-16, śr. w. g. 10-17, sob., niedz. w. g. 10-16 (pon. nieczynne)

Centrałne Muzeum Morskie, Żuraw, Budynek "B" - czynne wt.-piąt. 9.30-16, sob., niedz. w. g. 10-16 (pon. nieczynne)

Statek-Muzeum "Soledek" cumujący przy nabrzeżu Wyspy Królewskiej (Ołowianka) - wt.-piąt. w. g. 9,30-16, sob., niedz. w. g. 10-16 (pon. nieczynne)

W Oliwie: Pałac Opatów, ul. Cystersów 15 - Polska sztuka współczesna: IV Międzynarodowe Triennale Grafiki Mezzotinta'95; Andrzej Gierga - grafika; Eugeniusz Eibisch - malarstwo.

Galeria Pałacowa - Małgorzata Żurakowska (Kanada) - grafika; **Salon Mistrzów - Polskie szkło unikatowe i witraż: Ryszard Strzyżek** - grafika; **Salon Karykatury (kawiarnia) - Jan Solka** - rysunek; **Galeria Promocyjna - Jacek Łuczak** - rzeźba, wt., czw., piąt., sob. w. g. 10-16, niedz., śr. w. g. 10-17

Etnograficzne w Spichrzu Opatkim, ul. Opatka 12 - wystawy - Tak się żyło kochaniskie... Wileńszczyzna w fotografii S. F. Fleury 1858-1915; Dawne rybołówstwo ludowe Pomorza Wschodniego - śr., czw., piąt., niedz. w. g. 10-16, wt., sob. w. g. 10-17

Zabytkowa Kuchnia Wodna nad Potokiem Oliwskim, ul. Bytowska 1a wt.-sob., w. g. 10-15

Wartownia nr 1 na Westerplatte, codziennie w. g. 9-16. Dojazd autobusem 106 i 158 z ul. Wały Jagiellońskie (naprzeciwko Bramy Wyżynnej) lub statkiem sprzed Zielonej Bramy.

Wystawy

GALERIA SZTUKI "SIENIA BIAŁA", Długi Targ 36 - wyst. fotografi Tadeusza Rzezczyckiego - pon.-sob. w. g. 12-18, niedz. nieczynne

PREZBIETERIUM KOŚCIOŁA ŚW. TRÓJCY, ul. Św. Trójcy 4 - Klisze pamięci - labirynty Mariana Kozłojczyka, śr., czw., piąt., niedz. w. g. 10-16, wt., sob. w. g. 10-17

GDAŃSKA GALERIA FOTOGRAFII (Dział Muzeum Narodowego), ul. Grobla 1/3/5, tel. 31-71-47 - Co kryją gdańskie albumy 1945-55 - zwiastun wystawy milenijnej przygotowanej wspólnie z Bankiem Gdańskim, wt.-piąt. w. g. 11-20 (przerwa 13.30-14), sob., niedz. w. g. 11-16

Kina

NEPTUN, ul. Długa - **Batman Forever** (USA) od 1. 12. sob., niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

KAMERALNE (dolby stereo SR) ul. Długa - **Francuski pocahontec** (USA) od 1. 15. sob., niedz. g. 16, 18, 20

HELIKON, ul. Długa - **Szalęstwa króla Jerzego** (ang.) od 1. 15. sob., niedz. g. 16; **Kika** (hiszp.) od 1. 18. sob., niedz. g. 18, 20

ZAK, ul. Wały Jagiellońskie 1 - **Splu cudzołóżnic** (pol.) od 1. 15. sob., niedz. g. 17; **I kowbojki mogą marzyć** (USA) od 1. 15. sob., niedz. g. 18, 15; **Arizona Dream** (USA) od 1. 15. sob., niedz. g. 20

WRZESZCZ BAJKA, ul. Jaskowa Dolina - **Szalona miłość** (USA) od 1. 15. sob., niedz. g. 16, 17, 45; **Braveheart - Waleczne serce** (USA) od 1. 15. sob., niedz. g. 19, 45

ZNICZ, ul. Szymanowskiego 12 - **Casper** (USA) b.o. (dubbing), sob., niedz. g. 16,30; **Ksiądz** (ang.) od 1. 18. sob., niedz. g. 19, 21

ZAWISZA, ul. Słowackiego 3 - **Głupi i głuszy** (USA) od 1. 12. sob., niedz. g. 14, 18; **Chłopaki na bok** (USA) od 1. 15. sob., niedz. g. 16; **Ksiądz** (ang.) od 1. 18. sob., niedz. g. 20

Dyżury
Ostre dyżury pełnią: sobota - Oddział Chirurgiczny, Oddział Chorób Wewnętrznych, Oddział Chorób Oczu Szpitala Miejskiego w Gdańsku-Zaspie, al. Jana Pawła II 50

Muzea

niedziela - Oddział Chirurgiczny Szpitala im. M. Kopernika w Gdańsku, ul. Nowe Ogrody 1/6, Oddział Chorób Wewnętrznych Szpitala Studenckiego ZOZ dla Szkół Wy-

szych w Gdańsku-Wrzeszczu, al. Zwycięstwa 30, Oddział Chorób Oczu Szpitala Miejskiego w Gdańsku-Zaspie, al. Jana Pawła II 50

POGOTOWIE RATUNKOWE Gdańsk-Wrzeszcz, al. Zwycięstwa 49 - czynne całą dobę - wypadki 999

- nagłe zachorowania 32-29-29, 41-10-00. Biuro przewozów sanitarnych na cały Gdańsk - centrala: 32-30-76, 32-36-14, 32-39-44 w. g. 236, bezpośredni 32-20-34.

Gdańsk-Zaspa, ul. Pilotów 21 - tel. 56-69-95, 47-82-51 - nagłe zachorowania, wypadki, ambulatoryjny chirurgiczny czynne całą dobę.

Apteki
Gdańsk-Chelm "Chelmska", ul. Łużycka 1/1, tel. 32-14-63 czynna od poniedziałku do niedzieli w. g. 7,00-22,00

Apteki czynne non stop
Dworcowa Dworzec Gł. PKP, Podwale Grodzkie 1, tel. 31-28-41 do 45, w. 210

Gdańsk-Wrzeszcz, Pogotowie Ratunkowe, al. Zwycięstwa 49, tel. 32-47-01

Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 52, tel. 41-23-06

Gdańsk-Przymorze, ul. Opolska 3, tel. 56-38-22

Gdańsk-Zaspa, ul. Pilotów 21, tel. 56-92-71

Niedziela i święta
"Morena", ul. Nalkowskiej 3, w. g. 9-13, tel. 47-99-30

Niedziela
Gdańsk, ul. Piwna 9 w. g. 10-15, tel. 31-48-92

Podwale Staromiejskie 89, w. g. 10-14, tel. 31-40-59

Akademi Medycznej Gdańsk al. Zwycięstwa 41/42 w. g. 10-15, tel. 47-82-22 wewn. 1671

Gdańsk-Zaspa, ul. Żwirki i Wigury 4a, w. g. 10-13

Gdańsk-Zabianka, ul. Subistawa 24, w. g. 10-14, tel. 57-86-53

POLICJA
Dyżury oficerów Komendy Wojewódzkiej Policji, tel. 39-53-33, 31-19-40

Oficerów Komendy Rejonowej - tel. 38-62-22

Policyjny telefon antymafijny 31-56-81

Straż Miejska 31-30-11

RÓŻNE
BROKER - Bank Informacji Gospodarczej, Usługi - Handel - Produkcja, tel. 24-07-79

Rzecznik praw ucznia w woj. gdańskim do 30 IX tel. 31-36-51 wewn. 18; od 1 X - tel. 310-744

Telefon zaufania - 988

Telefoniczna Agencja Informacyjna: pon.-pt. w. g. 9-18, tel. 24-22-65, 56-51-29

Wspomaganie Niepełnosprawnych, pon.-pt. w. g. 9-15, tel. 46-56-70

Telefoniczna Poradnia Językowa UG - Porady z zakresu języka polskiego od poniedziałku do piątku w. g. 13-15, tel. 41-15-15

POGOTOWIA TECHNICZNE
Ciepłownicze 993, 31-20-88; energetyczne 991, 41-23-23; gazowe 992, 31-18-68, 52-14-62; wodociągowo-kanalizacyjne 994, 31-20-67.

SOPOT

Kina
BAŁTYK, ul. Boh. Monte Cassino 30 - **W paszczy szalenstwa** (USA) od 1. 15. sob., niedz. g. 16,30; **Braveheart - Waleczne serce** (USA) od 1. 15. sob., niedz. g. 18,30; **Ksiądz** (ang.) od 1. 18. sob., niedz. g. 22

POLONIA, ul. Boh. Monte Cassino 55 - **Batman Forever** (USA) od 1. 12. sob., niedz. g. 15,30, 17,45, 20

POGOTOWIE RATUNKOWE
Ul. Bolesława Chrobrego 6/8 (nowa siedziba), wejście od ul. Mieszka I - czynne całą dobę - wypadki tel. 999

- inne tel. 51-24-55

- ambulatoryjny chirurgiczny czynne całą dobę

Apteka czynna non stop
"Pod Słońcem", al. Niepodległości 861, tel. 51-31-58; od 1 X - "Pod Orłem", Boh. Monte Cassino 21 - tel. 51-10-18

POLICJA
Dyżury oficerów Komendy Rejonowej Policji tel. 51-00-21

POGOTOWIA TECHNICZNE
Gazowe - 51-10-68 (czynne od 6 do 22), wodociągowo-kanalizacyjne 994, 51-40-55

GDYNIA

Teatry
MUZYCZNY - Kadryl na obie no - niedz. g. 19

MIEJSKI, ul. Bema 26 - **Stanisław I Witkiewicz - Sonata Bełzebuba**, reż. Julia Wernio, sob. g. 19; **Poranek dla dzieci - Bawimy się w teatrze**, niedz. g. 12; **Wieczór kabaretowy czyli Noc Wasza - Forsa Nasza**, niedz. g. 18

Muzeum Miasta Gdyni, Pawilon Wystawowy, ul. Waszyngtona 21

"Morski rodowód Gdyni" - wt.-niedz. w. g. 11-17

Domek Abrahama, ul. Starowiejska 30 - **Antoni Abraham - Gdynia wies"** - wt.-niedz. w. g. 11-17

Kina

WARSZAWA, ul. Świętojańska - **Batman Forever** (USA) od 1. 12. sob., niedz. g. 15, 17,30, 20

GOPLANA, skwer Kościuski - **Casper** (USA) b.o. (dubbing), sob., niedz. g. 15,30, 17,15; **Braveheart - Waleczne serce** (USA) od 1. 15. sob., niedz. g. 19

GRABOWEK FALA, ul. Mireckiego 4 - **Casper** (USA) b.o. (dubbing), sob., niedz. g. 15; **Córka d'Artagnana** (fr.) od 1. 12. sob., niedz. g. 17; **Rob Roy** (USA) od 1. 15. sob., niedz. g. 19

POGOTOWIE RATUNKOWE
Miejska Stacja Pogotowia Ratunkowego w Gdyni, ul. Żwirki i Wigury 14 - czynne całą dobę - wypadki 999

- zachorowania, przewozy chorych, tel. 20-00-01, 20-00-02

Miejska Stacja Pogotowia Ratunkowego podstacja w Obłuzi, ul. Białowiejska 1, tel. 25-19-99 dla mieszkańców dzielnic: Obłuz, Pogorze, Oksywie, gm. Kosakowo

POGOTOWIA TECHNICZNE
Energetyczne, ul. Powstańców Warszawy 12, dyżurny nocne i dni wolne od pracy (w. g. 6,00-22,00), tel. 82-26-43, 82-29-51, dyżurny w dni wolne od pracy (w. g. 22,00-6,00) - Tezew tel. (0-69) 31-22-71, 31-24-19; wodociągowo-kanalizacyjne, ul. Wojska Polskiego 7, tel. 82-34-17; gazowe, ul. Nowowiejskiego 18b, tel. 82-36-75

Urząd Miejski - tel. 82-36-24

Rejonowe Biuro Pracy, ul. Grunwaldzka 25b, tel. 82-34-10

W sobotę o godz. 10.00 na gdynińskim skwerze Kościuski zainauguruje rok akademicki Wyższa Szkoła Morska.

Klub Studentów "Żak" zaprasza w sobotę o godz. 10.00 na "Rebirthing, czyli sztukę świadomego oddychania".

O godz. 20.00 w sobotę również w Klubie Studentów "Żak" rozpocznie się HAPPY "HIP Party, które poprowadzi DJ Ziętek.

MDK Orunia zaprasza w sobotę o godz. 15.00 do swojej siedziby przy ul. Dworcowej na festyn "Trzy godziny dla rodziny".

Klub seniora zaprasza w sobotę o godz. 16.00 na wycieczkę taneczny do klubu "Macius" przy ul. Opolskiej w Gdańsku.

pediatra, lekarz ogólny i gabinet zabiegowy codziennie w. g. 15,30-7

Apteki czynne non stop
ul. Armii Krajowej 38/42, tel. 21-00-32

"Pod Gryfem", ul. Starowiejska 34, tel. 20-19-82

Pogotowie dla Zwierząt (bezpiecznych, rannych i podejrzanych o wściekłość), tel. 22-21-48 (czynne całą dobę).

POLICJA
Komenda Rejonowa, ul. Portowa 15 - tel. 997, oficer dyżurny, tel. 20-63-43

POGOTOWIA TECHNICZNE
Energetyczne, tel. 81-23-99, 991; wodociągowo-kanalizacyjne - tel. 81-22-42, 994; energetyki ciepłej - tel. 81-39-14

Urząd Miejski - tel. 81-05-02, 81-05-73

Rejonowe Biuro Pracy - tel. 81-15-83

Informacja PKP - tel. 81-01-44

Informacja PKS - tel. 81-13-82

Stacje benzynowe, ul. Zamkowa, tel. 81-28-80 (całą dobę)

TAXI - 81-18-40

KOŚCIERZYNA
KINO RUSAŁKA - **Ksiądz** (ang.) od 1. 18. sob., niedz. g. 15; 101 **dalmatyńczyków** (USA) b.o., sob., niedz. g. 17; **Młode wilki** (pol.) od 1. 15. sob., niedz. g. 19

SKANSEN PKP "PAROWOZOWNIA KOŚCIERZYNA", ul. Towarowa 7 - do 30.IX - w. g. 10-18; od 1.X - w. g. 10-13 w dni robocze (w pozostałe dni - na zamówienie)

POGOTOWIE RATUNKOWE
Skłodowskiej 1 - tel. 86-30-00

Szpital Rejonowy - tel. 86-45-04, lekarz dyżurny - 86-34-52 - wszystkie oddziały dyżurny całą dobę

Apteka całodobowa - "Pod Niedźwiedziem", pl. 1 Maja 19

POLICJA, tel. 86-49-26, 997

STRAŻ POŻARNA - ul. Traugutta, tel. 86-33-86

POGOTOWIA TECHNICZNE
Energetyczne - tel. 86-36-42, wodociągowo-kanalizacyjne, ul. Strzelecka - tel. 86-20-06, energetyki ciepłej - tel. 86-43-86, gazowe, tel. 86-47-27

Pogotowie Weterynaryjne, ul. Staszica 7c, tel. 86-46-84

WDZYDZE KISZEWSKIE

Muzeum - KASZUBSKI PARK ETNOGRAFICZNY - wt.-niedz. w. g. 9-16; poniedziałek nieczynne.

PRUSZCZ GD.

KINO IKAR - **Nieśmiertelny III** (USA) od 1. 15. sob., g. 16, 18, niedz. g. 16, 18, 20

POGOTOWIE RATUNKOWE, ul. Wojska Polskiego 9, tel. 82-24-00

Przychodnia Rejonowa, ul. Wojska Polskiego 9, tel. 82-26-45

POLICJA - ul. Wita Stwosza 9, tel. 82-22-41

STRAŻ POŻARNA - ul. Gdanska 1a, tel. 82-30-24

POGOTOWIA TECHNICZNE
Energetyczne, ul. Powstańców Warszawy 12, dyżurny nocne i dni wolne od pracy (w. g. 6,00-22,00), tel. 82-26-43, 82-29-51, dyżurny w dni wolne od pracy (w. g. 22,00-6,00) - Tezew tel. (0-69) 31-22-71, 31-24-19; wodociągowo-kanalizacyjne, ul. Wojska Polskiego 7, tel. 82-34-17; gazowe, ul. Nowowiejskiego 18b, tel. 82-36-75

Urząd Miejski - tel. 82-36-24

Rejonowe Biuro Pracy, ul. Grunwaldzka 25b, tel. 82-34-10

STAROGARD GD.

Muzeum ZIEMI KOCIEWSKIEJ, Rynek 1, Ratusz - Dział Etnograficzny, tel. (0-69) 236-47; Dział Historyczny, ul. Boczna 3, tel. 246-75 - od pon. do piąt. w. g. 8-16, sob. w. g. 10-15, niedz. w. g. 10-14

POGOTOWIE RATUNKOWE, ul. Ściegiennego - tel. 220-33

Przychodnia Rejonowa, ul. Hallera 27 - tel. 234-16

Szpital Rejonowy, ul. Ściegiennego 7 - tel. 234-21

POLICJA - tel. 240-21

STRAŻ POŻARNA - tel. 230-11
POGOTOWIA TECHNICZNE
Energetyczne - tel. 223-52, wodociągowo-kanalizacyjne - tel. 281-91; energetyczne - tel. 223-52

Urząd Miejski - tel. 221-35

Rejonowe Biuro Pracy - tel. 223-51

Informacja PKP - tel. 240-88

Informacja PKS - tel. 236-63

Stacje benzynowe całodobowe, ul. Mickiewicza - tel. 247-86, ul. Sikorskiego 7 - tel. 237-86

TAXI - tel. 225-75

HOTEL "Agro-Kociewie", ul. Hallera 19A, tel. 230-74, 230-75

TCZEW
KINO WISŁA - **Casper** (USA) b.o. (dubbing), sob., niedz. g. 16, 18, 20

W sobotę o godz. 16.00 w Domu Kultury przy ul. Śląskiej na Przymorzu rozpocznie się zabawa taneczna dla seniorów.

W sobotę o godz. 10.00 w soppokim Dworcu Starokociewskich przy ul. Czyszewskiego 12 rozpocznie się polsko-duńskie seminarium "Być pisarką w dzisiejszych czasach". Imprezie towarzyszy wystawa o Karen Blixen.

O godz. 12.00 w niedzielę w Sali Muzycznej Pałacu Opatów w Oliwie wystąpi z recitalem młoda skrzypkaczka - Ewelina Nowicka. Zagra utwory Beethovena, Mendelssohna, Wientauskiego i Sarasate.

Komitet Mieszkańców Osiedla im. Jana Matejki w Gdańsku-Wrzeszczu organizuje na terenie tzw. Kaczego Dołka festyn "Święto pieczonego ziemniaka". Początek zabawy o godz. 11.00.

W niedzielne popołudnie plastycy zapraszają na transfestyn na cyplu Wyspy Spichrzów w rejonie ul. Chmielnej. Organizatorzy przygotowali koncerty, odczyty, recytacje i degustacje.

W księgarni NCK w Ratuszu Staromiejskim przy ul. Korzennej w Gdańsku o godz. 17.00 odbędzie się spotkanie z Michałem Jagiello wiceministrem kultury i sztuki i autorem książki "Partnerstwo dla przyszłości".

ul. Komńskiego 42 - pon., wt., śr., piąt. w. g. 17-20, wt., cz. sob. w. g. 10-13, tel. 33-55-77

Punkt Konsultacyjny dla Narco-manów, ul. Komńskiego 46, czynny od pon. do piątku w. g. 10-16, tel. 33-55-77

Pogotowie Makowe - tel. 33-55-77

Telefon Zaufania - tel. 33-55-77

Apteka - Dyżur całodobowy pełni apteka "Na Kamionce", ul. Brońskiego 51

POGOTOWIA TECHNICZNE
Energetyczne - 991, w. g. 6-22, gazowe 992 (całą dobę), wod.-kan. 994 (całą dobę), ciepłownicze 993 (całą dobę), ZBK - 33-68-47 (całą dobę)

POMOC DROGOWA
ul. plk. Dąbka 7/1/11 - tel. 34-05-89 (całą dobę)

ul. Plechoty 8 - tel. 34-30-46

ul. Grunwaldzka 109/113 - tel. 33-80-46 (do godz. 15)

POLICJA
Komenda Wojewódzka, ul. Królewicka 106. Oficer dyżurny tel. 32-93-33

Komenda Rejonowa, ul. Tysiąclecia 3 - tel. 32-95-55

Dyżury oficerów Komendy Wojewódzkiej Policji - tel. 34-02-00

Czy wkroczy UEFA?

Lechia/Olimpia i inni w DSF

Farsa, paszтет, parodia, skandal - to najczęściej powtarzane słowa sympatyków futbolu telefonujących do naszej redakcji. Dotyczy one rzecz jasna śmiesznego (lub tragicznego, jak kto woli) zachowania się działaczy Polskiego Związku Piłki Nożnej, niektórych klubów ligowych oraz ministerialny władz polskiego sportu.

Sprawą niedoszłej fuzji Lechii Gdańsk z poznańską Olimpią i balaganem przez to panującym zaczyna już się interesować UEFA. W środę wieczorem niecieka stacja telewizyjna DSF poświęciła kilka minut polskiemu, piłkarskiemu bagienku informując, że patowa sytuacja w naszej lidze jest znana działaczom europejskiej federacji. Komentarz sugerował, że może dojść do wkroczenia UEFA w sferę organizacyjną rozgrywek ekstraklas, co jest wielce prawdopodobne. W przypadku zawieszenia krajowej rywalizacji może dojść do restrukturyzacji zakazanych polskim drużynom występów w europejskich pucharach.

działkowe zebranie przedstawicieli klubów ekstraklas. Zapewniał mnie, że 16 października br. sprawa zakończy się pomyślnie dla Lechii/Olimpii. Chyba w PZPN zacytowali powoli przychodzić po rozum do głowy i stwierdził prezes Fundacji Piłkarskiej Olimpia Futbol.

Tymczasem piłkarze mają coraz bardziej markotną minę, a ich wypowiedzi są nacechowane niechęcią do futbolowych władz. - Zamiast grać o punkty, przyglądamy się walkom działaczy w PZPN. Oto one: telefon - 0-22 29 24 89; wydziel gler (1 dyscypliny) - 0-22 628 93 44; wydziel sędziowski - 0-22 628 58 21; wydziel szkolenia - 0-22 621 91 75.

A że UEFA nie żartuje, przekonał się niedawno działacz Dymano Kijów.

Lechia/Olimpia Gdańsk na mecz z Lechem z Poznania nie jedzie, co skończy się kolejnym, drugim już walkowerem. Jeszcze jeden...
Prezes Bolesław Krzyżostaniak jest nieugięty. Uważa, że nie można się poddawać, a racja jest po jego stronie. - Jak pan będzie na stadionie, to proszę zobaczyć piłkarzy, którzy w spokoju powinni przygotowywać się do meczu z Zagłębiem Lubin. Niech mi zaufają i wykażą jeszcze trochę cierpliwości. Ja ich rozumiem, że pała się do gry. Muszą jednak mieć świadomość - podobnie jak trenerzy - że racja leży po naszej stronie i niedługo problemu nie będzie. Rozmawiałem dziś z szefem wydziału ligi, Andrzejem Binkowskim, tym samym, który prowadził ponie-

Grzegorz Motyka i Sławomir Matuk także nie przebierali w słowach skierowanych pod adresem centrali. Poza Bakiem i Adamem Gradem, pozostali skłonni byli wybić na boisko Lecha w Poznaniu. - Pracodawca, a więc ten który nam płaci, ma jednak decydujący głos - powtarzali piłkarze. Takie samo zdanie mieli rozdrażnieni sytuacją obaj trenerzy. Najmniej zmartwiony jest Emmanuel Tetteh. Może dlatego, że jeszcze niewiele po polsku rozumie.

Staramy się zrozumieć Bolesława Krzyżostaniaka. Mimo uznawania jego racji, radzi byłbyśmy, gdyby spróbował jednak posłuchać się choć raz sztuką kompromisu.

W niedzielę, o godz. 13 drużyna Huberta Koski zamierza rozegrać mecz kontrolny. Wstęp wolny.

EUGENIUSZ TORCHAŁA

„Orły” niżej od Orląt

Coraz trudniejsza staje się sytuacja hokeistów gdańskiego Stoczniowca. Mając „noż na gardle” ulegli oni w piątek najmłodszym drużynie I ligi - chłopcom ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Sosnowcu 3:5 (0:2, 2:1, 1:2). Bramki zdobyli: dla gdańszczan - Jacek Soliń-

ski 2 (34 i 44 min.) oraz Władimir Paszkin (23); dla SMS Orliąt - Sebastian Pałeski 2 (6 i 53), Artur Ślusarczyk (11), Robert Suchomski (36) i Tomasz Ryz (41).

W niedzielę, o godz. 11.30 nasi hokeiści zmierzą się we własnej hali z KKH Katowice. **ETA**

SPORT NA WEEKEND

POLONIA - FC WARTA

Jerzy Jastrzębowski okazał się być wrażliwy na sylwetki swoich podopiecznych. Po badaniach lekarskich i w porozumieniu z masażystą ustalił limity wag dla każdego piłkarza. Gdy cotygodniowe „pomiarzy” wykazują nadwagę, zawodnik musi nie tylko w ciągu najbliższych dni znacznie ograniczyć porcję kalorii, ale również natychmiast uszczuplić portfel o kwotę wcale nie małą i do odzyskania dopiero po udanym zakończeniu kuracji odchudzającej.

Poloniści przystąpią do gry ze spadkowiczem osłabienią absencją Piotra Budzwojskiego, który nadal leczy uraz z meczu w Chorzowie oraz Adama Szumyry, który podczas treningu nadwyrężył sobie mięsień dwugłowy. Trener gdańszczan zdradził nam, iż klucz do sukcesu leży w grze destrukcyjnej, do tej pory pozostawiającej wiele do życzenia. - Pouciekały nam punkty z Bałtykiem, Chemikiem i Stilonem, więc musimy odrobić je na Warcie.

Trzymamy ciutki, panie trenerze. Od 11 września - po odejściu Krzysztofa Pawłaka do GKS Bełchatów - prowadzi wariarzy Włodzimierz Jakubowski, który po kilku latach odnalazł się w tej wyskiej piłce. Ostatnio pracował w Dyskobolii Grodzisk Mazowiecki, beniaminku grupy wielkopolskiej III ligi, któremu wróży się przyszłość na podobieństwo Sokoła i Amiki. Jakubowski - mającego za sobą doświadczenia m.in. w pierwszoligowych Lechu, Olimpii, Stali Mielec i Bałtyku, drugoligowych Bełchatowie oraz trzecioligowej Kotwicy ERGE Kórnik, z którą wywalczył 2 lata temu awans (jednak po perypetiach finansowych sponsora klubu Ryszarda Górki na zapleczu ekstraklasy zagrała... Gwardia Koszalin) - nie najlepiej gdyńscy kibice wspominają. To on właśnie przyczynił się do spadku biało-niebieskich z krajowej elity w 1988 roku. Zresztą 12 miesięcy wcześniej „zleciał” do II ligi z Jędrzejką Stal.

O ile na własnych śmieciach poznaniacy radzą sobie zupełnie przyzwoicie, o tyle na wyjazdach idzie im jak po grudzie. Do tej pory trzykrotnie przegrali i zaledwie raz zwyciężyli - 1:0 ze słabym Stilonem.

W poprzedniej kolejce, przeciwko Naprzodowi (0:0) pozna-

Drużyna na wagę... Wielkie odchudzanie przy Marynarki Polskiej

nacy wystąpili w składzie: Onysko - Kalisz, Pawelec, Koźny - Konkiewicz, Mikolajk, Szefler (Karłasty), Iwan - Majewski (Rybarczyk), Cejrowski, Przyśtuda. Już w 28 min. czerwona kartkę otrzymał 21-letni Sławomir Konkiewicz.

KRISBUT - BAŁTYK

Niewątpliwie faworytem tego meczu są myszkowianie, ale jeśli wzięć pod uwagę fakt, że tylko niepełna 30 procent ich całego dorobku stanowią zdobycze na własnym boisku, że nie potrafili pokonać u siebie outsiderów: Polonii G. (3:3) i Miedzi (0:1), wówczas szanse biało-niebieskich nie wyglądają aż tak źle. Wprawdzie Andrzej Bussler świadomy siły rywala i mający nadzieję skorzystać z usług Jacka Ptacha - co według naszych informacji nie jest jeszcze przesądzone - tym razem nie awizuje wygranej, jednak sytuacja Bałtyku jest na tyle poważna, iż nie może sobie pozwolić na porażkę. Zwłaszcza, że za tydzień przyjeżdża do Gdyni Górnik - jak ktoś

zartował - z trójką sędziów w autokarze.

W poprzedniej kolejce Krisbut zanotował największą klęskę w historii swoich drugoligowych występów - 0:5 w Wodzisławiu, będąc tylko chłopcem do bicia dla sąsiadów w tabeli. Swoją drogą, to drugi sezon myszkowian na zapleczu ekstraklasy. Premierowy przyniósł im 7. miejsce i miano rewelacji rundy wiosennej, kiedy to zdobyli 24 punkty. Nadal najsukceszniejszy w drużynie jest 27-letni Mariusz Mizgala, obecnie wicelider klasyfikacji strzelców gry 1. obok naszego Dariusza Skrzypczaka oraz Huberta Szewczyka (Odra), Cała trójka ma na koncie po 7 trafień.

Nie wiadomo, czy w bramce gospodarzy stanie Adam Szolc, negatywny bohater spotkania z Odrą. I bynajmniej nie chodzi tu o płeć puszczonych przez niego bramek, ale o gesty, którymi raczył podczas gry blisko dwutyśniczną publiczność i wśród których jest to środkowym palcem stanowiącym jedynie niewinny żart. Okazało się bowiem, iż mamy w grupie bramkarza - ekshibicjonistę...

Przypomnijmy jeszcze, że w poprzednim sezonie pojedynki Krisbut - Bałtyk kończyły się remisami 2:2 (bramki dla Bałtyku: Skrzypczak, Biskup, Nowacki i Klajnszmit).



Bałtyk - Krisbut. Fot. Mirosław Dominek

I liga

Śląsk Poznań - Pogoń Szczecin, Górnik Zabrze - Hutnik Kraków, ŁKS Łódź - GKS Tychy/Sokół, Siarka Tarnobrzeg - GKS Katowice, Raków Częstochowa - Zagłębie Lubin, Amica Wronki - Stal Mielec, Stomil Olsztyn - Legia Warszawa, GKS Bełchatów - Widzew Łódź.

II liga

Grupa 1
Sobota 15.00: Polonia Gdańsk - Warta Poznań. Sobota 15.00: Krisbut Myszków - Bałtyk Gdynia. Pozostałe pary: Szombierki Bytom - Chrobry Głogów, Naprzód Rydułtowy - Zawisza Bydgoszcz, Ślązka Wrocław - Stilon Gorzów, Miedź Legnica - Chemik Police, Warta-Start Namysłów - Ruch Chorzów, Górnik Konin - Odra Wodzisław, Lechia Zielona Góra - Polonia Bytom.

Grupa 2
Niedziela 15.00: Okocimski Brzesko - Pomezania Maibork. Pozostałe pary: Polonia Warszawa - Unia Tamów, Motor Lublin - KSZO Ostrowiec Św., Cracovia - Petrochemia Plock, Jagiellonia Białystok - RKS TED Radomsko, Avia Swidnik - Jeziorak Hawa, Swift Nowy Dwór Maz. - Wisła Kraków, Hetman Zamość - Lublinianka, Stal Wola - Hutnik Warszawa.

OKOCIMSKI - POMEZANIA

Dotychczasowy przebieg rywalizacji skłaniałby więc do wskazania Pomezani jako faworyta niedzielnej potyczki, jednak wciąż można mieć wątpliwości, czy faktycznie pierwszy punkt na wyjeździe, zdobyty w Warszawie, będzie dla małoborczyków przełomowym. Poza tym niewygodno to rywal dla Pomezani. Rok temu, u siebie, ledwo ledwo uratowała remis, tracąc 2 bramki po uderzeniach z rzutów wolnych Niżnika, na wiosnę przegrała 0:1 po „jedenastce” również autorstwa Niżnika.

Jak powiedział nam Zbigniew Zagórski, kierownik drużyny, do Brzeska pojadą wszyscy najlepsi. Jak dotąd - odpukać w nie małowane - nie mają się małoborczykowi ani kartki (najwięcej, po 2 mają Adam Boros oraz Krzysztof Wasny), ani kontuzje. Nie zagra, oczywiście, Marcin Łeszczak, który wrócił do Sokoła Pniewy (IV liga). Trener Stanisław Stachura doszedł bowiem do wniosku, że wobec powrotu do zdrowia Sylwestra Wypulskiego i dobrej formy Tadeusza Świdzkiego nie warto inwestować w najstarszego z tego tercetu. Wprawdzie 24-letni Łeszczak został wypożyczony do końca rundy z opcją na przedłużenie, ale Pomezania po prostu nie zapłaciła drugiej raty i jest po sprawie. Sam zawodnik też nie narzekał z powodu przedwczesnego rozstania.

W całej drugiej lidze tylko Petrochemia, Radomsko, Cracovia i Zawisza straciły mniej lub tyle samo bramek co Okocimski. Żadna z drużyn nie strzeliła tak mało. Zresztą proszę spojrzeć: 1:0 ze Świtem (dom), 0:1 z Avią (wyjazd), 0:0 z Hetmanem (d), 1:1 ze Stalą (w), 0:0 z Hutnikiem (d), 0:0 z Lublinianką (w), 0:2 z Jeziorskiem (d), 0:1 z Wisłą (w), 0:1 z Petrochemią (d) i wreszcie 0:0 z Radomskiem (w)...

Jedenastka Okocimskiego ostatni raz wygrała więc dokładnie 2 miesiące temu, a na 3. gola czeka już ok. 600 min. Wobec takich okoliczności jej pozycja w tabeli (13.) i tak nie wygląda najgorzej. Może jednak skłonić do rozważania indolencja strzelecka piłkarzy z Brzeska. Czyżby miała się mieć utrata najsukceszniejszego - obok Rafała Polichta - zawodnika zespołu w sezonie 1993/94 - Marcina Łachmaja (9 gol), którego notabene nie ma już od dawna oraz lidera drużyny w poprzednich rozgrywkach Rafała Niżnika (10 gol), który przeszedł latem do ŁKS?

Nielsen po raz czwarty...

Finalowe, szóste z kolei zawody Grand Prix, które w sobotę zostaną rozegrane na londyńskim torze w Hackney, zapowiadają się niezwykle interesujące. Wprawdzie mistrza świata już prawie znamy, różnice punktowe na dalszych pozycjach są minimalne i może jeszcze nastąpić wiele zmian.

Niektórzy, - wśród nich także Tomasz Gollob walczą o brązowy medal, ale także o miejsce w czołowej ósemce, która otrzyma automatycznie prawo startu w Grand Prix w przyszłym sezonie. Bydgoszczanin, by spokojnie myśleć o pierwszej ósemce musi zakwalifikować się do finału B. Podobny plan minimum ma także Dunczyk Hans Nielsen. Start w finale B gwarantuje mu - bez względu na wynik osiągnięty przez Rickardsona - złoty medal. Byłby to jego czwarty złoty medal indywidualnych mistrzostw świata, a 21 w łącznej statystyce championatów.

Wielu ma ochotę na zwycięstwo w Hackney. Największe szanse wszyscy dają Dunczykom Hansowi Nielseniowi i Tommy Knudsenowi, którzy

w minioną niedzielę nie znaleźli pogromców podczas finału Drużynowych Mistrzostw Świata w Bydgoszczy. Na własnych „śmieciach” groźni będą Anglijczy, wśród których bryluje Chris Louis. Z pewnością i Amerykański - Sam Ermolenko, Greg Hancock i Billy Hamill - będą mieli coś do powiedzenia.

My liczymy na dobrą jazdę Polaka, który

miejmy nadzieję - ominie challenge'a w Lonigo. Utrzymanie się w elicie najlepszych będzie ogromnym sukcesem naszego

1. Hans Nielsen (Dania) 89
2. Tony Rickardsson (Szwecja) 80
3. Chris Louis (Anglia) 70
4. Billy Hamill (USA) 65
5. Sam Ermolenko (USA) 65
6. TOMASZ GOLLOB (Polska) 64
7. Greg Hancock (USA) 62
8. Mark Loram (Anglia) 60
9. Henrik Gustafsson (Szwecja) 57
10. Tommy Knudsen (Dania) 56
11. Craig Boyce (Australia) 50
12. Marvyn Cox (Anglia) 48
13. Andy Smith (Anglia) 35
14. Gary Havelock (Anglia) 32
15. Jan Staechmann (Dania) 21
16. Peter Karlsson (Szwecja) 16
17. Gerd Riss (Niemcy) 16
18. Mikael Karlsson (Szwecja) 13
19. DARIUSZ ŚLEDZ (Polska) 10
20. Lars Gunnestad (Norwegia) 9
21. Josh Larsen (USA) 6
22. Franz Leitner (Austria) 6

reprezentanta. Teoretyczne szanse na miejsce w pierwszej ósemce ma, startujący w Wybrzeżu-Rafinerii Marvyn Cox. Ostatnie słabe występy w turniejach Grand Prix nie świadczą najlepiej o „Cockerze”. Z pewnością Anglik tegoroczne sezonu nie będzie zaliczył do udanych.

Lista startowa przedstawia się następująco: 1. Marvyn Cox (Anglia), 2. Jason Crump (Australia), 3. Sam Ermolenko (USA), 4. Chris Louis (Anglia), 5. Tommy Knudsen (Dania), 6. Henrik Gustafsson (Szwecja), 7. Tomasz Gollob (Polska), 8. Mikael Karlsson (Szwecja), 9. Mark Loram (Anglia), 10. Tony Rickardsson (Szwecja), 11. Hans Nielsen (Dania), 12. Craig Boyce (Australia), 13. Billy Hamill (USA), 14. Gary Havelock (Anglia), 15. Andy Smith (Anglia), 16. Greg Hancock (USA), 17. Jan Staechmann (Dania), 18. Josh Larsen (USA).

TOMASZ ROSOCHACKI

Derby pod koszem

Po raz drugi w historii żeńskiego basketu dojdzie w Gdańsku przy ul. 3 Maja do I-ligowych derbów Wybrzeża pomiędzy Wartą S.A. Gdynia a Startem Gdańsk. Ceniony znawca koszykówki, sędzia FIBA - Andrzej Kapiński - przypominając nam, że w sezonie 1956/57 gdańskie drużyny: Spójnia i Start występowały już razem w ekstraklasie.

Wówczas, podczas finałowego turnieju ligi w hali przy ul. Słowackiego w Wrzeszczu, nasze zespoły uplasowały się na końcowych miejscach i musiały solidarnie opuścić grono najlepszych krajowych drużyn. W sezonie 1957/58, w ramach rozgrywek II ligi, Spójnia dwukrotnie wygrała ze Startem 52:39 i 53:47, ponownie awansując (wraz z AZS Poznań) do koszykarskiej elity. Od tam nieprzerwanie drużyna ze Słowackiego jako w ekstraklasie - w tej chwili jako Warta S.A. Gdynia.

W trzeciej kolejce tegorocznych rozgrywek, beniaminek - Start - we własnej hali podejmie niedziele Wartę. Obie drużyny mają zgola odmienne cele: gdynianki chcą złączyć, zaś gdańszczanki pragną zachować status I-ligowca. Każdemu z zespołów potrzebne jest więc zwycięstwo. Gdynianki uległy w Pabianicach MTK

i wygrały u siebie ze słabutkim AZS Rzeszów, zaś gdańszczanki przegrały nieznacznie z mistrzyniami Polski - ŁKS oraz minimalnie uległy w Białymstoku Włókniarzowi. W tym ostatnim meczu nie wystąpiła była warcianka, Marzena Fraszczyk (zapalenie ścięgna Achillesa), której i tym razem nie ujrzą kibice.

Przypomnijmy zatem rozszerzone składy: Start - Mechlińska, Nowosadzka (też grały w Spójni i Warcie), Gajewska, Augustynowicz, Bukowska, Józwiak, Gołemska, Koszałka, Belu, Gohuńska, Gorząd, Warta - Najmowicz, Pantelejewa, Owczarenko, Szwecowa, H. Olecka, Siwka, Błażkiewicz, Szumska, Mruk, Szamjler, Rózek.

Początek sobotniego meczu godz. 17.00. O tej samej godzinie koszykarki Wybrzeża zagrają z Astorią Bydgoszcz. **ETA**



W biały strój: Marzena Fraszczyk (z lewej) i Agnieszka Mechlińska. Obie w ubiegłym sezonie grały w Warcie S.A. Też stanowią podparcie gdańskiego Startu. Fot. Mirosław Dominek

Piłkarska nożna

Gdańsk, stadion przy ul. Traugutta, niedziela 13.00 - mecz I ligi Lechia/Olimpia - Lech Poznań (7:0).

Gdańsk, stadion przy ul. Marynarki Polskiej, sobota 15.00 - mecz II ligi Polonia - Warta Poznań.

Gdańsk, stadion przy ul. Wita Stwosza, sobota 15.00 - mecz III ligi Lechia - Wda Świecie.

Tzew, stadion przy ul. Baldowskiej, sobota 15.00 - mecz III ligi Wisła - Kaszubia Kościerzna.

Kwidzyn, stadion przy ul. Sportowej, sobota 15.00 - mecz III ligi Rodło - Pogoń Łębork.

Węherowo, stadion na Wzgórzu Wolności, niedziela 15.00 - mecz III ligi Gryf - Gedania.

Pozostałe pary 10. kolejki III ligi: sobota - Chemik Bydgoszcz - Polonia Elbląg (12.00), Gopłania Inowrocław - Arka Gdynia (14.30), Gryf Stupsk - Elana Toruń (12.00), Olimpia Grudziądz - Stal Żerzyce (14.00), Legia Chelma - Brda Bydgoszcz (15.00).

Spotkania gdańskiej klasy okręgowej: sobota - MOSiR Jowi-Brok Sopot - Orzeł Choczewo (11.00), Hydroelek-Wierzyca Pelplin - Bałtyk II (15.00), Motława

Suchy Dąb - MOSiR Pruszcz (12.00), Stolem Gniewino - Wietcisa Skarszewy (15.30); niedziela - Gryf II - Wierzyca Starogard (10.00), Zatocka Puck - GOSiR Kolbudy (11.00), Pogoń Smetowo - Cartusia (13.00).

Spotkania elbląskiej klasy okręgowej: sobota - Powiśle Dzierżon - Relax Ryjewo (14.00), Spójnia Sadlinki - Pomezania II (15.00).

Spotkania ligi juniorów "Pomorze": sobota - Polonia Elbląg - Bałtyk Gdynia (12.00); niedziela - Wisła Tzew - Arka Gdynia (11.00), Błękitni Ormeta - Polonia Gdańsk (13.00).

Spotkania gdańskiej klasy okręgowej: sobota - MOSiR Jowi-Brok Sopot - Orzeł Choczewo (11.00), Hydroelek-Wierzyca Pelplin - Bałtyk II (15.00), Motława

I ligi Ogniwo - Budowlani Łódź.

Gdańsk, stadion przy ul. Grunwaldzkiej, niedziela 15.00 - mecz I ligi Lechia - AZS AWF Warszawa.

Hokej
Gdańsk, hala „Olivia”, niedziela 11.30 - mecz I ligi Stoczniowiec - KRK Katowice.

Gdańsk, hala przy ul. 3 Maja, sobota 17.00 - mecz I ligi kobiet Start - Warta S.A. Gdynia. Gdańsk, hala przy ul. Zawodników, sobota 17.00 - mecz II ligi mężczyzn Wybrzeże - Astoria Bydgoszcz.

Spotkania ligi juniorów "Pomorze": sobota - Polonia Elbląg - Bałtyk Gdynia (12.00); niedziela - Wisła Tzew - Arka Gdynia (11.00), Błękitni Ormeta - Polonia Gdańsk (13.00).

Spotkanie przy ul. Jana z Kolna, niedziela 13.00 - mecz

Boks
Elbląg, hala przy ul. Kościuszki, niedziela 11.00 - mecz I ligi Renoma-Start - Hetman Białystok.

Tenis
Węherowo, korty przy ul. Kalwaryjskiej, sobota 10.00 (połfinały) i niedziela 12.00 (finały) - X Mistrzostwa Polski Weteranów.

Tenis stołowy
Rumia, hala SP 8 przy ul. Rodziewiczowskiej, sobota 10.00 (zapisy od 9.00) - 1. turniej cyklu Grand Prix 1995/96 dla amatorów.

Szemlerka
Gdańsk, hala AWF nr VII przy ul. Wiejskiej, sobota i niedziela 9.00 (finały 15.00) - ogólnopolski turniej klasyfikacyjny kadetek i kadetów we florecie.

Gimnastyka artystyczna
Gdynia, hala SSP 14 przy ul. Władysława IV, sobota 11.00-

13.00 i 15.00-17.00 - ogólnopolskie zawody klasy III "Turniej Młodości".

Żeglarstwo
Rozlewisko Wisły Śmiałej w Górkach Zachodnich, przystań Jachtklubu Stoczni Gdańskiej, sobota i niedziela 10.30 - Mistrzostwa Gdańska w klasach 470, Europa, Finn, Laser, Cadet, OK-dinghy, Optymist.

Trójbój nowoczesny
Elbląg, basen MOSiR (sobota 10.30), strzelnica SP 2 (sobota 15.00), Park Modrzewie (niedziela 10.00) - finały Pucharu Polski juniorek i juniorów.

Szachy
Gdańsk, świetlica Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji na Targu Rakowym, niedziela 11.00 (zapisy od 10.00) - 8. turniej open o Grand Prix Konradki.

Rekreacja
Sopot, pływalnia przy ul. Hallferra, niedziela 9.00 - turniej piłki wodnej koszykowej(II).

Co, gdzie, kiedy

Niespodzianki na parkiecie Remis juniorów Spójni i porażka Wybrzeża

Od niespodzianek, a nawet sensacji rozpoczęły się rozgrywki ligowe juniorów w piłce ręcznej. Mistrzowie Polski, szczyptorniści MKS Spójnia Gdańsk zaledwie zremisowali w Elblągu z Polonią 20:20, natomiast wicemistrz kraju, GKS Wybrzeże przegrał w Tzewie z Samborem 20:25 (tezawiancie został pierwszym liderem).
W trzecim meczu MTS Kwidzyn przegrał z Truso Elbląg 25:29, AZS Bydgoszcz pauzował (z rozgrywek wycofał się MKS Inowrocław).
Niespodziewanie zakończyły się spotkanie w lidze juniorek starszych w Elblągu. Miłośnicy EB Start przegrali z AKS Commercial Gdynia 15:16. Pierwszym liderem rozgrywek jest Stupla Słupsk po zwycięstwie w Samborem Tzew 33:21. Pauzowała Victoria Toruń.
Dwie kolejki spotkań rozegrał juniorki młodszy i juniorki młodsze. W lidze juniorów prowadzi AZS Bydgoszcz przed MKS Spójnia Gdańsk i Cartusia. Te trzy zespoły mają na koncie po 2 zwycięstwa.
Bez straty punktu w lidze juniorek są także trzy drużyny. Prowadzi AKS Fin-Skog Gdynia przed Stuplą Słupsk i Samborem Tzew. **(lech)**

Jechały dwa Michały

W okolicach Zalewu Wiślanego - na trasie Suchacz-Łęczna-Suchacz - odbyły się górskie okręgowe mistrzostwa w kolarstwie szosowym. Kolarze startowali w 4 kategoriach wiekowych, a udział w zawodach wzięło 55 zawodników z 9 klubów: Lechia Gdańsk, Floty Gdynia, Neptuna Pruszcz Gdański, MOSiR Pruszcz Gd., ETS Łęgowo, Buszty Bytów, Mlexera Elbląg, Rometu Bydgoszcz, ROZ Borek Wilk. Zwycięzcami w poszczególnych kategoriach wiekowych zostali:
Młodzicy - 40 km: Michał Podolski (Lechia Gdańsk), 2. Krystian Łuzak (Baszta Bytów), 3. Daniel Konkol (Baszta Bytów).
Juniorzy młodzi - 50 km: 1. Piotr Perucki (Mlexera Elbląg), 2. Wojciech Walas (Flota Gdynia), 3. Przemysław Walkowiak (GTS Łęgowo).
Juniorzy - 77 km: 1. Robert Grabowski (MOSiR Pruszcz Gd.), 2. Jacek Jerzyca (MOSiR), 3. Marcin Chruszczyk (Mlexera Elbląg).
Seniory - 87 km: 1. Michał Bogdziewicz (Lechia Gdańsk), 2. Mariusz Westerski (Neptun Pruszcz), 3. Mariusz Stenka (Baszta Bytów).
Imprezę bardzo dobrze przeprowadzili: LKS Mlexera Elbląg oraz Okręgowy Związek Kolarski w Gdańsku. Elblązianie znaleźli spore grono sponsorów. Nie zabrakło więc nagród rzeczonych, pucharów oraz medali. LKS Mlexera dziękując za naszym pośrednictwem wszystkim, którzy przyczynili się do dobrego przygotowania i sprawnego przebiegu wyścigu. **JK**